



Uniwersytet Papieski  
Jana Pawła II  
w Krakowie  
Wydział Teologiczny

**STUDIA LICENCJACKIE Z TEOLOGII  
ZE SPECJALIZACJĄ Z TEOLOGII PASTORALNEJ  
DLA PREZBITERÓW W PRZEMYŚLU**

# **MARIOLOGIA KORELACYJNA W DUSZPASTERSKIM PRZEPOWIADANIU**

**Wykład fakultatywny ze specjalizacji  
2017/18 semestr 1**

**Skrypt**

**ks. dr hab. Wacław Siwak**

Przemyśl 2017

## WSTĘP

Św. Ludwik Grignion de Montfort mawiał: *De Mariam numquam satis – o Maryi nigdy dość*. Przyglądając się kalendarzowi liturgicznemu, zawierającemu sporą liczbę uroczystości, świąt i wspomnień maryjnych; patrząc na powszechność nabożeństw poświęconych Matce Najświętszej, poczynając od tych sprawowanych w miesiącach maryjnych (nabożeństwa majowe i październikowe), a kończąc na różnego rodzaju nowennach; dostrzegając również popularność pielgrzymowania do maryjnych sanktuariów, nie trudno skonstatować, że maksyma św. Ludwika znajduje nader częste zastosowanie, gdyż każde z wyżej wspomnianych wydarzeń związane jest z przepowiadaniem słowa.

W związku z powyższym, jako duszpasterze zadajemy sobie pytanie: ***jak głosić, przepowiadać dziś o Maryi***, zwłaszcza uwzględniając to, o czym nam na wykładach mówił o. prof. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv, iż grignionowe addagium: *O Maryi nigdy dość*, winno być zawsze uzupełnienie słowami: *ale poprawnie*, czyli zgodnie z biblijnym i magisterialnym obrazem Maryi. Wskazanie to wydaje się być ciągle aktualnym apelem kierowanym do duszpasterzy zatroskanych o teologicznie poprawną ikonę Maryi w ich przepowiadaniu.

Wyjaśniając dalej brzmienie tytułu naszego wykładu, odpowiedzmy krótko na pytanie: ***czym jest duszpasterskie przepowiadanie?***

Duszpasterstwo według brzmienia encyklopedycznego to: „zorganizowana działalność zbawcza Kościoła, polegająca na służbie wobec człowieka przez głoszenie słowa Bożego, sprawowanie ofiary i sakramentów oraz interpersonalne kontakty religijne, a także na chrześcijańskim świadectwie życia; umożliwia zarówno, włączenie się jak i trwanie we wspólnocie z Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym i z ludźmi przez Jezusa Chrystusa w zmieniających się warunkach życia w celu osiągnięcia pełni eschatycznej”<sup>1</sup>. Nietrudno zauważyć, że przepowiadanie słowa Bożego zajmuje naczelne miejsce wśród form duszpasterskiego działania, gdyż jak poucza nas św. Paweł „wiara rodzi się z tego, co się słyszy” (Rz 10,17)<sup>2</sup>.

Głoszenie słowa przyjmuje różne postaci w zależności od czasu, miejsca, słuchaczy, stosowanych metod i technik. Nie wchodząc w szczegóły, zasadniczo pod zbiorową nazwą „przepowiadanie” podciągamy tzw. kaznodziejstwo i katechizację. W takim też kluczu spojrzymy na zagadnienie przepowiadania maryjnego, koncentrując się (objętościowo) zwłaszcza na kaznodziejstwie, gdyż wskazania, które zostaną przytoczone, ewidentnie można

<sup>1</sup> R. NIPARKO, *Duszpasterstwo*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1985, kol. 390.

<sup>2</sup> TAMŻE, kol. 396.

i należy stasować w przepowiadaniu katechetycznym, które oczywiście posiada swoje wytyczne w postaci dyrektorów (*Dyrektorium ogólne o katechizacji*<sup>3</sup>; *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*<sup>4</sup>), założeń programowych, programów i podręczników nauczania oraz katechizmów). Dla pełności dodamy jeszcze jedną „formę głoszenia” słowa Bożego, jaką jest lektura prasy i książki religijnej (o tym wspomnimy na końcu).

Czym jest wreszcie wyartykułowana w tytule naszego wykładu: **Mariologia korelacyjna?**

Przed ok. dziesięciu laty zostałem zaproszony do Lichenia na sympozjum z okazji 20. rocznicy ogłoszenia przez Kongregację Wychowania Katolickiego dokumentu: *Maryja Dziewica w formacji intelektualnej i duchowej* (25 III 1988)<sup>5</sup>. Organizatorzy spotkania zadali mi temat: *Jaka Maryja dla XXI wieku?* Dokonałem lektury dokumentu pod kątem postawionego mi przez organizatorów sympozjum, i znalazłem w 18 numerze bardzo ważne merytorycznie zdanie: „poznanie tajemnicy Maryi Dziewicy przyczynia się do pogłębienia znajomości tajemnicy Chrystusa, Kościoła i powołania człowieka. Z drugiej strony ścisła więź łącząca Maryję z Chrystusem, Kościołem i ludzkością, sprawia że prawda o Chrystusie, Kościele i człowieku oświetla prawdę dotyczącą Maryi z Nazaretu”<sup>6</sup>. Dokument ewidentnie proponuje poszerzenie teologicznej drogi (poznania, refleksji, pobożności), którą z czasem Jan Paweł II wyrazi formułą: „przez Maryję do Jezusa, ale także przez Jezusa do Maryi”<sup>7</sup>. Ową drogę zaproponowaną przez Kongregację Wychowania Katolickiego, możemy wyrazić formułami: „przez Maryję do Kościoła, ale także przez Kościół do Maryi”; oraz „przez Maryję do człowieka, ale także przez człowieka do Maryi”. Wydaje się, że takie ukazywanie Maryi w oparciu o ideę korelacji, czyli współzależności wyrażeń, pojęć wzajemnie od siebie

<sup>3</sup> KONGREGACJA DS. DUCHOWIENSTWA, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Poznań 1998.

<sup>4</sup> KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Dyrektorium Katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce*, Kraków 2001; na temat dokumentu zob.: R. MURAWSKI, *Dyrektorium katechetyczne dla Polski*, w: *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. CHAŁUPNIAK, J. KOSTORZ, Opole 2001, 199-208; tenże, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, w: *Katecheza wobec wyzwań współczesności*, red. R. CZEKALSKI, Płock 2001, 67-77.

<sup>5</sup> KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Maryja w formacji intelektualnej i duchowej* (1.), „Jasna Góra” 8(1990) nr 9, s. 8-17; Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Maryja w formacji intelektualnej i duchowej* (2.), „Jasna Góra” 8(1990) nr 11, s. 9-13 [odtąd skrót MFID].

<sup>6</sup> MFID, 18.

<sup>7</sup> JAN PAWEŁ II, *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja. 24 IX [2000] - Homilia na zakończenie XX Międzynarodowego Kongresu Maryjno-Mariologicznego*, OR [ed. polska] 21(2000) nr 11-12, s. 16. Obszerny komentarz do formuły zob.: *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne Licheń, 26-27 października 2001 roku*, red. S. C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, Częstochowa – Licheń 2002.

zależnych i wzajemnie uwarunkowanych, gdzie poznanie jednego z korelatów ułatwia poznanie drugiego<sup>8</sup>, można traktować, jako pożądaną hermeneutyczny klucz ukazujący teologicznego obrazu Maryi w teologii współczesnej.

***Jaka Maryja dla XXI w?*** Gdyby teraz próbować dać odpowiedź na postawione w tytule wystąpienia pytanie, mogłaby ona brzmieć: ***Maryja korelacyjna***, lub ***Maryja w korelacjach do Boga, Kościoła i człowieka***.

Do wspomnianych korelatów jubileuszowy dokument nawiązuje wielokrotnie. Wprost w 35 numerze, gdzie czytamy, że znajomość Prawdy o Maryi na płaszczyźnie intelektualnej „przyczyni się do pogłębienia i uwznioślenia prawdy o Bogu i o człowieku, o Chrystusie i Kościele”<sup>9</sup>. A w jednym z punktów zauważa, że nauczanie o Maryi prowadzone w sposób systematyczny, winno być „całościowe”, przez co rozumie, że wino ukazywać Maryję „w całokształcie dziejów zbawienia, to znaczy w Jej związku z Bogiem; z Chrystusem, Wcielonym Słowem, Zbawcą i Pośrednikiem; z Duchem Świętym, Uświęcicielem i Dawcą życia; z Kościołem, sakramentem zbawienia; z człowiekiem – z jego pochodzeniem, z postępem w życiu łaski, jego przeznaczeniem do chwały”<sup>10</sup>.

Jeśli chodzi o występujące tu podstawowe trzy korelaty: Chrystus (szerzej Bóg, Trójca), Kościół, człowiek, można rzec za Bruno Forte, że są to hasła streszczające trzy podstawowe akcenty (szlaki) współczesnej teologii. Wspomniany autor kiedyś w krótkiej, bardzo syntetycznej i przejrzystej charakterystyce teologicznej myśli Jana Pawła II, wyodrębnił w niej trzy zasadnicze linie:

1. ponowne odkrycie Trójcy Świętej (ześrodkowanie chrześcijańskiej wiary w głębi trynitarniej, podkreślające centralne miejsce Syna);
2. ponowne odkrycie człowieka i jego godności jako podstawowej wartości, i umiejscowienie go w centrum zainteresowania, gdzie jest on „jest drogą Kościoła” (ewidentne echo tzw. „przełomu antropologicznego” we współczesnej teologii);
3. ponowne odkrycie Kościoła<sup>11</sup>.

Według przytoczonego autora, te trzy linie ześrodkowują się w postaci Maryi. Ona jako kobieta - wzór dla każdego człowieka; jako Matka Boga wcielonego, oraz figura i Matka Kościoła, niejako streszcza w sobie trzy wyżej wspomniane drogi. Maryja jest Tą, w której

<sup>8</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. SZYMCZAK, Warszawa 1994<sup>9</sup>, s. 1013.

<sup>9</sup> MFID, 35.

<sup>10</sup> MFID, 28.b.

<sup>11</sup> B. FORTE, *Teologia Jana Pawła II* [tłum. z miesięcznika „Jesus” nr 11/1988], „Rycerz Niepokalanej” 1989, nr 1, s. 7-8.

„odzwierciedla się w sposób najczystszy powołanie i los ludu Bożego, a zarazem Tą, która swą obecnością i macierzyńskim wstawiennictwem wspiera Kościół pielgrzymujący w czasie. Jest to postać kluczowa, która odpowiada zapotrzebowaniu na modele konkretne, a jednocześnie pilnej potrzebie «sygnałów» Absolutu, w związku z czasami, w jakich żyjemy»<sup>12</sup>.

Na taką perspektywę (trynitarną, eklezjologiczną i antropologiczną) badań mariologicznych zwraca uwagę teologia współczesna<sup>13</sup>. Spróbujmy więc pójść drogą zaproponowaną przez dokument Kongregacji Wychowania Katolickiego, odwołując się do najnowszych maryjnych dokumentów Kościoła i nauczania Jana Pawła II, malując (pisząc) ich treścią teologiczny obraz Maryi dla XXI wieku.

Przywołajmy jeszcze raz postawione na samym początku pytanie problemowe: ***jak głosić, przepowiadać dziś o Maryi***, i spróbujmy powoli odpowiadać nań.

Zaznaczmy, że nie będzie to opracowanie całość problematyki przepowiadania maryjnego, lecz bardziej garść usystematyzowanej refleksji, spostrzeżeń, wskazówek i postulatów o charakterze metodologicznym (formalnym) oraz treściowym (materialnym), z wyraźnym akcentem na kwestię dotyczącą propagowania poprawnie teologicznego (dogmatycznego) obrazu Maryi przez głosicieli słowa. Będzie to więc spojrzenie aspektowe (na przepowiadanie maryjne w duszpasterstwie), które można dookreślić sformułowaniem: „przepowiadanie maryjne w służbie kształtowania poprawnego obrazu Maryi”.

## 1. BŁĘDNA IKONA MARYI

### Czyli – jak i o czym – nie przepowiadać o Mate Pana?

23 października 2002 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu odbyło się sympozjum mariologiczne pt.: „Kościół czci Matkę swego Pana”<sup>14</sup>, które wpisało się w cykl różnych inicjatyw podejmowanych z okazji trwającej wtedy

<sup>12</sup> TAMŻE, s. 9.

<sup>13</sup> Np. *Deklaracja Częstochowska*, w której teologowie zgromadzeni na Międzynarodowym Kongresie Mariologicznym w Częstochowie w 1996, opublikowali wyniki konsultacji w sprawie możliwości ogłoszenia nowego dogmatu wyrażonego w tytułach: „Corredemptrix”, „Mediatrice”, „Advocata”, min sugerowali konieczność dalszych badań tytułów „w nowej, trynitarniej, eklezjologicznej i antropologicznej perspektywie”. *Richiesta della definizione del dogma di Maria Mediatrix, Corredentrice e Advocata. Dichiarazione delle Commissioni teologiche del Congresso di Częstochowa*, „L'Osservatore Romano” [ed. włoska] 137(1997) nr 126 [z 4 VI 1997], s. 10.

<sup>14</sup> *Kościół czci Matkę swego Pana. Sympozjum mariologiczne zorganizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu w dniu 23 października 2002 r. Materiały*, red. W. SIWAK, Przemyśl 2003.

peregrynacji kopii cudownego obrazu Jasnogórskiego w Archidiecezji Przemyskiej. Organizatorzy zaprosili kilku znamienitych prelegentów, którzy w swoich wystąpieniach podjęli refleksję nad zagadnieniem czci maryjnej, a więc jej źródeł i podstaw<sup>15</sup>, form wyrażania<sup>16</sup>, właściwego rozumienia kultu obrazów<sup>17</sup> i poprawnego przepowiadania, z wyraźnym akcentem na to ostatnie zagadnienie. Do publikacji materiałów dołączono teksty innych autorów ubogacające i pogłębiające sympozjalną kwestię. Myślę, że warto w tym miejscu odwołać się do niektórych treści zawartych w książce będącej materialnym owocem sympozjum, poszerzając je o inne publikacje.

### 1. 1. GRZECHY GŁÓWNE PRZEPOWIADANIA MARYJNEGO

Na wspomnianym sympozjum wśród zaproszonych prelegentów był o. prof. S. C. **Napiórkowski**, który w swoim wystąpieniu skoncentrował się na negatywnej stronie maryjnego przepowiadania, zwrócił uwagę jak nie należy mówić o Maryi. Owe niewłaściwości obdarzył mianem „*Siedem grzechów głównych*” *przepowiadania maryjnego* (taki też tytuł nosił wygłoszony referat)<sup>18</sup>. Owe „siedem grzechów głównych” według Ojca Profesora to:

„**Grzech przeciwko Bożemu Słowu**”, który polega na przeroście spekulacji nad biblijną wizją dziejów zbawienia<sup>19</sup>.

„**Grzech przeciwko Bogu**”, czyli czynienie Boga na obraz i podobieństwo swoje. Jest to jakby drugie imię grzechu opisanego wyżej. Widać to zwłaszcza w kaznodziejskim kontrastowaniu Maryi jako dobrej mamy z Bogiem Ojcem, który w kontekście naturalnych doświadczeń słuchaczy, gorzej wychodzi w tym zestawieniu, gdyż to mama z reguły jest cieplejsza, bardziej wyrozumiała i przebacząca niż ojciec<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> T. SIUDY, *Źródła i podstawy kultu maryjnego*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana*, s. 15-25.

<sup>16</sup> K. PEK, *Ku naśladowaniu Maryi*, w: TAMŻE, s. 27-38.

<sup>17</sup> T. D. ŁUKASZUK, *Obraz święty – Ikona – Sacramentale obecności*, w: TAMŻE, s. 49-66.

<sup>18</sup> S. C. NAPIÓRKOWSKI, „*Siedem grzechów głównych*” *przepowiadania maryjnego*, w: TAMŻE, s. 67-81; toż w: S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, s. 227-239. Przypisy podajemy za tą drugą pozycją z racji domniemywanej większej dostępności tej publikacji.

<sup>19</sup> NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana*, s. 227-228.

<sup>20</sup> TAMŻE, s. 228-231.

„**Grzech przeciw Bożemu Królestwu**”, polegający na dzieleniu Królestwa: jedno „sprawiedliwości” zarezerwowane Chrystusowi, drugie „miłosierdzia” zarezerwowane Maryi<sup>21</sup>.

„**Grzech przeciw Chrystusowi**”, to głównie ukryta negacja naszej bezpośredniości z Chrystusem i przemilczaniu pięknej nauki o pośrednictwie Chrystusa, co owocuje przesadą w budowaniu piętér pośrednictwa (do Maryi, Ona do Chrystusa, Chrystus do Ojca)<sup>22</sup>.

„**Grzech przeciwko Duchowi Świętemu**” (zauważony już kiedyś przez Yves Congara) - swoiste zastępowanie Ducha Świętego Maryją, przypisywanie funkcji Boskiego Parakleta Maryi<sup>23</sup>.

„**Grzech przeciwko Matce Najświętszej**”<sup>24</sup>, to pomniejszanie Jej wielkości poprzez zbytne eksponowanie w czci maryjnej wzywania, pomijając naśladowanie. Maryja winna być „przedmiotem bezgranicznego zdumienia i zachwytu, także dziękczynienia, a również wzorem, znakiem nadziei i pociechy”<sup>25</sup>. Pewną odmianą grzechu przeciwko Maryi jest, jak to określił O. Profesor „jasnogórskie kidnaperstwo”, polegające na popularyzacji okaleczonego obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej: sama głowa Matki. „Jasnogórski obraz to Jezus Chrystus na kolanach swej Matki, która jest w typie hodegetrii, czyli prowadzącej do Chrystusa, wskazującej na Chrystusa. Odrąbanie Chrystusa i usunięcie go z naszej narodowej ikony jest wielkim błędem, złem, zbrodnią, świętokradztwem”<sup>26</sup>.

„**Grzech przeciwko Ewangelii**”, który polega na zbytym akcentowaniu pewnych form maryjnego nabożeństwa (jako najwłaściwsze, najlepsze, niezawodne), pomijając „dwie królewskie drogi ustanowione przez Chrystusa: Słowo Boże i sakramenty”<sup>27</sup>.

---

<sup>21</sup> TAMŻE, s. 231.

<sup>22</sup> TAMŻE, s. 232-234.

<sup>23</sup> TAMŻE, s. 234.

<sup>24</sup> TAMŻE, s. 235-236.

<sup>25</sup> TAMŻE, s. 235.

<sup>26</sup> J. W.

<sup>27</sup> TAMŻE, s. 236.

## 1. 2. INNE WYPACZENIA PRZEPOWIADANIA MARYJNEGO

Przemyski homileta ks. dr hab. Jan **Twardy**, w doskonałym opracowaniu dotyczącym teorii kazania maryjnego<sup>28</sup>, zwraca uwagę na jeszcze **inne wypaczenia** i niewłaściwości w kaznodziejstwie maryjnym, którymi są:

**Apokryfizm** – czyli uzupełnianie treści biblijnych szczegółami z życia Maryi zaczerpniętymi z apokryfów<sup>29</sup>, czyli starożytnych pism wczesnochrześcijańskich niepewnego pochodzenia, imitujących treści, rodzaje i styl biblijny, które usiłowano przedstawiać jako święte a nawet objawione. Jak wiemy Kościół nie włączył ich do kanonu i tym samym odmówił im charakteru natchnionego<sup>30</sup>. Chodzi więc o to, aby nie podawać faktów apokryficznych jako pewników „życiorysowych” i pouczania słuchaczy, że tak na pewno było.

Jednak od siebie dodam, że apokryfy mogą stać się źródłem nauczania na temat Matki Bożej, gdyż są świadectwem wiary ludzi kościoła pierwszych wieków, którzy wyrażali ją na sposób legend i opowiadań ludowych. Po odfiltrowaniu treści mitologicznych, po wzięciu pod uwagę gatunku literackiego opowiadań, odnajdujemy w apokryficznej szacie wiarę i pobożność maryjną tamtego czasu: np. różne „badania”, których opisy znajdujemy w *Protoewangelii Jakuba*, a którymi zostali poddani Maryja i Józef<sup>31</sup> odnośnie zachowania czystości po stwierdzeniu faktu brzemienności Matki Najświętszej, są wyrazem wiary w dziewictwo Maryi i dziewicze poczęcie Jezusa, które stoją na straży prawdy o Jego Bożym synostwie i jedynym ojcostwie Boga względem Jezusa.

**Mariocentryzm** – czyli mówienie o Maryi w oderwaniu od Chrystusa i Kościoła. Zbyte akcentowanie przywilejów i godności może skutkować „przesunięciem” Maryi w stronę Bóstwa i sytuowanie Jej gdzieś poza Kościołem. Formą pewnego mariocentryzmu jest także nadmierne akcentowanie pośrednictwa Maryi w oderwaniu od pośrednictwa Chrystusa. Maryja w żaden sposób nie może wypierać, zastępować Chrystusa i Ducha Świętego, czy stawać do Nich w opozycji<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> J. TWARDY, *Głoszenie kazań maryjnych*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana*, s. 149-170.

<sup>29</sup> TAMŻE, s. 160-161.

<sup>30</sup> J. KUDASIEWICZ, *Apokryfy*, w: *Słownik teologiczny*, t. 1: A-N, red. A. Zuberbier, Katowice 1985, s. 31.

<sup>31</sup> Picie „wody wybrania Pańskiego”, która w przypadku popełnienia kłamstwa miała im zaszkodzić, *Protoewangelia Jakuba*, XV, 1-3.

<sup>32</sup> TWARDY, s. 161. Na temat mariocentryzmu zob. szerzej: S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Problem mariocentryzmu*, „*Salvatoris Mater*” 4(2002) nr 1, s. 269-272.



**Instrumentalne lub służebne traktowanie Matki Bożej** – czyli ukazywanie kultu maryjnego jako środka do uzyskania pomocy Maryi w różnych potrzebach<sup>33</sup>.

**Sentymentalizm** – czyli nadmierna uczuciowość w kazaniu<sup>34</sup>, swoiste „granie” na uczuciach słuchaczy. Tu trzeba zwrócić uwagę na słowo „nadmierna”. To ona jest wypaczeniem, a nie sama uczuciowość, gdyż ta jest wręcz nieodzowna. W tym miejscu warto przywołać słowa nauczania ostatniego Soboru: „prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót” (KK 67). Chociaż zdanie powyższe dosłownie odnosi się do pobożności maryjnej, to jednak możemy potraktować je także jako cenną wskazówkę kaznodziejską.

Z innych niewłaściwości i wypaczeń należy jeszcze wymienić tzw.: „**ciągle powtarzanie tego samego**”. Ks. Staniek autor powyższego sformułowania<sup>35</sup>, przywoływany w opracowaniu ks. Twardego<sup>36</sup> zauważa możliwość zaistnienia takiej niewłaściwości w przypadku kazań maryjnych, zwłaszcza tych głoszonych cyklicznie, przy tym samym gremium (np. kazania na nabożeństwach fatimskich). Postulowanym ratunkiem jest: „dobre zaprogramowanie tych kazań i kontrola tego, co zostało powiedziane”<sup>37</sup> [podkreślenie moje WS].

Wydaje się, że publikacja ks. Twardego dotycząca przepowiadania maryjnego (w omówieniu pominąłem całą stronę warsztatową) jest to chyba jedyne tego typu opracowanie w literaturze polskiej, w której warto również zwrócić uwagę na propozycję tematów kazań maryjnych<sup>38</sup>.

---

<sup>33</sup> TWARDY, s. 162.

<sup>34</sup> TAMŻE, s. 162-163.

<sup>35</sup> E. STANIEK, *Z kaznodziejskiego warsztatu*, Kraków 2002, s. 101.

<sup>36</sup> TWARDY, s. 163.

<sup>37</sup> STANIEK, s. 101.

<sup>38</sup> TWARDY, s. 159-160.

## 2. POŻĄDANA IKONA MARYI

### Czyli – jak i o czym –przepowiadać o Mate Pana?

#### 2.1. IKONA ŹRÓDŁOWA

Poprawna kaznodziejska ikona maryjna winna uwzględniać przede wszystkim podstawowe źródła nauki o Matce Bożej, którymi według Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej<sup>39</sup>, są przede wszystkim (ważna kolejność): *Pismo Święte*<sup>40</sup>, *Święta Tradycja*<sup>41</sup>, *Święta liturgia*<sup>42</sup>, wypowiedzi *Urzędu Nauczycielskiego Kościoła*<sup>43</sup>.

##### 2. 1. 1. Ikona biblijna

W 1974 r. papież Paweł VI wydał adhortację poświęconą odnowie kultu maryjnego. Według wielu jest to najważniejszy dokument Urzędu Nauczycielskiego Kościoła odnośnie tej sprawy. W tymże dokumencie Papież podaje zasady odnowy kultu maryjnego oraz pewne wytyczne szczegółowe dla owych zasad, które możemy nazwać drogami odnowy. Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić drogę biblijną<sup>44</sup> - czyli więcej Pisma Świętego i wierności jego orędziu. Kult maryjny, nauczanie o Matce naszego Pana konstruować na fundamencie Bożego Objawienia i Bożego Słowa<sup>45</sup>.

*Pismo Święte* jest „duszą teologii świętej. A więc także mariologii”, a tym samym kaznodziejstwa maryjnego. W mariologicznym studiowaniu natchnionych tekstów trzeba koniecznie pamiętać nie tylko o ich czytaniu i interpretowaniu w tym samym duchu, w jakim zostały napisane, ale również „uwzględniać treść i jedność całej Biblii, mając na oku żywą Tradycję całego Kościoła oraz analogię wiary”. Zasada „jedności całego Pisma”, które posiada ostatecznie jednego Autora może przynieść płodne implikacje dla mariologii<sup>46</sup>.

<sup>39</sup> Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna, *Matka Pana. Pamięć – obecność – Nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi*, „Salvatoris Mater” 4(2003) nr 3, s. 311-398.

<sup>40</sup> Tamże, n. 24.

<sup>41</sup> Tamże, n. 25.

<sup>42</sup> Tamże, n. 26.

<sup>43</sup> Tamże, n. 27.

<sup>44</sup> MC, 30.

<sup>45</sup> Zob. J. KUADSIEWICZ, *Skryptystyczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić Mnie będą*”. *Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus”. Tekst – komentarze – dyskusja*, red. S. C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1990, s. 109-113.

<sup>46</sup> PAMI, *La Madre...*, 24.

Warto zauważyć, że nauczanie maryjne ostatnich papieży, tak co do metodologii jak i treści, jest nauczaniem na wskroś biblijnym. Głównym źródłem dla nich w ukazywaniu Maryi jest Pismo Święte. Ich mariologia (zwłaszcza Jana Pawła II) jest na wskroś biblijna. Papieże odczytują Biblię pod kątem Maryi. Ostatnio w papieskim nauczaniu spekulacja pojawia się tylko marginalnie<sup>47</sup>.

Postulat malowania ikony maryjnego przepowiadania Słowem Bożym wydaje się być priorytetowy, gdyż jak zauważa o. Napiórkowski „Polska cierpi na ciągły i bolesny deficyt biblijnej Matki Pana. Biblijnemu deficytowi towarzyszy zalew niebiblijnego słowa o Maryi. W Polsce (nie tylko zresztą tutaj) słowo Boże w pobożności maryjnej zdecydowanie przegrywa ze słowem ludzkim. W tej dziedzinie tzw. objawienia prywatne i *pobożna a twórcza wyobraźnia* skutecznie rywalizują z objawieniem”<sup>48</sup>. Odbiblijnianie nauki o Maryi skutkuje wypaczonym obrazem Matki Bożej, o czym kiedyś pisał ks. Kudasiewicz: „Mówił już starożytny Ksenofontes, że ludzie przedstawiają Bogów po ludzku, malują podobnych do siebie. Ten błąd starożytnych może również zakraść się do naszej pobożności maryjnej, jeśli oderwie się ją od obiektywnych źródeł Objawienia”<sup>49</sup>.

Czy ten postulat ubiblijniania przepowiadania maryjnego jest trudny do realizacji? Chyba nie. Dzisiaj posiadamy już bardzo wiele na polskim rynku dobrych mariologii biblijnych<sup>50</sup>, wśród których palmę pierwszeństwa trzeba przyznać autorowi wyżej cytowanemu z książkami: *Matka Odkupiciela* oraz „wywiadem rzeką” przeprowadzonym przez p. Danutę Mastalską: *Biblijna droga pobożności Maryjnej*<sup>51</sup>. Te dwa nazwiska zasługują jeszcze na uwagę z powodu niedawno wydanej wspólnej publikacji pt.: *Pan, Opoka moja*<sup>52</sup>, gdzie znany polski biblista komentuje biblijne teksty o Bogu w Trójcy Świętej Jedynym, a pani teolog przeprowadza tematyczną medytację aktualizującą daną prawdę dla współczesnego czytelnika. Choć publikacja dotyczy Trójcy Świętej, to znajdujemy w niej wiele treści maryjnych (prawie 1/4 całości). Wszystkie publikacje wyżej wspomniane, poza wielką rzetelnością naukową, cechują się prostotą języka i mogą (winny) stanowić źródło

<sup>47</sup> SIWAK, *Jaka ikona Maryi...*, s. 186.

<sup>48</sup> NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana...*, s. 142.

<sup>49</sup> J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, Kielce 1996, s. 166.

<sup>50</sup> Np.: *U boku Syna. Studia z mariologii biblijnej*, red. J. SZLAGA, Lublin 1984; H. LANGKAMMER, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991; A. TRONINA, *Zawitaj Pani Świata. Obrazy i symbole biblijne w Godzinkach, Niepokalanów* 1995; O. DE SPINETOLI, *Maryja w Biblii, Niepokalanów* 1997; J. McHUGH, *Maryja w Nowym Testamencie, Niepokalanów* 1998; I. De La POTTERIE, *Maryja w tajemnicy Przymierza*, Warszawa 2000.

<sup>51</sup> *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z Księdzem Profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002.

<sup>52</sup> J. KUDASIEWICZ, D. MASTALSKA, *Pan, Opoka moja*, Kielce 2004.

inspiracji do homilii przeznaczonych na konkretne święta Pańskie i maryjne, jak również można je wykorzystać do czytań majowych czy październikowych.

Analogiczne słowa można wypowiedzieć wobec małej objętościowo, ale jakże niezmiernie cennej książki autorstwa o. G. Bartosika: *Z Niej narodził się Jezus*<sup>53</sup>. Rzeczona publikacja jest zbiorem biblijnych rozważań o Matce Bożej, którą można za O. Prof. Napiórkowskim określić mianem: „popularnej mariologii biblijnej”<sup>54</sup>, a inspiracją do jej napisania były wykłady ojca Arristide Serra profesora Papieskiego Wydziału Teologicznego „Marianum”, gdzie Autor książki studiował mariologię. Na całość składa się 9 rozważań, ukazujących obecność Maryi w najważniejszych wydarzeniach historiozbowczych. Do każdego z rozważań dołączona jest propozycja związanej z tematem lektury.

### 2. 1. 2. Ikona Tradycji

Tradycja w teologii katolickiej oznacza sam proces przekazu prawdy objawionej, jak również jego treść, które ostatecznie pochodzą od ustnego przepowiadania pierwszych głosicieli objawienia chrześcijańskiego. Wierzmy, że nad procesem przekazu czuwa Duch Prawdy<sup>55</sup>, stąd możemy twierdzić, że cały „depozyt wiary” jest zawarty w Piśmie świętym i Świętej Tradycji<sup>56</sup>. Dlatego na drugim miejscu wśród źródeł przepowiadania maryjnego należy wymienić świętą Tradycję.

Papieska Akademia Maryjna przypomina: „Teolog nie może pomijać studium Świętej Tradycji, co więcej, wielce przysłuży się Kościołowi, jeśli z konsekwencją i na miarę swoich kompetencji, przyczyni się do rozróżnienia treści, które przynależą do Tradycji apostołskiej, albo od niej bezpośrednio pochodzą, czy też są z nią ściśle związane od tych, które są zwykłymi tradycjami teologicznymi, dyscyplinarnymi, i liturgicznymi czy pobożnościowymi, zrodzonymi w przeciągu czasu Kościołów lokalnych”<sup>57</sup>.

Szczególnymi świadkami Tradycji są Ojcowie Kościoła. Stąd w przygotowywaniu do głoszenia nauk o Matce Pana nie można pomijać studium patrologii<sup>58</sup>.

<sup>53</sup> G. M. BARTOSIK, *Z Niej narodził się Jezus. Szkice z mariologii biblijnej*, Niepokalanów 1996.

<sup>54</sup> S. C. NAPIÓRKOWSKI, *List do autora tej książeczki. Zamiast wstępu*, w: Tamże, s. 8

<sup>55</sup> K. RAHNER, H. VORGRIMLER, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1996, s. 590.

<sup>56</sup> SOBÓR TRYDENCKI (sesja IV), *Przyjęcie Pisma św. i Tradycji*, BF III, 10; SOBÓR WATYKAŃSKI I, *Konstytucja „Dei Filius”* rozdz. II, BF III, 16-17.

<sup>57</sup> PAMI, *La Madre...*, 25.

<sup>58</sup> I. O. de URBINA, *Mariologia w patrystyce Wschodu*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 6(1978) s. 65-104; H. Rahner, *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 7(1979) s. 131-187.

### 2. 1. 3. Ikona Magisterialna

Sobór Watykański II, zwłaszcza VIII rozdział KK, *Signum magnum, Marialis cultus, Redemptoris Mater* winny stanowić „chleb codzienny” twórczego warsztatu maryjnego kaznodziei<sup>59</sup>.

W tym miejscu należy przywołać ważną wskazówkę metodologiczną dla korzystających z tego źródła, na którą zwraca uwagę *List PAMI*. Trzeba ciągle pamiętać (za *Dei Verbum*) z jednej strony, że wypowiedzi Magisterium nie są ponad słowem Bożym, lecz jemu służą, a z drugiej strony mieć świadomość, że te rzeczywistości tak ściśle się ze sobą łączą i zespalają, że nie mogą bez siebie istnieć, stąd błędem jest pomijanie wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego. *List* przypomina również o konieczności rozróżniania rangi doktrynalnej wypowiedzi [nie wszystkie wypowiedzi są tej samej ważności], jak również uwzględnienia ich kontekstu i całości treści<sup>60</sup>.

### 2. 1. 4. Ikona liturgiczna

Kolejnym odniesieniem dla kaznodziei winna być Święta liturgia, którą dokument PAMI nazywa „Najszlachetniejszym komponentem Świętej Tradycji” oraz „pierwszą teologią i jej najwyższym wyrazem”<sup>61</sup>. Stąd ikona przepowiadania maryjnego winna posiadać też wymiar liturgiczny. Liturgia „ma bezdyskusyjne pierwszeństwo i jest źródłem inspiracji oraz celem wszystkich przejawów pobożności” maryjnej, gdyż liturgia aktualizuje „w sakramentalny sposób zbawczą tajemnicę Chrystusa i udział w niej Dziewicy Matki”<sup>62</sup>.

Wydaje się, że potrzebujemy większego uwrażliwienia w pracy maryjnego kaznodziei na dowartościować liturgii jako *locus theologicus*. W czerpaniu idei, przekazie doktryny, szukaniu uzasadnień dla przeprowadzanych tez, należy dostrzec w liturgii, zwłaszcza tekstach liturgicznych przewidzianych nad daną uroczystość, święto, czy wspomnienie, wartościowe, bogate i inspirujące źródło dla mariologicznych przemyśleń.

<sup>59</sup> SIWAK, *Jaka ikona Maryi...*, s. 187.

<sup>60</sup> PAMI, *La Madre...*, 28.

<sup>61</sup> TAMŻE, 26.

<sup>62</sup> TAMŻE, 76.

## 2. 2. IKONA TREŚCIOWA

### 2. 2. 1. Ikona historiozbawcza

Ukazywać ściśle powiązanie życia Maryi z Bożą ekonomią zbawienia. Podkreślać istniejącą więź między macierzyństwem Maryi a odkupieniem. Maryja Uczestniczy w dziele odkupienia. Od pierwszej chwili swego zjednoczenia z Synem Bożym w tajemnicy Boskiego macierzyństwa angażuje się w mesjańską służbę Chrystusa. Stąd możemy Ją nazwać najściślej włączoną w dzieło odkupienia, pierwszą nieodzowną współpracownicą Bożego planu zbawienia, itp. Jednak musimy pamiętać, aby w przepowiadaniu o udziale Maryi w dziele Zbawienia unikać używania tytułu „Współodkupicielka”<sup>63</sup>. Maryja miała wielki udział w naszym odkupieniu, nieodzowny, istotny, zasadniczy, rzeczywisty, jedyny i niepowtarzalny, pełen zaangażowania, czynny, ale nas nie odkupiła współ z Chrystusem (co może sugerować ten tytuł) - zostaliśmy nabyci drogocenną Krwią Chrystusa. Jednego mamy Odkupiciela - Jezusa Chrystusa. I to jest fundamentalna prawda naszej wiary<sup>64</sup>.

Jakim słowem wyrażać więc aktywność Maryi odnośnie zbawczego dzieła Chrystusa? Warto zauważyć, że Sobór Watykański II potwierdzając współpracę Maryi w dziele zbawienia ( LG 53, 56, 61, 63), posłużył się terminem *cooperatio*. Słowo to użyte przez św. Augustyna jest wyrażeniem bez negatywnych reakcji w kręgach teologicznych. Również Jan Paweł II w swoim nauczaniu najczęściej udział Maryi w dziele naszego odkupienia oddawał poprzez słowo *cooperatio* [*współdziałanie, współpraca*] w różnych jego odmianach. Wystarczy wziąć do ręki podstawowy i najważniejszy dokument maryjny *Redemptoris Mater*, aby się przekonać, że tak jest w rzeczywistości. Terminologia ta występuje wielokrotnie<sup>65</sup> [z tego, co policzyłem ok. 20 razy]. Opierając się na bardzo rzeczowych analizach sematycznych p. dr Danuty Mastalskiej (popartych opinią wybitnego polskiego językoznawcy prof. Miodka) możemy przyjąć, że „współdziałanie”, „współpraca” są to najbardziej odpowiednie terminy

---

<sup>63</sup> Szerzej zob. S. C. Napiórkowski, *Natura współodkupieńczej zasługi Maryi*, RTK 12(1965) s. 69-83; W. Życiński, *Maryja jako Współodkupicielka we współczesnych kontrowersjach mariologicznych*, „Polonia Sacra” 20(1998) nr 2, s. 265-273; B. Kochaniewicz, *Piąty dogmat maryjny? Uwagi na marginesie nowej książki Marka Miravalle’a*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, s. 312-324; T. D. Łukaszuk, *Dojrzewanie doktryny o inkarnacyjnym fundamencie pośrednictwa Maryi*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, s. 67; W. Siwak, *Problem „współodkupicielstwa” Maryi w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater”, 4(2003) nr 3, s. 141-165.

<sup>64</sup> Siwak, *Jaka ikona Maryi...*, s. 189.

<sup>65</sup> RM, 6; 13; 22; 23; 38; 39 [3x]; 40 [2x]; 41; 44 [5x]; 45; 49 [3x].

na wyrażenie tej rzeczywistości, o której rozważamy. Chociaż oba terminy zawierają przedrostek „współ”, jednak możemy mówić tutaj o stopniowości zaangażowania. „Jest tu mowa nie tylko o pracy na równi z kimś, ale także tylko o pomocy. Pomoc zaś (poza różnym stopniem zaangażowania) nie musi być wprost wykonywaniem dzieła, ale jedynie oznaczać jakąś kooperację”<sup>66</sup>. Maryja jest więc *Współpracownicą w dziele odkupienia*, a jeszcze krócej i po prostu „Matką Odkupiciela” (temat tylko anonsujemy, gdyż szerzej zostanie omówiony w części wykładu: 2. 2. 3. 1. 2. 3. Matka w Odkupieńczym misterium Syna).

### 2. 2. 2. Ikona wzorcza

Maryja wzorem do naśladowania. To kolejny motyw do wykorzystania w maryjnym przepowiadaniu. Pojętni uczniowie nauczania ostatnich papieży zwrócą szczególną uwagę na ideę naśladownictwa w kulcie maryjnym. Apele o modlitwę do Maryi znajdują stosunkowo łatwe przyjęcie, zdecydowanie oporniej przyjmuje się nauczanie o pobożności maryjnej, jako naśladowaniu Matki Pana - w słuchaniu słowa Bożego, rozważaniu go i życiu według niego<sup>67</sup>.

W kontekście wzorczości warto zwrócić uwagę na piękny tekst o Napiórkowskiego, pt.: *Pierwsza chrześcijanka i przewodniczka pielgrzymującego ludu*<sup>68</sup>, wygłoszony w ramach Archidiecezjalnego Kongresu Różańcowego w Wąwolnicy, 17-18 czerwca 2000 r., przynoszący super pozytywną propozycję mówienia o Matce Najświętszej. Autor lansuje typ pobożności maryjnej streszczającej się w sformułowaniu „jak” Maryja – czyli na wzór Maryi.

Maryja jest wzorem: przeżywania tajemnicy Boga i tajemnicy Chrystusa<sup>69</sup>; otwartości na działanie Ducha Świętego<sup>70</sup>; słuchania słowa Bożego<sup>71</sup>; zdumiewania się Bogiem<sup>72</sup>; bycia matką duchową<sup>73</sup>; składania ofiary<sup>74</sup> i wzorem pobożności<sup>75</sup>. Naśladowanie Jej drogi życia, Jej wiary, pobożności, itd., stanowi konieczne uzupełnienie pobożności „dwuliterowej”

<sup>66</sup> D. Mastalska, *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpień Maryi pod krzyżem w dziele odkupienia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3 s. 74-76.

<sup>67</sup> SIWAK, *Jaka ikona Maryi...*, s. 189.

<sup>68</sup> S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Pierwsza chrześcijanka i przewodniczka pielgrzymującego ludu*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana*, s. 137-148; toż w: *Archidiecezjalny Kongres Różańcowy w Wąwolnicy, Wąwolnica, 17-18 czerwca 2000*, red. R. Podpora, Lublin 2000, s. 55-69; toż w: S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, s. 161-171. Przepisy podajemy za tym ostatnim źródłem.

<sup>69</sup> NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana...*, s. 162-165.

<sup>70</sup> TAMŻE, s. 165-166.

<sup>71</sup> TAMŻE, s. 166-167.

<sup>72</sup> TAMŻE, s. 167-168.

<sup>73</sup> TAMŻE, s. 168-169.

<sup>74</sup> TAMŻE, s. 169-170.

<sup>75</sup> TAMŻE, s. 170.

streszczającej się w sformułowaniu „do” Maryi. (modlitwa, uciekanie się do Maryi). „Pobożność do Maryi jest łatwiejsza, pobożność na wzór Maryi – potrzebniejsza, i – niestety – bardziej zaniedbana. Trzeba Ją odkryć – w sobie, w ruchach i wspólnotach odnowy, w wychowaniu do chrześcijaństwa i pobożności maryjnej”<sup>76</sup>.

Tak zresztą naucza Sobór w przywoływanym już wyżej fragmencie VIII rozdziału *Konstytucji Dogmatycznej o Kościele*: „...prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót” [podkreślenia moje, WS] (KK 67). Według Soboru prawdziwy kult maryjny zasadza się na wierze, autentycznej miłości i naśladowaniu cnót Maryi.

Tak naucza papież Paweł VI w *Adhortacji apostołskiej Signum magnum o czci i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła* (13 V 1967)<sup>77</sup>, gdzie wyklada dwie doniosłe prawdy dotyczące odnowy życia chrześcijańskiego: duchowe macierzyństwo Maryi i naśladowanie Jej cnót.

W odniesieniu do drugiej prawdy papież Paweł VI mocno podkreśla, iż prawdziwe nabożeństwo do Maryi polega na odtwarzaniu Jej cnót w swoim życiu. Jest to tak ważna sprawa, iż Ojciec Święty nie waha się powiedzieć: „Jednakże ani łaska Boskiego Odkupiciela, ani możliwe wstawiennictwo Jego Rodzicielki [...], ani Jej górująca świętość nie mogłyby nas doprowadzić do portu zbawienia, gdyby z naszej strony nie odpowiadała im ustawicznie wola oddawania czci Jezusowi Chrystusowi i Bogarodzicy Dziewicy przez pobożne naśladowanie cnót, jakimi się Oni dwoje odznaczyli”<sup>78</sup>. Chrześcijanin na pierwszym miejscu winien naśladować Jezusa Chrystusa. Papież nazywa to „drogą królewską”. Jednak naśladowanie Maryi nie tylko nie odwodzi od kroczenia śladami Chrystusa, ale „nawet czyni je miłszym i łatwiejszym”<sup>79</sup>.

Papież Paweł VI utożsamia więc oddawanie czci Maryi z pobożnym naśladowaniem Jej cnót. Można postawić pytanie o jakie cnoty tu chodzi? Przeglądając dokument możemy kilka wyakcentować. Czciiciel Maryi naśladuje Ją przede wszystkim w Jej świętości, która jest wyjątkowym darem Boga, ale jest również „owocem ustawicznej i wspaniałomyślnej

<sup>76</sup> TAMŻE, s. 171.

<sup>77</sup> Ostatnio ukazało się kolejne wydanie tego jakże ważnego dokumentu: PAWEŁ VI, *Adhortacja Signum magnum*, w: *Tak czcić Matkę Bożą. Paweł VI o kulcie Najświętszej Maryi Panny*, red. S. C. NAPIÓRKOWSKI, Niepokalanów 2004, s. 5-29.

<sup>78</sup> TAMŻE, s. 19.

<sup>79</sup> TAMŻE, s. 20.



uległości Jej woli wewnętrznym natchnieniom Ducha Świętego<sup>80</sup>. Inne cnoty godne naśladowania to: zgadzanie się z wolą Bożą, całkowite poświęcenie się służbie Bogu i ludziom. Mocna wiara, gotowość do posłuszeństwa, szczerza pokora, radość w wysławianiu Pana, wytrwałość i męstwo w pełnieniu swego posłannictwa. Wyjątkowa dobroć dla innych, doskonałe posłuszeństwo Bogu, najgodniejsze przyjmowanie słowa Bożego, pokorne i wielkoduszne pełnienie zadań, które Bóg w życiu powierza<sup>81</sup>.

Ojciec Święty podkreśla ważną prawdę, iż „skarby łaski i cnót” spływają na nas „przez Jej możliwe wstawienictwo i nasze gorliwe Jej naśladowanie”<sup>82</sup>. Ciekawą jest rzeczą, iż w kontekście otrzymywania łask Papież nie wspomina o modlitwie, dając jakby pierwszeństwo inicjatywie Maryi i naszemu Jej naśladowaniu. Tym samym podkreśla, iż naśladowanie jest jednym ze sposobów wypraszenia sobie licznych łask.

Stąd też nie mamy najmniejszej wątpliwości, że w poprawnym przepowiadaniu o Matce naszego Pana, uwzględniając pobożność maryjną typu „do Maryi”, koniecznie trzeba promować również pobożność typu „jak Maryja” – czyli naśladowanie Maryi (*imitatio Mariae*)<sup>83</sup>. Pamiętając o jakże ważnej sugestii ks. Peka: „Nie oznacza to eliminacji z pobożności pozostałych form odniesienia do Maryi takich, jak: *dilectio*, *veneratio* i *invocatio*. Niemniej jednak należy zauważyć, że również one mogą mieć różną postać, dlatego nigdy dość uzgadniania ich ze świadectwem biblijnym i regułami liturgicznymi”<sup>84</sup>.

Dodajmy, że funkcjonuje jeszcze jeden typ pobożności, który można wyrazić literą „z” – czyli z Maryją, w jedność z Nią, w Jej towarzystwie i pod Jej opieką. Ten typ mocno akcentuje Jan Paweł II w *Rosarium Virginis Mariae*. Różaniec wg Ojca Świętego to kontemplacja Chrystusa wraz z Maryją, czyli: *Wspominanie Chrystusa z Maryją*<sup>85</sup>; *uczenie się Chrystusa od Maryi*<sup>86</sup>; *upodobnianie się do Chrystusa z Maryją*<sup>87</sup>; *proszenie Chrystusa z Maryją*<sup>88</sup>; *głoszenie Chrystusa z Maryją*<sup>89</sup>. Ten model pobożności również należy mieć na względzie w przepowiadaniu maryjnym.

---

<sup>80</sup> TAMŻE, s. 15.

<sup>81</sup> TAMŻE, s. 16-18.

<sup>82</sup> TAMŻE, s. 25.

<sup>83</sup> PEK, *Ku naśladowaniu Maryi*, s. 36-38.

<sup>84</sup> TAMŻE, s. 38.

<sup>85</sup> RVM, 13.

<sup>86</sup> RVM, 14.

<sup>87</sup> RVM, 15.

<sup>88</sup> RVM, 16.

<sup>89</sup> RVM, 17.

## 2. 2. 3. IKONA KORELACYJNA

### 2. 2. 3. 1. Trójca ↔ Maryja

Teologia współczesna wyraźnie wskazuje na perspektywę trynitarną, jako ważny wymiar doktryny maryjnej<sup>90</sup>. Nietrudno zauważyć, że związek zachodzący pomiędzy Bogiem w Trójcy a Maryją, ma swoje korzenie w odwiecznym Boskim planie Wcielenia Słowa<sup>91</sup>. W zbawcze dzieło Trójcy Świętej, jakim jest posłanie przez Ojca na świat Syna, który za sprawą Ducha Świętego stał się człowiekiem, wpisuje się Maryja poprzez swoje macierzyństwo<sup>92</sup>. Można rzec za Sługą Bożym Janem Pawłem II, że dzięki niemu wniosła Ona „ważny wkład w ekonomię udzielania się Trójcy Świętej rodzajowi ludzkiemu”<sup>93</sup>. Ale również poprzez swoje macierzyństwo (poprzez Syna), weszła w niespotykaną relację z Osobami Trójcy Świętej, co według Soboru jest źródłem najwyższej godności, którą wyrażają tytuły: *Rodzicielka Syna Bożego*, a przez to *najbardziej umiłowana córka Ojca* i *święty przybytek Ducha Świętego*<sup>94</sup>. Chrześcijańska tradycja związek ten wyrażała jeszcze w innych syntetycznych sformułowaniach jak np.: *Ikona Trójcy*, *Oblubienica Trójcy*, *Świątynia Trójcy*, itp.<sup>95</sup>. Metafory te, próbujące wyrazić rzeczywistość trudną do wyrażenia, określają „intensywny i tajemniczy związek Boga w Trójcy Jedyne z pokorną Dziewicą z Nazaretu”<sup>96</sup>. Spróbujmy ukazać ten związek.

### 2. 2. 3. 1. 1. Bóg Ojciec ↔ Maryja

Według J. Galota teologia Boga Ojca jest bardzo istotna dla mariologii, stąd potrzebuje ona dostatecznego opracowania w sobie samej, jak również przyznania jej

<sup>90</sup> Panoramę zagadnienia Misterium Trójcy a Maryja w odnowionej teologii posoborowej kreśli: P. CODA, *Il mistero della Trinità e Maria nella Chiesa cattolica alle soglie del Terzo Millennio*, w: *De Trinitas Mysterio et Maria. Acta Congressus Mariologici-Mariani Internationalis in civitate Romae anno 2000 celebrati*, red. S. M. CECCHIN, t. 1: *Studia in sessionibus plenaris exhibita*, Vaticano 2004, s. 134-140.

<sup>91</sup> PAPIESKA MIĘDZYKONFESYJNA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Pana. Pamięć – obecność – Nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi* [odtąd skrót: MP], 42, „Salvatoris Mater” 4(2003) nr 3, s. 346-347.

<sup>92</sup> W. SIWAK, *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, s. 268-317.

<sup>93</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarniej. 10 stycznia* [1996 - Aud. gen.], OR 17(1996) nr 3, s. 42.

<sup>94</sup> KK, 53.

<sup>95</sup> Szerzej na temat trynitarych tytułów maryjnych zob.: J. M. ALONSO, *Trinità*, w: *Nuovo Dizionario di Mariologia*, red. S. De FIORES, S. MEO, Milano 1986, s. 1273-1274.

<sup>96</sup> MP, 42, s. 348.

należnego miejsca w doktrynie maryjnej<sup>97</sup>. Powyższy postulat w swej realizacji znajduje coraz większe odzwierciedlenie we współczesnym nauczaniu Kościoła na temat Matki Pana.

### 2. 2. 3. 1. 1. 1. Chrystologiczne centrum relacji Bóg Ojciec Maryja

Autorzy dokumentu *Maryja Dziewica w formacji intelektualnej i duchowej*, zwracają uwagę za soborem, że „związek Maryi z Bogiem Ojcem jest określony ze względu na Chrystusa. Bóg bowiem «gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał (...) Syna swego zrodzonego z niewiasty (...) abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo» (Ga 4,4-5)”<sup>98</sup>. Spróbujmy wyartykułować poszczególne aspekty tego związku.

**Ze względu na Chrystusa została odwiecznie wybrana przez Ojca do Bożego macierzyństwa.** Teologia katolicka stoi na stanowisku, iż w Bożej ekonomii zbawienia nie ma przypadków, gdyż wszystko znajduje się na swoim miejscu, przyznanym mu przez odwieczną Mądrość<sup>99</sup>. W myśl tej zasady pierwszym wymiarem interesującego nas związku jest niewątpliwe wola Ojca - Początku bez początku, który *ab aeterno* zdecydował o wcieleniu Syna<sup>100</sup>. Św. Paweł w *Liście do Efezjan* (por. Ef 1, 4-5) poucza, iż Bóg jeszcze przed założeniem świata, w Chrystusie wybrał każdego człowieka do świętości, a zarazem przeznaczył do przybranego synostwa. Słowa *Listu do Efezjan* „odślaniają odwieczne zamierzenie Boga i Ojca, odwieczny plan zbawiania człowieka w Chrystusie. [...] Boski plan zbawienia, który został nam objawiony wraz z przyjściem Chrystusa, jest odwieczny. Jest on [...] odwiecznie związany z Chrystusem”<sup>101</sup>. Bóg, który od wieków postanowił (*praedestinatio*) zbawić człowieka przez wcielenie Syna Bożego, tym samym przewidział Maryję i wybrał ją na Matkę Wcielonego Słowa<sup>102</sup>. Odwieczność zamiaru Wcielenia pociąga za sobą szczególną obecność Maryi w planie Bożym. Maryja podobnie jak inne stworzenia, uczestniczy w powszechnym wybraniu, zamierzeniu i przeznaczeniu do Bożego dziecięstwa, jednak Jej wybór jest szczególny z racji przeznaczenia Jej na Matkę Syna Bożego<sup>103</sup>. W

<sup>97</sup> P. J. GALOT, *Prospettive metodologiche e dottrinali dell'Enciclica „Redemptoris Mater”*, w: *Redemptoris Mater. Contenuiti e prospettive dottrinali e pastorali. Atti del convegno di studio col patrocinio del Comitato Centrale per L'Anno Mariano Roma 23-25 maggio 1988*, Roma 1988, s. 47.

<sup>98</sup> MFID, 6.

<sup>99</sup> S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Maria nel mistero dell'incarnazione. Prospettive cattoliche*, w: *Maria nel mistero del Verbo incarnato. Congresso Internazionale Mariologico Loreto, 22-25 marzo 1995*, „Theotokos. Ricerche interdisciplinari di Mariologia” 3(1995) nr 2, s. 596.

<sup>100</sup> MP, 39, s. 342.

<sup>101</sup> *Redemptoris Mater*, 7.

<sup>102</sup> NAPIÓRKOWSKI, *Maria nel mistero dell'incarnazione*, s. 596.

<sup>103</sup> T. SIUDY, *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki Redemptoris Mater*, red. S. GRZYBEK, Kraków 1988, s. 45-46.

nauczaniu Kościoła ściśle łączy się przeznaczenie Syna Bożego do stania się Synem Człowieczym, z przeznaczeniem Maryi na Jego Matkę<sup>104</sup>. „W całokształcie tego planu, który ogarnia wszystkich ludzi, szczególne miejsce zajmuje «niewiasta» jako Matka Tego, z którym Ojciec odwieczny związał dzieło zbawienia”<sup>105</sup>.

Przyglądając się dalej relacji Maryi z Bogiem Ojcem, skorzystajmy z sugestii Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej, która w swoim *Liście* sugeruje, aby „prowadzić swój umysł do świtu stworzenia, kiedy Ojciec, wiedziony Miłością, Słowem stwarza wszystkie rzeczy (por. J 1, 3) i, przybrawszy je w dobro i piękno (por. Rdz 1, 3. 10. 12. 18. 21. 25), ukierunkowuje na Syna (por. Kol 1, 16); oznacza uchwycenie chwili, w której Bóg stwarza mężczyznę i kobietę na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-27), tchnąwszy w nich Technienie życia (por. Rdz 2, 7) i kierując wzrok ku przyszłości, kontempluje nowego Adama i nową Ewę”<sup>106</sup>. Możemy więc rzec, że **ze względu na Chrystusa wraz z całym światem została przez Ojca powołana do bytu**. W Prologu Janowym czytamy o Boskim Logosie, przez które „wszystko [...] się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. [...] świat stał się przez Nie” (J 1, 1-3. 10; por. 1 Kor 8,6). Św. Paweł w *Liście do Kolosan* pisze nam, że: „w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne. [...] Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone” (Kol 1,15-17)<sup>107</sup>. Można więc twierdzić, że celem i sensem stworzeń, jest Chrystus. Stąd celem i sensem: przedmaterii jest → materia; materii → życie; życia → istoty żywe; celem i sensem istot biologicznych jest → człowiek, który jest uosobioną chwałą stworzenia; celem i sensem człowieka jest → Chrystus; a celem i sensem Chrystusa jest → oddanie wszystkiego Bogu Ojcu<sup>108</sup>. W takim kluczu - chrystocentrycznej kreacji - słowa św. Pawła: „Wszystko zostało stworzone...ze względu na Niego” (Kol 1, 16), oraz janowego Prologu „Wszystko przez Nie się stało” (J 1, 3), możemy odnieść do Maryi. Ona zajmuje szczególne miejsce wśród stworzeń, które zostały stworzone dla Niego; została bowiem stworzona, aby być Jego Matką.

Idąc takim tokiem rozumowania, możemy stwierdzić za autorami *Listu Maryja Dziewica w formacji intelektualnej i duchowej*, że **ze względu na Chrystusa została obdarowana przez Ojca wszelkimi łaskami, w tym zachowaniem od grzechu**

<sup>104</sup> PIUS IX, *Ineffabilis Deus* (8 IX 1854): „uno eodemque decreto cum divinae Sapientiae incarnatione fuerant praestituta”, w: *Documentos marianos*, wyd. H. MARIN, Madrid 1954, nr 271.

<sup>105</sup> *Redemptoris Mater* 7.

<sup>106</sup> MP, 39.

<sup>107</sup> JAN PAWEŁ II, *Stworzenie nosi na sobie «ślady Trójcy* [aud. gen. z 5 III 1986], OR 7(1996) nr 3, s. 10.

<sup>108</sup> *Cel, zadania i religijny sens stworzeń*, w: *Tezy licencjackie*, Lublin [mps. b. r.], s. 45.

**pierworodnego:** „Ze względu na to jedyne posłannictwo Bóg Ojciec zachował Ją od grzechu pierworodnego, napełnił Ją obfitością niebiańskich darów”<sup>109</sup>. O pełni tej łaski słyszymy w Zwiastowaniu (Łk 1, 48). Mamy świadomość, że pełnia ta w znaczeniu podmiotowym jest względna, tzn. jest uzależniona od powołania i zadań wyznaczonych przez Bożą Opatrzność. Można powiedzieć, iż Bóg udziela łask na miarę wyznaczonych zadań. Maryja nie posiadała łaski w możliwie najwyższym stopniu (w sensie absolutnym), ale otrzymała jej tyle, ile jej było potrzeba do godnego spełnienia jej zadania Matki Boga i Współpracownicy Chrystusa w Jego odkupieńczym dziele. Św. Paweł pisał Efezjanom, że „Każdemu z nas dana została łaska wedle miary daru Chrystusowego” (Ef. 4,7). Ta „miara daru” w przypadku Jego Matki była wyjątkowo, ponieważ żadne stworzenie nie miało i mieć nie będzie ważniejszego i wznioślejszego posłannictwa do wykonania niż Ona<sup>110</sup>. W tym kluczu (funkcjonalności) odczytujemy również łaskę Niepokalanego Poczęcia. To, co Ją spotyka, jest absolutną łaską Boga. Wolność od grzechu pierworodnego jest łaską otrzymaną z racji z racji przeznaczenia Jej do szczególnego zadania - poczęcia i zrodzenia Syna Bożego w ludzkiej naturze.

### 2. 2. 3. 1. 1. 2. Macierzyństwo Maryi „mówi” o Bożym Ojcostwie

Teologia zauważa istnienie pewnego rodzaju relacji między przedwiecznym Ojcostwem Boga a macierzyństwem Maryi. „Matka Syna Bożego, Maryja, jest «umiłowaną córą Ojca» w sposób jedyne. Jej bowiem zostało udzielone jedyne podobieństwo pomiędzy Jej macierzyństwem i ojcostwem Bożym”<sup>111</sup>. Można postawić pytanie o charakter tego podobieństwa: jakie to podobieństwo?

Melotti zauważa jego dwa elementy: Maryja w zrodzeniu Jezusa jest sama jedna, podobnie jak Ojciec oraz macierzyństwo Maryi jest poza wszelkim kontekstem seksualnym, istnieje na płaszczyźnie czysto duchowej, analogicznie do ojcostwa Ojca. Macierzyństwo Maryi zatem w sposób analogiczny, lecz jednak realny odtwarza w czasie wyobrażenie odwiecznego ojcostwa Boga. Bóg Ojciec i Maryja mają za Syna jedną i tę samą Osobę (oczywiście, Ojciec odwiecznie i według natury Bożej, Maryja, w czasie i według natury ludzkiej). Z tego też powodu jest Ona jedyną, która może się zwracać do Chrystusa wraz z Ojcem „mój Synu”<sup>112</sup>. Podobnie twierdzi B. Forte. Według niego, Bóg Ojciec staje się

<sup>109</sup> MFID, 6; por. KK, 56.

<sup>110</sup> R. KOSTECKI, *Pełnia łaski Maryi*, w: *Bogurodzica. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. PRZYBYLSKI, Poznań – Warszawa - Lublin 1965, s. 232-233.

<sup>111</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarniej*, s. 42.

<sup>112</sup> L. MELOTTI, *Maryja, Matka Żyjących. Zarys mariologii*, Białystok 1994, s. 99. Melotti czyni zastrzeżenie: „Oczywiście, ojcostwo Pierwszej Osoby przewyższa nieskończenie macierzyństwo

dostrzegalny w Maryi, ponieważ Ona w sposób najdoskonalszy i najwłaściwszy ukazuje tajemnicę odwiecznego rodzenia Syna przez Ojca<sup>113</sup>. Forte określa Maryję: „**ikoną macierzyńską ojcostwa Boga**”<sup>114</sup>, lub „ikoną ludzką ojcostwa Bożego”<sup>115</sup>.

Maryja pomaga również w odkrywaniu suwerennego działania Ojca u początków całego dzieła zbawienia. Działanie to jest przejawem Bożego Miłosierdzia, zgodnie ze słowami Listu do Efezjan: „Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia” (Ef 2,4)<sup>116</sup>. Stało się to przez zbawcze posłanie Syna, „zrodzonego z niewiasty” (Gal 4, 4). Maryja stworzona na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 2, 22) jawi się w tym kontekście jako **Ikona miłosierdzia i czułości Ojca**<sup>117</sup>. Aspekt miłosierdzia wydaje się być bardzo istotny w relacji Maryja a Bóg Ojciec, gdyż właśnie w misterium Wcielenia Bóg Ojciec w sposób wyjątkowy ukazał znaczenie tego atrybutu<sup>118</sup>. Wcielony Syn Boży jest owocem miłosierdzia Ojca<sup>119</sup>, a Maryja jest Tą, która „w sposób szczególny i wyjątkowy - jak nikt inny - doświadczyła miłosierdzia [...], która najpełniej zna tajemnicę Bożego miłosierdzia”<sup>120</sup>. Miłosierdzie według Biblii oznacza: postawę dobroci, życzliwości, miłości, łaski, którą obdarzają się dwie osoby na zasadzie wewnętrznego zobowiązania (*hesed*) oraz miłość matczyną pełną ciepła, tkliwości, cierpliwości, całkowicie darmo daną i niezasłużoną (*rah<sup>a</sup>mim*)<sup>121</sup>. W tym duchu Sobór nadaje Bogu tytuł „najłaskawszego”<sup>122</sup>. Tak więc Wcielenie, będące wynikiem Bożej łaskowości, objawia Syna się jako owoc miłosierdzia Ojca i pozwala lepiej zrozumieć, że Jego Matka jest „Matką miłosierdzia”<sup>123</sup>.

Maryi: Syn jest ustanowiony jako Syn, Osoba, nie przez swoje narodzenie z Maryi, lecz przez swoje zrodzenie odwieczne”. Tamże, s. 100.

<sup>113</sup> G. M. BARTOSIK, *Maryja ikoną Ducha Świętego według Bruno Forte*, w: *Duch Święty a Maryja. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Mariologii KUL oraz Oddział PTT w Częstochowie. Częstochowa, 22-23 maja 1998*, red. S. C. NAPIÓRKOWSKI, T. SIUDY, K. KOWALIK, Częstochowa 1999, s. 155.

<sup>114</sup> B. FORTE, *Maria la donna icona del Mistero. Saggio di mariologia simbolico-narrativa*, Cinisello Balsamo 1996, s. 206.

<sup>115</sup> TAMŻE, s. 207.

<sup>116</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarnej*, s. 42.

<sup>117</sup> MP, 39, s. 343.

<sup>118</sup> GALOT, s. 48.

<sup>119</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarnej*, s. 42.

<sup>120</sup> TENŻE, *Dives in misericordia*, 9; por. L. BALTER, *Matka Boska Miłosierdzia w encyklice „Dives in misericordia”*, „Królowa Apostołów” 48(1984) nr 10 s. 1-2.

<sup>121</sup> *Dives in misericordia*, 4; zwłaszcza przypis 4.

<sup>122</sup> KK, 52.

<sup>123</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarnej*, s. 42.

Zwróciłbym jeszcze jedną uwagę na ikoniczność maryjnej relacji z Ojcem, którą można nazwać: **ikoną zawierzenia**. Z jednej strony, Maryja w tajemnicy Zwiastowania zawierzyła, całkowicie oddała siebie, swoją osobę zbawczym zamierzeniom Najwyższego<sup>124</sup>. Ona swoim *fiat* w czasie Zwiastowania całkowicie zdała się na miłującą wolę Ojca. Ale również w tajemnicy Wcielenia Bóg Ojciec zawierzył Maryi, oddając Jej swego Syna: „Należy wszakże przyznać, że przede wszystkim sam Bóg, Ojciec Przedwieczny, zawierzył Dziewicy Nazaretańskiej, oddając Jej swego Syna w tajemnicy Wcielenia”<sup>125</sup>. Można powiedzieć, że Bóg Ojciec nie zawahał się, aby mieć całkowite zaufanie do niewiasty we Wcieleniu swojego Syna<sup>126</sup>. Świadczy to o wyjątkowej relacji zaufania między Nią a Bogiem Ojcem.

### 2. 2. 3. 1. 1. 3. Boże Ojcostwo „mówi” o dziecięctwie Maryi

Wśród wielu tytułów wyrażających relację Maryi do Boga Ojca, chyba najbardziej reprezentatywnym (najpopularniejszym) jest ten, określający Maryję jako „Córę Boga Ojca”. Co wyraża ten tytuł? Wydaje się, że jego znaczenie można odczytać w dwojakim znaczeniu:

- jako formułę wyrażającą ideę wyjątkowego dziecięctwa Bożego,
- oraz jako wyraz miłości Boga Ojca do Maryi.

Niewątpliwie relację Maryi z Bogiem Ojcem należy sytuować w **perspektywie synostwa Bożego chrześcijan**<sup>127</sup>. Według *List do Galatów* (Ga 4, 4-6), Syn zrodzony z niewiasty został posłany od Ojca, ażebyśmy otrzymali przybrane synostwo<sup>128</sup>. W tym planie szczególne miejsce zajmuje Maryja, „jako Matka Tego, z którym Ojciec odwieczny związał dzieło zbawienia”<sup>129</sup>. Dokument *Matka Pana* zauważa, że Maryja jest *umiłowaną córką Ojca* „ponieważ zadaniem Ojca jest rodzenie; w wieczności rodzi Boskiego Syna, w czasie rodzi

<sup>124</sup> *Redemptoris Mater*, 39.

<sup>125</sup> *Redemptoris Mater*, 39.

<sup>126</sup> GALOT, s. 49.

<sup>127</sup> Por. K. WITTKEMPER, *Dreifaltigkeit. I. Dogmatik*, w: *Marienlexikon*, t. 2, St. Ottilien 1989, s. 238.

Na marginesie warto zauważyć zmaskulinizowanie języka teologii; wszyscy jesteśmy synami w Synu, również kobiety. W języku polskim brak terminu, który oddawałby także ideę bycia córką w Synu, jak chociażby łacińskie *filatio* (filia - córka, filius - syn).

<sup>128</sup> *Redemptoris Mater*, 1; por. GALOT, s. 46.

<sup>129</sup> *Redemptoris Mater*, 7; por. B. KOCHANIEWICZ, *Maryja w tajemnicy Boga Ojca według Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez dominikańskie Kolegium Filozoficzno-Teologiczne w Krakowie, w dniach 6-7 października 1995 roku*, red. S. C. NAPIORKOWSKI, B. KOCHANIEWICZ, Kraków 1996, 46-51.

do życia w łasce niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, a wśród nich Maryję z Nazaretu”<sup>130</sup>. Stąd też tytuł ten możemy interpretować w kategoriach przybranego dziecięstwa Bożego. Maryja jako „Córka Boga Ojca” dostąpiła w najwyższym stopniu „Bożego usynowienia”. Według Listu do Efezjan Bóg Ojciec w myśl swego miłościwego planu zbawienia, „z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym” (Ef 1, 3-6). Słowa św. Pawła odnoszą się do wszystkich ludzi, to jednak do Maryi odnoszą się w mierze szczególnej i wyjątkowej<sup>131</sup>. Uzasadnieniem tego jest „cały majestat łaski”, jaki się w Niej objawił, a jakim „Ojciec... obdarzył nas w umiłowanym”<sup>132</sup>. Maryja jak nikt inny z ludzi nosi w sobie ów „«majestat łaski», jaką Ojciec «obdarzył nas w umiłowanym» a łaska ta stanowi o niezwyklej wielkości i pięknie całej Jej ludzkiej istoty”<sup>133</sup>. J. Galot, komentując powyższy fragment *Redemptoris Mater*, dostrzega tożsamość terminologiczną zachodzącą pomiędzy wyrażeniem „łaski pełna” a Ef 1, 4-6. Czasownik użyty jako imiesłów dla określenia „łaski pełna” znajduje się jeden raz w Nowym Testamencie właśnie w hymnie *Listu do Efezjan*, aby wyrazić łaskę, tę którą Ojciec nas napełnił w Chrystusie<sup>134</sup>. Kiedyś Sługa Boży Jan Paweł II genialnie zauważył, że jeśli słowa Listu do Efezjan [Ef 1, 5] „odnoszą się do wszystkich chrześcijan - do Maryi odnoszą się w sposób wyjątkowy. Ona - właśnie Ona, Matka - dostąpiła w najwyższym stopniu «Bożego usynowienia»: przybrania za synów w odwiecznym Synu Bożym, właśnie dlatego, że miał się On stać w Bożej ekonomii zbawienia Jej własnym, rodzonym Synem: Synem Człowieczym. Ona - jak śpiewamy nieraz - Umiłowana Córka Boga Ojca”<sup>135</sup>.

Idąc dalej możemy stwierdzić, że tytuł „Córka Boga Ojca” **świadczy o wyjątkowej miłości Boga Ojca** względem Matki Jego Syna<sup>136</sup>. Świadczy o tym dopełnianie tego tytułu w wielu wypadkach przymiotnikiem „najbardziej umiłowana”<sup>137</sup>. Według PAMI Maryja jest Córką „*umiłowaną*”, ponieważ na Niej spoczęło ze szczególną łaskawością Jego miłosierne spojrzenie (por. Łk 1, 48), wzbogacając Ją, w perspektywie misji, jaką miała wypełnić, w

---

<sup>130</sup> MP, 39, s. 343.

<sup>131</sup> *Redemptoris Mater*, 8.

<sup>132</sup> *Redemptoris Mater*, 8.

<sup>133</sup> *Redemptoris Mater*, 11.

<sup>134</sup> GALOT, s. 47-48.

<sup>135</sup> JAN PAWEŁ II, *Salus Populi Romani. Homilia w Bazylice Matki Boskiej Większej. Poniedziałek, 8 grudnia 1980*, w: *Nauczanie Papieskie*, t. III, 2, Poznań – Warszawa, s. 810.

<sup>136</sup> GALOT, s. 48.

<sup>137</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarnej*, s. 42;



cudowne dary łaski”<sup>138</sup>. Rzeczywiście kiedy pochylamy się nad znaczeniem pozdrowienia anielskiego „pełna łaski” zauważamy ten aspekt miłości. Grecki imiesłów *kecharitomene* pochodzi od czasownika *charito*, który tylko cztery razy występuje w całej Biblii (Syr 9,8; 18,17; Łk 1,18; Ef 1,6) i oznacza: przemieniać kogoś przez łaskę, czyniąc go przez to miłym i przyjemnym, pełnym wdzięku, świętym. Tym, który dokonuje tej przemiany, jest sam Bóg; czyni to z miłości. Łaska więc oznacza tu miłość i życzliwość Boga wobec Maryi; postawę pełną dobroci i miłości (Łk 1,48.49.50.54)<sup>139</sup>. To samo wyrażenie występuje jak już wyżej wspomnieliśmy w Ef 1, 6 w znaczeniu „obdarzyć łaską” i wskazuje obfitość łaski, którą otrzymujemy od Ojca w Jego umiłowanym Synu<sup>140</sup>. Stąd możemy za Janem Pawłem II tłumaczyć *kecharitomene* jako: „szczególniej umiłowana od Boga - cała przeniknięta Jego miłością, ugruntowana w niej bez reszty: cała jakby z niej stworzona: z miłości Najświętszego”<sup>141</sup>.

### 2. 2. 3. 1. 2. Syn Boży ↔ Maryja

To co anonsował, w przywoływanym przez nas we wstępie, w 18 numerze dokument Kongregacji Wychowania Katolickiego, 22 lata później „nazwał po imieniu” Jan Paweł 24 września 2000 r., który w zakończeniu homilii wieńczącej XX Kongres Mariologiczny w Rzymie rzekł: *Ad Iesum per Mariam*, ale także *Ad Mariam per Iesum!*<sup>142</sup>. O czym mówi ta jakże ważna formuła (a nawet zasada) teologiczna<sup>143</sup>?

### 2. 2. 3. 1. 2. 1. Przez Maryję do Jezusa ↔ przez Jezusa do Maryi

W formule „Przez Jezusa do Maryi” akcent treściowy położony jest na głębsze zrozumienie i poznanie tajemnicy Maryi w świetle tajemnicy Jezusa. Na pierwszym miejscu należy zauważyć **aspekt poznawczy**. Tak czyni Jan Paweł II we wprowadzeniu do swej

<sup>138</sup> MP, 39, s. 343.

<sup>139</sup> J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, Kielce 1996, s. 39.

<sup>140</sup> *Redemptoris Mater*, 10.

<sup>141</sup> JAN PAWEŁ II, *Salus Populi Romani*, s. 808.

<sup>142</sup> Polski przekład homilii min.: *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja. 24 IX [2000] - Homilia na zakończenie XX Międzynarodowego Kongresu Maryjno-Mariologicznego*, LO 21(2000) nr 11-12, s. 16; *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja*, w: *Mariologia na przełomie wieków*, dz. cyt., s. 59-62; *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 2, s. 366-369.

<sup>143</sup> Szerzej zob.: W. SIWAK, *Przez Jezusa do Maryi według Jana Pawła II*, w: *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne Licheń, 26-27 października 2001 roku*, red. S. C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, Częstochowa – Licheń 2002, s. 163-192.

maryjnej encykliki, gdzie uzasadnia ukazywanie tajemnicy Maryi w świetle tajemnicy Chrystusa, poprzez odwołanie się do nauczania soborowego ukazującego Bogarodnicę w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Papież przypomina w tym miejscu jedną z fundamentalnych zasad wyrażoną słowami *Konstytucji Duszpasterskiej*: „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (KDK, 22). Maryja była człowiekiem wyjątkowym, możemy powiedzieć za Ojcem Świętym, „wyjątkową córką ludzkich pokoleń”. Stąd też wyżej cytowaną zasadę należy odnieść do Maryi w stopniu najszczególniejszym. Dlatego papież stwierdza: „**Tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni Jej własna tajemnica**. Tak zresztą od początku starał się odczytywać ją Kościół: tajemnica Wcielenia pozwalała mu coraz pełniej zgłębiać i rozjaśniać tajemnicę ziemskiej Matki Słowa Wcielonego”<sup>144</sup>. Stąd też ideę *przez Jezusa do Maryi* możemy traktować jako metodologiczny klucz maryjnych wypowiedzi. Chrystocentryzm winien stanowić niejako tło i teologiczny fundament nauczania o Matce Chrystusa. Możemy wyrazić to jeszcze innymi słowy: nauczanie o Jezusie prowadzi do nauczania do Maryi.

Z powyższego wynika więc, że formułę „Przez Jezusa do Maryi” **nie należy rozumieć w znaczeniu jakiegokolwiek pośrednictwa** Jezusa do Maryi, co mogłaby sugerować zwrotność formuły „Przez Maryję do Jezusa” (interpretacja tej ostatniej w duchu pośrednictwa jest dopuszczalna, ale w papieskim nauczaniu występuje ona marginalnie). Jeszcze raz przypominamy, że w przypadku wyrażenia „Przez Jezusa do Maryi” nie ma mowy o jakimkolwiek pośrednictwie w teologicznym sensie.

W ślad za aspektem poznawczym idzie **aspekt kultyczny**. Pierwsze znaczenie formuły (częściej spotykane) można streścić w następującym zdaniu: właściwie rozumiany i przeżywany **kult maryjny prowadzi do kultu Chrystusa**<sup>145</sup>. Źródło takiego myślenia o kulcie maryjnym dostrzegamy w fakcie Bożego Macierzyństwa Maryi: „Od Niej otrzymaliśmy Chrystusa i za Jej pośrednictwem jest nam łatwiej iść do Chrystusa. [...] Czujcie Maryję coraz bardziej, Ona zaprowadzi was do portu wiecznego zbawienia, zaprowadzi nas do Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego”<sup>146</sup>. Maryja prowadzi do Jezusa poprzez wskazywanie na wypełnianie Jego słowa (por. J 2,5).

Powyzsza zasada posiada **charakter zwrotny**. Za poznaniem Chrystusa idzie szczególna cześć dla Jego Matki, jak pisał błogosławiony Autor *Redemptoris Mater*: „**W ślad**

<sup>144</sup> *Redemptoris Mater*, 4.

<sup>145</sup> J. SAWCZYŃSKI, *Kult Maryi w świetle nauczania Jana Pawła II w latach 1978-1982*, Lublin 1984 [mps. BGKUL], s. 17-19.

<sup>146</sup> JAN PAWEŁ II, *Matka Dobroci i Miłosierdzia*. Cagliari, 20 października 1985, w: *Anioł Pański z Papieżem*, t. 2, Watykan 1986, s. 459.

**za poznaniem tajemnicy Chrystusa idzie błogosławieństwo Jego Matki** jako szczególna cześć dla Theotokos<sup>147</sup>. Maryja jest błogosławioną ze względu na swego Syna, który Ją kochał i czczył, w czym i my mamy naśladować Jego wzór. Autentyczny kult Jezusa nie stoi w sprzeczności z kultem oddawanym Jego Matce; kult Jezusa domaga się wręcz kultu Bożej Rodzicielki (w tym miejscu abstrahujemy od form tego kultu).

Na koniec trzeba zwrócić szczególną uwagę na ukazaną tutaj ideę korelacji. Co rodzi konieczność ukazywania adagium „Przez Jezusa do Maryi” we współzależności z adagium „Przez Maryję do Jezusa”. Tak robił Jan Paweł II. Ciekawym jest fakt, że formuła „Per Mariam ad Iesum” występuje w nauczaniu papieskim nieraz samodzielnie, bez korelatu „Per Iesum ad Mariam”. Coś odwrotnego trudno spotkać [bynajmniej ja nie znalazłem]. Jeśli występuje treść, czy sformułowanie, które można wyrazić słowami „Przez Jezusa do Maryi”, to zawsze w korelacji z formułą zwrotną: „Przez Maryję do Jezusa”. To ważna wskazówka metodologiczna dla nas. Takie korelatywne ukazywania obu formuł, broni przed złym zrozumieniem wyrażenia „Przez Jezusa do Maryi”. Taka korelacja broni przed zarzutem instrumentalizacji Jezusa – On środkiem; Maryja celem. W owej korelacji nie chodzi o żadne pośrednictwo, ale komplementarne ukazywanie prawd o Jezusie i Maryi, wzajemne powiązanie i lepsze zrozumienie prawd maryjnych w świetle prawd chrystologicznych i na odwrót.

### 2. 2. 3. 1. 2. 2. Misterium Wcielenia „mówi” o Synu i Matce

W Maryi Pannie „wszystko odnosi się do Chrystusa”. Wynika stąd, że „Tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni Jej własna tajemnica”, a im głębiej Kościół wnika w tajemnicę Chrystusa, tym bardziej rozumie szczególną godność Matki Pana i Jej rolę w dziejach zbawienia<sup>148</sup>. Nie trudno zauważyć, iż cały fundament owej współzależności, współwyjaśnialności, współpoznawalności tajemnicy Maryi w tajemnicy Jezusa, tkwi w Misterium Wcielenia. Tak zresztą od początku starał się odczytywać ją Kościół: tajemnica Wcielenia pozwalała mu coraz pełniej zgłębiać i rozjaśniać tajemnicę ziemskiej Matki Słowa Wcielonego<sup>149</sup>.

Fundamentalną godność Maryi stanowi bycie „Matką Syna”. W doktrynie i kulcie chrześcijańskim wyraża to tytuł *Theotókos*. Nazywanie tak Maryi podkreśla przede wszystkim **prawdziwe człowieczeństwo Chrystusa**. Prawda o Bożym Macierzyństwie

<sup>147</sup> *Redemptoris Mater*, 27.

<sup>148</sup> MFID, 19.

<sup>149</sup> *Redemptoris Mater*, 4.

Maryi rzuca światło na sens Wcielenia. Podkreśla ludzki charakter Jezusa. Dzięki temu macierzyństwu Jego narodzenie jest prawdziwe, Jego życie rozpoczyna się w podobny sposób jak życie każdego człowieka na ziemi. „Maryja swym macierzyństwem pozwala, by Syn Boży - po nadzwyczajnym poczęciu za sprawą Ducha Świętego - rozwijał się jak każdy człowiek i aby w normalny sposób wszedł w społeczność ludzką”<sup>150</sup>. W rzeczywistym ludzkim zrodzeniu Chrystusa Kościół dostrzega gwarancję rzeczywistości Wcielenia, gdyż, jak twierdzi św. Augustyn: „gdyby Matka była pozorna, pozorne byłoby również ciało (...) pozorne byłyby rany zmartwychwstania”<sup>151</sup>. Właśnie „poprzez Maryję, wyjątkowego świadka tajemnicy Chrystusa, Kościół zgłębia tajemnicę ogołocenia (kenosis) «Syna Bożego» (Łk 3,38; por. Flp 2,5-8), który w Maryi stał się „Synem Adama» (Łk 3,38); jaśniej poznaje historyczne zakorzenienie «Syna Dawida» (por. Łk 1,32), Jego włączenie do ludu żydowskiego, Jego przynależność do grona «ubogich Pana»”<sup>152</sup>.

Drugą prawdą zawartą w formule *Theotókos* jest ta, iż **Jezus jest prawdziwym Bogiem**. Formułując orzeczenie o Boskim Macierzyństwie Maryi Ojcowie na Soborze Efeskim, nie tyle chcieli uczcić Maryję, ale chcieli w sposób dobitny dać wyraz swej wierze w prawdziwe Bóstwo Chrystusa. Maryja jest Matką Słowa, które jest Bogiem, zrodziła według człowieczeństwa Syna, który był Słowem Bożym.

Termin *Theotókos* w dosłownym tłumaczeniu oznacza „Tę, która zrodziła Boga”. W takim brzmieniu może on rodzić wątpliwość, jak to jest możliwe, aby istota ludzka zrodziła Boga. Wyjaśniamy: Macierzyństwo jest relacją międzyosobową, zasadzającą się na zrodzeniu przez matkę osoby, a nie tylko istoty fizycznej. Chociaż każda matka (wraz z ojcem) w akcie poczęcia daje dziecku „tylko” to co cielesne, a Bóg stwarza duszę, to jednak matka poczyzna i rodzi całego człowieka – rodzi całą osobę. Macierzyństwo odnosi się do osoby. Podobnie w poczęciu Jezusa. Maryja nie poczyzna i nie rodzi Bóstwa, ani duszy. Daje materiał cielesny, a cała Trójca Święta stwarza duszę Jezusa Chrystusa i utworzoną tak naturę ludzką łączy z Osobą Słowa, które posiada własną naturę (Boską). W momencie poczęcia Osoba ta przyjęła naturę ludzką jako własną. Chociaż w tajemnicy Wcielenia Maryja dała tylko ciało to jednak poczęła i zrodziła osobę – a Osobą którą poczęła i zrodziła jest Osoba Boska - Syn Boży, stąd przysługuje jej tytuł Matka Boga. Dlatego też tytuł Matka Boga wyraża prawdę, iż **Jezus jest Bogiem i człowiekiem w jednej osobie**.

<sup>150</sup> JAN PAWEŁ II, *Theotókos*, 4 I [1984 - Aud. gen.], OR 5(1984) nr 1-2 s. 19.

<sup>151</sup> *Tract. in Ev. Ioannis*, 8, 6-7.

<sup>152</sup> MFID, 19.

Tytuł Matka Boża wiele **nam mówi również o samej Maryi**. Świadczy on przede wszystkim o niezwykłym Jej wywyższeniu, **o wyniesieniu do najwyższego urzędu i godności**. Syn Boży poprzez Wcielenie stał się rzeczywiście rodzonym Synem Maryi, który darzy Ją miłością synowską. Maryja jako Matka dała życie w porządku ziemskiego rodzenia Temu, od którego otrzymała życie. Maryja poczęła Syna Bożego jako człowieka, wykarmiła, opiekowała się nim, wychowywała. Dzięki temu weszła w niespotykane zjednoczenie z Bogiem, stąd doznaje Ona największego wyniesienia. Jak pisał Pius XII: „już z samego tego wzniesłego obowiązku Bożej Rodzicielki, jakby z najczystszej ukrytego źródła, zdają się wypływać wszystkie przywileje i łaski, które w przedziwny sposób, w stopniu niezwykłym ozdabiają Jej duszę i życie”<sup>153</sup>. Wszystkie przywileje maryjne (dogmatyczne) otrzymała z racji Bożego Macierzyństwa. „W Maryi Pannie wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy: mianowicie ze względu na Niego Bóg Ojciec od wieków wybrał Ją na Matkę pod każdym względem świętą, a Duch Święty przyozdobił darami, jakich nikomu innemu nie udzielił”<sup>154</sup>.

Przyznany Maryi tytuł ukazuje również Jej **szczególną rolę w dziele pojednania Boga z ludzkością**: „Należy bowiem pamiętać, że zaraz po grzechu pierworodnym ujawnił On swój zamiar dopełnienia przymierza z niewiastą tak, aby zapewnić zwycięstwo nad wrogiem rodzaju ludzkiego. [...] Według tej przepowiedni [Rdz 3, 15] niewiasta miała stać się sprzymierzeńcem Boga w walce z demonem. Miała zostać matką tego, który zmiażdży głowę wroga. [...] Potomek niewiasty, który realizuje profetyczną przepowiednię, nie jest zwykłym człowiekiem. Posiada On, owszem, pełnię człowieczeństwa dzięki kobiecie, której jest synem, lecz jest równocześnie prawdziwym Bogiem. Przymierze zawarte na początku pomiędzy Bogiem a niewiastą nabiera nowego wymiaru. Maryja przystępuje do tego przymierza jako matka Syna Bożego. W odpowiedzi na postać niewiasty, która popełniła grzech, Bóg tworzy doskonałą postać kobiety, która dostępuje macierzyństwa Bożego”<sup>155</sup>.

### 2. 2. 3. 1. 2. 3. Matka w Odkupieńczym misterium Syna

Podstawową tezę chrześcijańskiej soteriologii, jest prawda, że jedynym Odkupicielem jest Jezus Chrystus. Zbawcze dzieło Chrystusa jest jedno, z tym, że można różnie rozkładać

<sup>153</sup> PIUS XII, *Fulgens Corona*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” (1958) nr 11 - 12, s. 565.

<sup>154</sup> PAWEŁ VI, *Marialis Cultus*, 25.

<sup>155</sup> JAN PAWEŁ II, *Theotókos*, s. 19.

akcenty, ujmując je w pewne modele soteriologiczne, których jest wiele. Na potrzeby niniejszego opracowania sprowadźmy je dwóch podstawowych.

Starożytna teoria odkupienia zwana „mistyczną” lub „ontologiczną”, mówi nam, że Chrystus nas zbawił przez to kim się stał (Bogiem i człowiekiem). Takie rozumienie odkupienia (jako struktury ontycznej) reprezentowali głównie wschodni Ojcowie, którzy bardziej podkreślali, że odkupienie dokonało się już przez samo wcielenie Syna Bożego, stąd możemy nazwać ten model: **Inkarnacyjnym**. Druga teoria zwana „paschalną”, podkreśla, że Chrystus odkupił nas przede wszystkim przez to, co zdołał. Takie rozumienie odkupienia (jako aktu, jako czynu moralnego) reprezentowali Ojcowie zachodni, akcentowali oni raczej złożoną na krzyżu ofiarę Chrystusa jako szczytowy akt Jego zbawczego posłannictwa, nazwijmy ten model: **Staurologicznym**. Oba wymienione tu stanowiska nie wykluczają się nawzajem, ale się uzupełniają, stanowiąc dwa komplementarne modele soteriologiczne. Jeden i drugi model wg ks. prof. Bartnika „warunkują się wzajemnie, dopełniają: zbawienie dokonuje się w tylko w całości – i przez Wcielenie i przez Paschę, razem przez integralnego Odkupiciela”<sup>156</sup>.

Maryja przez swoje macierzyństwo jest obecna w całej tajemnicy Chrystusa Odkupiciela. Zgodnie z powyższym podziałem na dwa modele soteriologiczne, Maryja ma swój aktywny udział tak w jednym jak i drugim.

Maryja uczestniczy w dziele naszego odkupienia przede wszystkim poprzez swoje macierzyństwo. Biorąc pod uwagę **aspekt funkcjonalności** to Maryja wpisuje się w dzieło naszego Odkupienia przede wszystkim jako **Matka Boża = Matka Odkupiciela**.

Gdyby brać pod uwagę **aspekt aktywności** Maryi, to szczególnie dwa momenty Jej uczestnictwa w całej zbawczej tajemnicy Chrystusa są ważne: Wcielenie i Ofiara na Krzyżu. W każdym z tych zbawczych wydarzeń Maryja czynnie uczestniczy, wnosząc w nie swój macierzyński wkład. W zbawczym wydarzeniu z Nazaretu i Kalwarii bierze aktywnie udział poprzez: wolne i świadome wyrażenie zgody na Boże działanie, swoją niezachwianą wiarę i reprezentowanie rodzaju ludzkiego. Trzeba jeszcze dodać, że w tajemnicę Kalwarii wpisane jest dodatkowo również Jej macierzyńskie cierpienie, które staje się matczyną ofiarą. Powyższe formy maryjnego udziału w tajemnicy naszego odkupienia można sprowadzić do **Jej Fiat**. Między wydarzeniem Zwiastowania, a wydarzeniem spod Krzyża istnieje genetyczna ciągłość. *Fiat* Maryi w Zwiastowaniu odnajduje swoją pełnię w *fiat* powtarzanym w milczeniu u stóp krzyża. Zgoda Maryi jako Matki Zbawiciela stanowi więc najgłębszą

---

<sup>156</sup> Cz. S. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 1999, s. 726.

istotę udziału (Jej aktywność) Maryi w dziele naszego odkupienia. Jej fiat Zwiastowania i Kalwarii nabiera wyraźnie znaczenia (charakteru) historiozbawczego. Zgoda stanowi istotę tego udziału. Podobnie zresztą jak i samo dzieło Chrystusa. Je również możemy sprowadzić do Jego *Fiat* wypowiedzianego (wypowiadanego) Ojcu. Chrystus nas zbawił przez posłuszeństwo Ojcu<sup>157</sup>. Istotą zbawczego dzieła Chrystusa jest wypełnienie woli Ojca.

**Jak nazwać relację Maryi do zbawczego dzieła Chrystusa?** Za Dokumentem, którego jubileusz opublikowania zgromadził nas w tej sali, wymieńmy maryjne tytuły o nachyleniu chrystologicznym, wyrażające udział Maryi w dziejach zbawienia:

- **Owoc Odkupienia:** została bowiem „odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna”<sup>158</sup>.
- **Matka:** „przyjąwszy z wiarą zwiastowanie Anioła, dzięki działaniu Ducha Świętego i bez udziału męża poczęła w swoim dziewiczym łonie Syna Bożego w ludzkiej naturze; wydała Go na świat, wykarmiła, zapewniła Mu opiekę i wychowanie”<sup>159</sup>; Jej Syn jest Odkupicielem Ona - **Matką Odkupiciela**<sup>160</sup>.
- **Wierna służebnica:** „całkowicie poświęciła samą siebie (...) osobie i dziełu swego Syna, pod Jego zwierzchnictwem i wspólnie z Nim (...) służąc tajemnicy odkupienia”<sup>15</sup>; Wyrażenie „Sługa”, w znaczeniu biblijnym, odnosi się do wszystkich, którzy mają do spełnienia zadanie dla dobra ludu wybranego. Maryjny termin „Służebnica Pańska” jest wyrazem Jej pełnego zaangażowania się, w sposób osobisty i doskonały, w realizację tego wszystkiego, co Bóg zaplanował względem swego ludu<sup>161</sup>.
- **Współpracownica Odkupiciela:** „Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc ze swoim Synem umierającym na Krzyżu, w szczególności zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą”<sup>162</sup>. Sobór Watykański II potwierdzając współpracę Maryi w dziele zbawienia (

<sup>157</sup> JAN PAWEŁ II, *Jezus Chrystus: Syn posłany od Ojca*, 24 VI [1987 – Aud. gen.], OR 8(1987) nr 7, s. 6; *Jezus Chrystus: Syn, który „żyje dla Ojca”*, 15 VII [1987– Aud. gen.], OR 8(1987) nr 8, s. 6; „Wykonało się... Ojczy, w twoje ręce”, 7 XII [1988 – Aud. gen.], OR 9(1988) nr 12, s. 27.

<sup>158</sup> MFID, 7.

<sup>159</sup> MFID, 7.

<sup>160</sup> *Redemptoris Mater*, 1; 22; 44; 45; 46; 47; 51 (2x); 52; *Aperite Portas Redemptori*, 12; *Christifideles laici*, 64; *Centesimus annus*, 62; *Tertio Millennio Adveniente*, 59; *Rosarium Virginis Mariae*, 1.

<sup>161</sup> C. AUGRAIN, M. F. LACAN, *Sługa Boży*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. L. DUFOUR, s. 886.

<sup>162</sup> MFID, 7.

LG 53, 56, 61, 63), posłużył się właśnie terminem *COOPERATIO*. Słowo to użyte przez św. Augustyna jest wyrażeniem bez negatywnych reakcji w kręgach teologicznych. Jan Paweł II w jednej z katechez maryjnych wiele uwagi poświęcił maryjnemu tytułowi: *Współpracownica Odkupienia*<sup>163</sup>. Aktywność Maryi odnośnie zbawczego dzieła Chrystusa Jan Paweł II najczęściej oddaje poprzez słowo *cooperatio* [*współdziałanie, współpraca*] w różnych jego odmianach. Wystarczy wziąć do ręki podstawowy i najważniejszy dokument maryjny *Redemptoris Mater*, aby się przekonać, że tak jest w rzeczywistości. Terminologia ta występuje wielokrotnie<sup>164</sup> [z tego, co policzyłem ok. 20 razy]. Opierając się na bardzo rzeczowych analizach sematycznych p. Danuty Mastalskiej (popartych opinią wybitnego polskiego językoznawcy prof. Miodka) możemy przyjąć, że „współdziałanie”, „współpraca” są to najbardziej odpowiednie terminy na wyrażenie tej rzeczywistości, o której rozważamy. Chociaż oba terminy zawierają przedrostek „współ”, jednak możemy mówić tutaj o stopniowości zaangażowania. „Jest tu mowa nie tylko o pracy na równi z kimś, ale także tylko o pomocy. Pomoc zaś (poza różnym stopniem zaangażowania) nie musi być wprost wykonywaniem dzieła, ale jedynie oznaczać jakąś kooperację”<sup>165</sup>.

- **Uczennica:** „która w ciągu nauczania Chrystusa „przyjęła słowa, w których Syn, stawiając Królestwo ponad względami i więzami ciała i krwi, nazwał błogosławnymi słuchających i zachowujących słowo Boże (por. Mk 3,35; Łk 11,27-28), jak to Ona wiernie czyniła (por. Łk 2,19 i 51)”<sup>166</sup>.

Warto zauważyć jeszcze inne tytuły: *Towarzyszka Odkupiciela* – Sobór Watykański II przedstawia Maryję nie tylko jako „Matkę Odkupiciela”, szlachetną towarzyszką w szczególności zaiste współpracującą z dziełem Zbawiciela<sup>167</sup>; *Nowa Ewa* – to formuła podkreślająca prawdę, iż tak jak w Ewie i przez jej przyczynę dokonana się tajemnica grzechu, która miała wpływ na losy całej ludzkości, tak teraz w Maryi i przez Jej współdziałanie sytuacja diametralnie się odmienia. Dzięki Maryi i w Niej odwróciła się sytuacja ludzkości<sup>168</sup>.

<sup>163</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja - szczególna współpracowniczka odkupienia*. 9 kwietnia [1997 - Aud. gen.], OR 18(1997) nr 6 s. 167-169; por. B. KOCHANIEWICZ, *Piąty dogmat maryjny? Uwagi na marginesie nowej książki Marka Miravalle'a*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 3, s. 317.

<sup>164</sup> *Redemptoris Mater*, 6; 13; 22; 23; 38; 39 [3x]; 40 [2x]; 41; 44 [5x]; 45; 49 [3x].

<sup>165</sup> D. MASTALSKA, *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpień Maryi pod krzyżem w dziele odkupienia*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 3 s. 74-76.

<sup>166</sup> MFID, 7.

<sup>167</sup> Jan Paweł II, *Maryja - szczególna współpracowniczka odkupienia...*, s. 169.

<sup>168</sup> W. SIWAK, *Maryja - nowa Ewa. Wprowadzenie w teologię tytułu*, „*Życie Konsekrowane*” (2006) nr 2, s. 77-79.



Określenie Maryi tytułem „nowa Ewa” podkreśla Jej funkcję w dziele Odkupienia, oczywiście ściśle związaną z Jej *fiat* Zwiastowania oraz funkcją Bożej Rodzicielki<sup>169</sup>.

### 2. 2. 3. 1. 3. Duch Święty ↔ Maryja

Niewątpliwie od Soboru Watykańskiego II nastąpiło wyraźne ożywienie zainteresowania Duchem Świętym, co zaowocowało również w mariologii, gdzie powiązanie jej z pneumatologią staje się jednym z głównych metodologicznych postulatów poprawnego jej uprawiania<sup>170</sup>. Teologowie podejmujący tytułową kwestię zauważyli, że „Duch Święty manifestuje swoją aktywność w Maryi i poprzez Maryję”<sup>171</sup>, stwierdzając przedziwną paralełę pomiędzy dynamizmem Ducha a Jej aktywnością i na odwrót, którą można za Roschinim nazwać swoistą „symbiozą”<sup>172</sup>, czy jak chce Bertetto „doskonałą synergią”<sup>173</sup>.

#### 2. 2. 3. 1. 3. 1. Manifestacje aktywności Ducha w Maryi i przez Maryję

Duch Święty działając w poszczególnych momentach życia Maryi jawi się jako:

**Duch świętości:** Sobór określa Maryję za Ojcami Kościoła, jako „całą świętą”, „jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie”<sup>174</sup>. Niepokalane Poczęcie to pierwsze dzieło Ducha Uświęciciela w życiu Maryi, który „wypełnił Maryję najwyższą łaską (por. Łk 1, 28), wycisnął w Niej, jako ikonograf, cechy nowego serca obiecanego przez proroków (por. Jr 31, 31; 32, 40; Ez 11, 19; 36, 25-26)”<sup>175</sup>.

**Duch dający życie:** O szczególnej więzi łączącej Maryję z Duchem Świętym przypomina tekst soborowy w słowach Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskiego, wypowiedzianych w czasie liturgii eucharystycznej: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy”. W *Credo* za Soborem deklarujemy wiarę w to, że cudowne wcielenie Syna dokonało się w łonie

<sup>169</sup> Por. G. BARTOSIK, *Zbawcza służba Maryi (por. RM 41)*, w: *Kolekcja Communio*, t. 11: *Tajemnica Odkupienia*, Poznań 1997, s. 370-372.

<sup>170</sup> MP, 16, s. 324-325.

<sup>171</sup> B. KOCHANIEWICZ, *Maryja ikoną Trójcy Świętej. Próba teologicznej syntezy*, „*Salvatoris Mater*” 2(2000) nr 3, s. 48.

<sup>172</sup> G. M. ROSCHINI, *Il tutto Santo e la Tutta Santa. Relazioni tra Maria SS. e lo Spirito Santo. Parte II. Sintesi dottrinale*, Roma 1977, s. 144. Przyp. za KOCHANIEWICZ, *Maryja ikoną Trójcy Świętej*, s. 48

<sup>173</sup> D. BERTETTO, *Azione propria dello Spirito Santo in Maria*, „*Marianum*” 41(1979), s. 441. Przyp. Za KOCHANIEWICZ, *Maryja ikoną Trójcy Świętej*, s. 49.

<sup>174</sup> LG, 56.

<sup>175</sup> MP, 41, s. 344.

Dziewicy Maryi bez udziału mężczyzny, za sprawą Ducha Świętego<sup>176</sup>. Dlatego zawsze w świetle chrystologii trzeba pojmować więzy łączące Ducha Świętego i Maryję, którego mocą poczęła w dziewiczym łonie i wydała na świat Jezusa Chrystusa<sup>177</sup>. Pneumatologiczny charakter Wcielenia Słowa znajduje swój fundament w opisie biblijnym (por. Łk 1, 35; Mt 1, 20-21)<sup>178</sup>.

**Duch proroctwa:** Nawiedzenie św. Elżbiety jest również maryjnym epizodem o pneumatologicznym wymiarze. Wartymi zauważenia są skutki tych nawiedzin. Pierwszym jest szczególne działanie Ducha Świętego. To On „nappełnił Elżbietę” (Łk 1, 1, 41) – gdy usłyszała pozdrowienie Maryi. Dzięki temuż Duchowi Elżbieta rozpoznaje w Maryi „Matkę Pana”. Elżbieta „napęlniona Duchem Świętym” intuicyjnie przeczuwa słowa Anioła, który w Nazarecie powiedział o Synu Maryi: „Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida” (Łk 1,32)<sup>179</sup>. Elżbieta błogosławi Maryję i Owoc Jej łona (Łk 1, 42), a Maryja odpowiada pieśnią: *Magnificat*, pieśń podpowiedzianą przez Ducha proroctwa<sup>180</sup>, w którym prorokuje swe błogosławieństwo przez wszystkie pokolenia (Łk 1, 48).

**Duch radości:** Drugim wyraźnym skutkiem nawiedzenia jest panująca radość w domu Zachariasza i Elżbiety. Ewangelista św. Łukasz opisując wydarzenie Nawiedzenia, aż dwukrotnie mówi o poruszeniu się z radości dzieciątka w łonie św. Elżbiety (Łk 1, 41. 44), która wydaje okrzyk radości (Łk 1, 42). Radość według starotestamentalnych zapowiedzi jest znakiem nadejścia czasów mesjańskich, a według św. Pawła jest ona jednym z owoców Ducha (Gal. 5,22).

**Duch ofiarowania:** Epizod ukazujący ofiarowanie Jezusa w świątyni (por. Łk 2, 22-38) ma także zasadniczy walor pneumatologiczny. Symeon, symbolizujący Izrael wierny Przymierzu, jest człowiekiem Ducha: „Duch Święty spoczywał na nim”. Duch, który „spoczywał” na Symeonie (Łk 2, 25), prowadzi go do świątyni, ukazując mu mesjańską tożsamość Dzieciątka, i wkłada w jego usta kantyk błogosławiący Boga (por. Łk 2, 29-32) oraz podpowiada proroctwo zapowiadające udział Matki w cierpieniach Syna (Łk 2, 34)<sup>181</sup>. Maryja, która ze względu na swoje ubóstwo miała złożyć w ofierze synogarlice albo gołębie, w rzeczywistości ofiarowuje prawdziwego Baranka, który odkupi ludzkość. Ofiarowanie w

<sup>176</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarniej*, s. 42.

<sup>177</sup> MFID, 8.

<sup>178</sup> MP, 41, s. 344.

<sup>179</sup> JAN PAWEŁ II, *Tajemnica nawiedzenia zapowiedzią misji Zbawiciela. 2 października 1996 r.* [Aud. gen.], OR 18(1997) nr , s. 41.

<sup>180</sup> MP, 41, s. 345.

<sup>181</sup> MP, 41, s. 345.

świątyni stanowi preludeum do ofiary Jezusa, w którym Matka miała być złączona z Synem w dziele odkupienia<sup>182</sup>. Wg Tradycji Ojców Maryja „oświecana Duchem Świętym, rozumiała, że ten gest wykraczał poza zwykły sens rytu: ofiarowała Panu nie parę synogarlic - będących ofiarą ubogich (Łk 2, 24) - lecz własne Dziecko, niewinnego Baranka, który przyjąwszy na siebie grzechy ludzkości miał zostać złożony w ofierze za zbawienie wszystkich ludzi”<sup>183</sup>.

**Duch przemieniającej Miłości:** Wesele w Kanie to także wydarzenie o znacznej wartości pneumatycznej. W historii egzegezy weselnemu winu przypisywano wielorakie znaczenia: jako symbol przemiany proroczej wody słowa, dzięki działaniu Ducha, w najwyższy i ostateczny wyraz Objawienia, jakim jest Chrystusowa Ewangelia; jako symbol Eucharystii, w której Duch zamienia wino w Krew; jako symbol samego Ducha, którego obfitość zapewnił mesjański Oblubieniec<sup>184</sup>.

**Duch siły ducha:** Maryja była obecna w kluczowych momentach historiozbawczych Syna. Nie mogło Jej również braknąć w godzinie męki i uwielbienia (J 12, 23. 27-29). Tradycja chrześcijańska „Darowi Ducha Świętego przypisała „siłę, jaka utrzymywała Maryję w Jej «współcierpieniu» u stóp Krzyża, gdzie stała się duchową Matką wierzących (J 19, 26-27)”<sup>185</sup>.

**Duch modlitwy:** W Wieczerniku Zielonych Świąt widzimy Matkę Jezusa obecną w pierwszej wspólnocie uczniów. Trwa razem z nimi na modlitwie (por. Dz 1,14), błagając jednomyślnie „o dar Ducha, który podczas zwiastowania już Ją był zacienił (KK, 59)”<sup>186</sup>. Można rzec, że wydarzenia Pięćdziesiątnicy są odpowiedzią na wytrwałą modlitwę wspólnoty Kościoła, w której sercu znajduje się Maryja Matka Jezusa<sup>187</sup>, która jawi się jako osoba *Modląca się*<sup>188</sup>. W takim kluczu Boski Paraklet manifestuje się jako Duch Modlitwy (który wspiera naszą modlitwę por. Rz 8, 26-27), oraz jako Dar będący skutkiem modlitwy, zwłaszcza wspólnotowej.

**Duch jedności:** Maryja jest także „*Matką jedności*, która stojąc w centrum niejednorodnej wspólnoty uczniów, pomoże jej szybko uzyskać zgodność w modlitwie, a jej

---

<sup>182</sup> Jan Paweł II, *Proroctwo Symeona łączy Maryję z przeznaczeniem Syna, 18 grudnia* [1996 – Aud. gen.], OR 18(1997) nr 2, s. 53-54.

<sup>183</sup> MP, 41, s. 345.

<sup>184</sup> MP, 41, s. 345-346.

<sup>185</sup> MP, 41, s. 346.

<sup>186</sup> MFID, 8.

<sup>187</sup> KUDASIEWICZ, s. 243.

<sup>188</sup> MP, 41, s. 346.

członkom wyróżniać się „braterską jednością” (Dz 2, 42)<sup>189</sup>. Obecność Matki Chrystusa we wspólnocie apostołskiej w dniu Pięćdziesiątnicy, została wcześniej przygotowana u stóp krzyża na Golgocie, gdzie była Ona obecna, a gdzie Jezus oddał życie, „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11, 52). Właśnie w dniu Pięćdziesiątnicy to „zgromadzenie rozproszonych dzieci Bożych” zaczyna się urzeczywistniać poprzez działanie Ducha Świętego<sup>190</sup>. Egzegeci zauważają liczne paralelizmy między opisem Pięćdziesiątnicy a opisem historii wieży Babel (Rdz 11, 1-9) w greckim tłumaczeniu *Septuaginty*<sup>191</sup>. Takie świadome nawiązanie, posiadające charakter antytetyczny, czyli przeciwstawny, między opisem pomieszania języków, a opisem mówienia różnymi językami i ich rozumienia, będącego owocem Zesłania Ducha Świętego, niesie z sobą przekaz o rozpoczętym procesie scalania, jednoczenia ludzkości w misterium Kościoła<sup>192</sup>, gdzie Ducha Święty jawi się jako Duch Jedności.

### **2. 2. 3. 1. 3. 2. Oblubieńczość relacji Duch Święty Maryja**

Zauważmy jeszcze i wypunktujmy kilka charakterystycznych rysów powiązań Boskiego Parakleta z Jego Doskonałą Oblubienicą, głównie poprzez pryzmat teologii tego tytułu. Można mieć obiekcje dlaczego nie poprzez pryzmat soborowego tytułu „Przybytek Ducha Świętego”? Odpowiadając możemy za Janem Pawłem II, często używającym tej formuły odpowiedzieć, że Maryja jak każdy chrześcijanin jest „świętynią Ducha Świętego” (1 Kor 6,19), ale słowa te „nabierają nadzwyczajnego znaczenia w wypadku Maryi: w Niej bowiem relacja z Duchem Świętym wzbogacona jest o wymiar oblubieńczy: „Wcześniej zstąpił na Nią Duch Święty. Stała się Jego doskonałą Oblubienicą przy zwiastowaniu, przyjmując słowo Boga Żywego” (RM, 26)<sup>193</sup>. Tytuł ten wydaje się być on bardziej personalny. Na podstawie teologii biblijnej terminu „Oblubienica” i teologicznych analiz przeprowadzonych już kiedyś przez mówiącego niniejsze słowa<sup>194</sup>, znaczenie maryjnej formuły „Oblubienica Ducha Świętego” można przedstawić w czterech tezach:

<sup>189</sup> J. W.

<sup>190</sup> JAN PAWEŁ II, Jan Paweł II, *U źródeł komunii kościelnej*. 29 stycznia [1992 - Aud. gen.], OR 13(1992) nr 2, s. 42.

<sup>191</sup> KUDASIEWICZ, s. 255.

<sup>192</sup> TAMŻE, s. 256-257.

<sup>193</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarniej*, s. 42.

<sup>194</sup> Na podstawie: W. SIWAK, *Maryja - Oblubienica Ducha Świętego*. *Wprowadzenie do teologii tytułu*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 4(1997) nr 4 s. 37-53; *Maryja jako Oblubienica Ducha Świętego w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Duch Święty a Maryja. materiały z Sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Mariologii KUL oraz Oddział PTT w*

**Ducha Świętego i Maryję łączy głęboka miłość:** Teologia biblijna dostrzega w symbolice oblubieńczej najgłębszą miłość Boga do Ludu Wybranego. To pozwala nam odczytać formułę „Maryja - Oblubienica Ducha Świętego” jako wyraz miłości, którą została obdarzona Maryja przez Ducha Świętego<sup>195</sup>. Podobnego rozumienia tego tytułu możemy doszukać się w nauczaniu Jana Pawła II, który często używa wyrażenia „Oblubienica Ducha Świętego”, w kontekście mówienia o miłości.

**Maryja czynnie uczestniczy w zawarciu Nowego Przymierza:** Drugi ważny temat związany z teologią symboliki oblubieńczej, to temat Przymierza. Bardzo często w tekstach prorockich, Przymierze, jakie Bóg zawierał z ludźmi, było przybliżane przez symbolikę zaślubin (Oblubieńcem - Bóg, Oblubienicą - Izrael). Współczesna egzegeza biblijna w opisie zwiastowania dostrzega wiele motywów Przymierza zawartego na Synaju. W tym kontekście moment Wcielenia byłby momentem zawarcia nowego Przymierza, traktowanego jako zaślubiny Boga z człowiekiem. Maryja „Oblubienica” wypowiada swoje „tak” wobec „Boskiego Oblubieńca”.

**Między Duchem Świętym a Maryją istnieje wyjątkowo głęboka jedność:** W ujęciu teologii Nowego Testamentu symbolika oblubieńcza przybliży przede wszystkim tajemnicę najgłębszego zjednoczenia Chrystusa z Kościołem (Ef 5, 21-32). Nowotestamentalne ujęcie symboliki oblubieńczej jako wzoru najgłębszej jedności między Chrystusem i Kościołem, upoważnia do zrozumienia tego tytułu jako wyrazu głębokiej, nierozdzielnej, doskonałej i mistycznej jedności między Maryją i Duchem Świętym, oczywiście bez zmieszania, ale jedność tak wielka, że wielu (np. św. Ludwik<sup>196</sup>, św. Maksymilian<sup>197</sup>, L. Boff<sup>198</sup>) uważa Maryję za uosobienie Ducha Świętego.

Częstochowie. Częstochowa, 22-23 maja 1998 roku, red: S. C. NAPIÓRKOWSKI, T. SIUDY, K. KOWALIK, Częstochowa 1999, s. 201-215.

<sup>195</sup> R. LAURENTIN, *Dieu Seul est ma Tendresse. Rene Laurentin présente L. M. Grignon de Montfort. Le Secret de Marie. Sa vie - son expérience spirituelle - sa théologie son actualité*, Paris 1984<sup>2</sup>, s. 182.

<sup>196</sup> Nazywa Ją: „Oblubienicą nieodłączną”: Zob.: *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, 20, 36, 164, 269, w: L. G. de MONTFORT, *Pisma wybrane*, Warszawa 2008, s. 393, 406, 533, 638.

<sup>197</sup> Przebóstwiający zjednoczenie Oblubienicy z Duchem Świętym jest tak wielkie, iż nie waha się nazwać Maryi „wcieleniem Ducha Przenajświętszego” [wcześniej użył słowa „poniekąd”]: „Matka Najświętsza jest Tą, w której wielbimy Ducha Przenajświętszego, gdyż Ona jest Jego Oblubienicą. (...) Możemy poniekąd mówić, że Niepokalana jest wcieleniem Ducha Przenajświętszego. W Niej miłujemy Ducha Świętego, przez Nią Syna” (*Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 1990*, s. 428), w innym miejscu: „Daleko bowiem doskonalsza jest cześć Boga przez Ducha Przenajświętszego, czyli przez Niepokalaną, jego Oblubienicę, którą całkowicie przenika do tego stopnia, że jest jakoby wcielony, tylko że są dwie osoby i dwie natury” (*Konferencje...*, s. 290), „niejako uosobieniem Ducha Świętego” (*Konferencje...*, s. 143), wreszcie „niejako samym Duchem

**Duch Święty i Maryja są wspólnie płodni:** Relacja Oblubieniec - Oblubienica prowadzi w konsekwencji do oblubieńczego zjednoczenia, dzięki któremu powoływana jest do istnienia nowa rzeczywistość, będąca owocem owej miłości. Tytuł „Maryja-Oblubienica Ducha Świętego” oznaczałby również wspólną płodność Ducha Świętego i Maryi w odniesieniu do Syna Bożego<sup>199</sup>. Św. Mateusz podkreśla tę prawdę stwierdzając, iż Maryja „znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1, 18) i Ten, którego poczęła w swoim ciele „jest z Ducha Świętego” (Mt 1, 20). W tym miejscu zasługuje na przypomnienie bardzo głęboka teologiczna intuicja św. Grigniona de Montfort, którą można streścić w następującej sekwencji logicznej: Bóg Ojciec rodzi odwiecznie Syna; Syn i Ojciec są źródłem pochodzenia dla Ducha Świętego; natomiast Duchowi Świętemu „jakby” brakowało tej wewnątrztrynitarniej płodności. Maryja staje się Matką Słowa Wcielonego zacieniona Duchem Świętym. Oboje działają razem w powstawaniu człowieczeństwa Syna Bożego. Dzięki tej tajemnicy Duch Święty stał się „płodnym”. De Montfort zastrzega się jednak, aby nie pojmować tej prawdy tak, jakoby Maryja udzieliła Duchowi Świętemu płodności. Trzecia Osoba boska posiada płodność i moc stwarzania na równi z innymi Osobami boskimi. Przez swój czynny udział we Wcieleniu mógł swą płodność zmanifestować w czynie<sup>200</sup>. Również dla Scheebena Misterium Wcielenia jest ukazaniem i podkreśleniem płodności Ducha Świętego, która we Wcieleniu Słowa Przedwiecznego w Maryi, zostaje Mu przypisana na zewnątrz<sup>201</sup>.

### 2. 2. 3. 1. 3. 3. Pneumahagijna Pamięć Kościoła

Wreszcie zauważmy jeszcze jedną ważną korelację: Ducha Świętego i Maryi, którzy bywają określani jako: „Żywa Pamięć Kościoła”.

---

Świętym” (*Konferencje...*, s. 101). Te trzy ostatnie stwierdzenia mogą niepokoić teologa. Bronią się one jednak partykułami: „niejako”, „jakoby”, „poniekąd”, które podkreślają analogiczne, a nie dosłowne rozumienie. Wypowiedzi te można odczytać w następującym znaczeniu: Duch Święty, choć przenika swoją obecnością i działaniem cały świat, to jednak pozostaje ukryty. Daje się poznać przez swoje dzieła. Szczególnym Jego dziełem jest to wszystko, co zdziałał w Maryi. Zatem kontemplując Maryję możemy lepiej poznać Ducha Świętego.

<sup>198</sup> L. BOFF, *Ave Maria. Il femminile e lo Spirito Santo*, Assisi 1982, s. 54.

<sup>199</sup> LAURENTIN, s. 182.

<sup>200</sup> L. G. de MONTFORT, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, 20-21, s. 393-394.

<sup>201</sup> M. SCHEEBEN, *Handbuch der katholischen Dogmatik*, t 5, Freiburg - Basel - Wien, 1961, s. 771nn.

*Katechizm Kościoła Katolickiego* nazywa **Ducha Świętego „żywą pamięcią Kościoła”**<sup>202</sup>. W zgromadzeniu liturgicznym Ducha Święty poprzez liturgię słowa przypomina znaczenie zbawczego wydarzenia, ożywiając głoszone słowo Boże, by zostało przyjęte i przeżyte<sup>203</sup>. Aby to mogło się stać „udziela czytającym i słuchającym duchowego rozumienia słowa Bożego, według dyspozycji ich serca”<sup>204</sup>. Wtedy słowo rodzi wiarę, której udziela, którą umacnia i której daje wzrost<sup>205</sup>. Poprzez „przypominanie”, czy „wspominanie” (anamneza) w liturgii wielkich dzieł Bożych Duch Święty „ożywia pamięć Kościoła”, co wzbudza dziękczynienie i uwielbienie (*Doksologia*)<sup>206</sup>. Duch Święty jest też „żywą pamięcią o Chrystusie” (por. J 14, 26), zwłaszcza w tajemnicy sakramentów. Duch Święty poprzez widzialne, słyszalne i namacalne znaki sakramentów pozwala nam poznawać wzrokiem, słuchem i dotykiem uwielbione człowieczeństwo Zmartwychwstałego. Można powiedzieć, że w sakramentach wydarzenia z przeszłości nadal dokonują się w dzisiejszej społeczności chrześcijańskiej, ogarniając nas i przemieniając<sup>207</sup>.

**Duch Święty jest źródłem pamięci Kościoła**, która wyraża się w Tradycji. Wg najnowszego *Katechizmu* „Kościół nosi w swojej Tradycji żywą pamięć słowa Bożego, a Duch Święty przekazuje mu duchową interpretację Pisma świętego”<sup>208</sup>. Duch Święty ciągle czuwa, aby Kościół przekazywał z pokolenia na pokolenie to, co usłyszał od Chrystusa, zgodnie ze słowami o Duchu skierowanymi kiedyś do Apostołów: „On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14, 26). Nauczanie w Kościele poczynawszy od Apostołów jest stale zakorzenione w czujnej obecności Ducha Świętego, który jest gwarantem ciągłości Ewangelii od Chrystusa poprzez wieki. On Duch Prawdy pozwala nam coraz głębiej poznawać zbawczą tajemnicę Chrystusa<sup>209</sup>.

Jan Paweł II wprowadził w świadomość Kościoła i teologii nowy maryjny tytuł, który na dobre „zadomowił” się w Jego nauczaniu<sup>210</sup>, wielokrotnie nazywając **Maryję „Pamięcią**

<sup>202</sup> KKK, 1099.

<sup>203</sup> KKK, 1100.

<sup>204</sup> KKK, 1101.

<sup>205</sup> KKK, 1102.

<sup>206</sup> KKK, 1103.

<sup>207</sup> *Oredzie Jana Pawła II na XIII Światowy Dzień Młodzieży*, OR 19(1998) nr 2, s. 5.

<sup>208</sup> KKK, 113.

<sup>209</sup> JAN PAWEŁ II, „On was wszystkiego nauczy”. 20 IV [1986], OR 7(1986) nr 4, s. 22.

<sup>210</sup> Np.: *Sescentesima anniversaria. List Apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji 600-lecia chrztu Litwy*, OR 8(1987) nr 7, s. 13; *Ona jest pamięcią Kościoła. 1 I [1988] – Homilia podczas mszy św.*, OR 9(1988) nr 1, s. 4; *Kościół powraca do Betlejem. 1 I 1990 – Homilia podczas Mszy św. w Bazylice Watykańskiej*, OR 11(1990) nr 1, s. 4; *Kościół patrzy na Maryję z nadzieją. 1 stycznia [1992 r.]. Msza św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki w Bazylice św. Piotra*, OR 13(1992) nr 2, s. 31;

**Kościola**”. Istotną cechą pojęcia *pamięć* jest zachowywanie, czyli utrwalanie tego, co było, wraz ze zdolnością do wspominania, przywoływania tego<sup>211</sup>. W takim kluczu możemy również spojrzeć na ten maryjny tytuł. Podstawę skryptyrystyczną do takiego rozumienia maryjnej pamięci znajdujemy w dwóch scenach ewangelijnych opisanych przez św. Łukasza:

Pierwsza z nich to opis nawiedzin **pasterzy u żłóbka**, którzy opowiadali o tajemnicy Dziecięcia poznanej z objawiania anioła. Wszyscy się dziwili słowom pasterzy. Reakcją Matki Jezusa nie było zdziwienie, lecz zachowywanie i rozważanie w sercu usłyszanych słów i przeżywanych wydarzeń. „Wszystkie te sprawy Maryja zachowywała w pamięci, starała się zrozumieć, ale przede wszystkim przyjmowała z wiarą i rozważała w swym sercu. Udział w tajemnicy nie oznaczał dla Maryi jedynie jej biernego przyjęcia i zachowania, ale skłonił Ją do osobistego wysiłku: Maryja «**rozważała**», co w greckim oryginale (*symballein*) znaczy dosłownie «**zestawiać**», «**porównywać**»<sup>212</sup>. Maryja składała te sprawy w swoim sercu nie tylko w sensie ich gromadzenia, ale i łączenia (składania) ich<sup>213</sup>. Starła się „połączyć w całość” (*symballousa*) i ogarnąć głębszym spojrzeniem wszystkie wydarzenia, których była uprzywilejowanym świadkiem<sup>214</sup>.

Drugim fragmentem jest opis **odnalezienia Jezusa w świątyni**, kiedy to Maryja wraz ze św. Józefem nie rozumieją „tego, co im powiedział” dwunastoletni Syn (Łk 2, 50). Jednakże Ona **strzegła – dieterai** (Łk 2, 51) – czyli zachowywała z pieczołowitością te słowa i wydarzenia<sup>215</sup>. Ona wiązała wydarzenia z tajemnicą Syna i „wglębiała się w nie w kontemplacyjnej ciszy”<sup>216</sup>. To maryjne rozważanie i zachowywanie, osobiście porównując często do układania puzzli. Maryja w swym sercu [pod wpływem Ducha Świętego] łączyła poszczególne „puzzle” wydarzeń i słów, które z czasem układały się w sensowny o harmonijny obraz.

*Matko Słowa Wcielonego, w Twe ręce składamy posoborowy Katechizm. Modlitwa, którą Jan Paweł II odmówił 8 grudnia [1982] na placu Hiszpańskim, OR 13(1982, nr 2, s. 11-12.*

<sup>211</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. SZYMCZAK, t. II, s. 588-589.

<sup>212</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja i Jezus. 4 VII* [1990 – Aud. gen.] – *Działanie Ducha Świętego w różnych momentach życia Jezusa*, OR 11(1990) nr 7-8, s. 21.

<sup>213</sup> *Grecko – polski Nowy Testament wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, tłumaczenie: R. POPOWSKI, M. WOJCIECHOWSKI, Warszawa 1994, s. 248, zwłaszcza przypis 2, 19\*\*.

<sup>214</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w Piśmie Świętym i w refleksji teologicznej. 8 listopada 1995 r.* [Aud. gen.], OR 17(1996) nr 2, s. 43.

<sup>215</sup> R. POPOWSKI, *Wielki Słownik grecko-polski Nowego Testamentu wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997, s. 132.

<sup>216</sup> JAN PAWEŁ II, *Dwunastoletni Jezus w świątyni. 15 stycznia* [1997 – Aud. gen.], OR 18(1997) nr 3, s. 34.



Maryja doświadczyła wielkich spraw Bożych. W Jej sercu znalazły one swą pierwszą przestrzeń. Maryja zachowała o nich pamięć i przekazała je następnym pokoleniom. W słowach zanotowanych przez św. Łukasza o rozważaniu i zachowywaniu, możemy zauważyć „echo osobistych zwierzeń Maryi, które Ona sama «objawiła» - rzecz można - Łukaszowi i Kościołowi pierwotnemu i które dały początek *Ewangelii dzieciństwa Jezusa*”<sup>217</sup>. Wydaje się, że właśnie wspomnienia Maryi przechowywane w Jej sercu, były źródłem wiedzy o tajemniczych okolicznościach poczęcia i narodzin Zbawiciela, dla pierwszych wspólnot chrześcijańskich<sup>218</sup>. Ta tajemnica, w której uczestniczyła z perspektywy Matki i uczennicy swego Syna przez wiarę, jest przedmiotem Jej pamięci. Ona stała się świadkiem tajemnicy Chrystusa, którą przekazywała i nadal przekazuje ludziom. Jako świadek trwała z uczniami w Wieczerniku Zielonych Świąt, „trwała na modlitwie” jako „Matka Jezusa” (Dz 1, 13-14).<sup>219</sup>

Mówiąc o Maryi jako Pamięci Kościoła warto zwrócić na dwa charakterystyczne akcenty zauważalne w tym tytule:

**Mnemologiczność macierzyństwa:** jakiś nowy wymiar macierzyństwa, poszerzone rozumienie macierzyństwa. Macierzyństwo to nie tylko poczęcie, zrodzenie, wychowanie itd. Macierzyństwo to również pamiętanie. Być matką to zachowywać, rozważać, wspominać. Jakże bardzo korespondują te słowa z pochwałą kobiety błogosławiącej Matkę Jezusa, którą to kobietę Jezus poucza: „Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je (Łk 11, 28). Być Matką to żyć słowem Bożym. To bardzo ważny wymiar rozumienia macierzyństwa przez samego Jezusa. W innej znanej nam scenie odwiedzin krewniaków Jezusa, na czele z Jego Matką, stawia On pytanie: „Któż jest moją matką?” (Mk 3, 33; Mt 12, 48), na które udziela odpowiedzi: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8, 21); a wersji św. Marka i Mateusza, ten „kto pełni wolę Ojca ten mi jest (...) matką” (Mk 3, 35; Mt 12, 50). To jak echo słów o Maryi, która „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Maryja jako Matka pamiętała - żyła słowem Bożym, pełnieniem Bożej woli na co dzień.

**Pneumahagijność maryjnej pamięci Kościoła:** Już kiedyś Ives Congar zauważył, że w teologii i maryjnej pobożności katolickiej spotykamy się z przypisywaniem Maryi funkcji Ducha Świętego. Ona niejako zajmuje Jego miejsce. Często tytuły, którymi obdarzamy

<sup>217</sup> TENŻE, *Maryja i Jezus. 4 VII* [1990 – Aud. gen.] – *Działanie Ducha Świętego w różnych momentach życia Jezusa*, OR 11(1990) nr 7-8, s. 21.

<sup>218</sup> TENŻE, *Macierzyńskie oblicze Maryi w pierwszych wiekach. 13 września* [1995 – Aud. gen.], OR 17(1997) nr 1, s. 46.

<sup>219</sup> TAMŻE, 26.

Maryję (np. *Pocieszycielka, Orodownicza, Obrończyni*), sugerują czynności właściwe Duchowi Świętemu. Maryja w takim układzie spełnia rolę przypisaną Duchowi Świętemu<sup>220</sup>. Czy w przypadku nazwania Jej „żywą pamięcią Kościoła” nie spotykamy się z czymś podobnym? Przecież to Jemu przynależy ten tytuł. To Jego *Katechizm* obdarza takim mianem. Czyżby Maryja zastępowała Ducha Świętego? Wydaje się, że Nie. Jej funkcja memoryczna nie stoi obok, ani przeciw, ani zamiast funkcji Boskiego Parakleta. Jest to funkcja, którą Maryja pełni w Duchu Świętym. Bycie pamięcią Kościoła w odniesieniu do Ducha Świętego jest fundamentalne i pierwotniejsze. Dopiero to dzięki Jego działaniu Ona rozważała i coraz bardziej wnikała w tajemnicę Chrystusa i Jego mocą i dzięki Jego szczególnej asystencji tę tajemnicę przekazywała i przekazuje dzisiaj. Jej rola mieści się w Jego roli i „stamtąd” czerpie swoją skuteczność i moc. Możemy powiedzieć, że Maryja jest żywą pamięcią Kościoła w Duchu Świętym. Maryja jest żywą pamięcią Kościoła Jego mocą, Jego działaniem, Jego pamięcią. Maryjna pamięć niejako uczestniczy w tej pierwotnej pamięci Ducha Prawdy<sup>221</sup>.

### 2. 2. 3. 2. Kościół ↔ Maryja

Kongregacja Wychowania Katolickiego w Liście *Maryja Dziewica w formacji intelektualnej i duchowej* pisała: „Wszystko też w Maryi — przywileje, posłannictwo, przeznaczenie — może być wewnątrznie odniesione do tajemnicy Kościoła. Wynika stąd, że w miarę jak zgłębiamy tajemnicę Kościoła, jaśniejsza się staje dla nas tajemnica Maryi. Z kolei zaś Kościół, podziwiając Maryję rozpoznaje swoje początki, swoją najgłębszą naturę, swoje przeznaczenie do chwały, pielgrzymią drogę wiary, którą musi przejść”<sup>222</sup>. W szczegółach rozumienia tych powiązań musimy się cofnąć do nr 9 Listu. Tu w oparciu o naukę Soboru relację Maryja Kościół, możemy wyrazić w sześciu następujących punktach:

#### 2. 2. 3. 2. 1. Członek Kościoła

„Ze względu na dary łaski, którymi została - ubogacona i z racji miejsca, jakie zajmuje w Ciele mistycznym „doznaje Ona czci jako najznakomitszy i całkiem szczególny członek

<sup>220</sup> I. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. I/1, Warszawa 1995, s. 224.

<sup>221</sup> Szerzej zob.: W. SIWAK, *Maryja jako „pamięć Kościoła” według Jana Pawła II*, w: *Różaniec i kontemplacja. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” Licheń, 15 marca 2003*, red. J. Kumala, Licheń 2003, s. 63-95.

<sup>222</sup> MFID, 20.

Kościola”<sup>223</sup>. Maryja jest w Kościele, należy do Kościoła. Ona jest najznakomitszym członkiem eklezjalnej komunii. Niektórzy uważają, że Maryja nie może być członkiem Kościoła, z racji udzielonych Jej przywilejów — Niepokalanego Poczęcia, Boskiego Macierzyństwa i szczególnego uczestnictwa w dziele zbawienia, co niejako stawia Ją ponad całą wspólnotą wierzących. Jednakże ostatni Sobór stwierdza z całą stanowczością, że Maryja jest członkiem Kościoła, choć podkreśla przy tym, że jest nim w sposób „najznakomitszy i całkiem szczególny”<sup>224</sup>. Maryja będąc najmilszą Matką tegoż Kościoła<sup>225</sup>, Jego figurą<sup>226</sup>, wzorem, eschatologiczną ikoną<sup>227</sup>, „różni się od wszystkich innych wiernych ze względu na wyjątkowe dary otrzymane od Pana, ale mimo to przynależy do Kościoła i jest jego pełnoprawnym członkiem”<sup>228</sup>. Sytuowanie Maryi we wspólnocie Kościoła ma mocne oparcie w Piśmie Świętym, które w Dziejach Apostolskich ukazuje Maryję obecną od początku w pierwotnej wspólnocie (por. 1, 14), poprzez trwanie z uczniami i kilkoma pobożnymi niewiastami na modlitwie w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego. Również po Pięćdziesiątnicy Maryja zdaniem Jana Pawła II „nadal żyje w tej braterskiej wspólnocie, słucha nauczania Apostołów, uczestniczy w modlitwie i w „łamaniu chleba”, czyli w sprawowaniu Eucharystii (por. Dz 2, 42). Ta, która żyła w ścisłym zjednoczeniu z Jezusem w nazaretańskim domu, teraz żyje w Kościele w głębokiej komunii ze swoim Synem [...]. Maryja, Matka jednorodzonego Syna Bożego jest Matką Wspólnoty, stanowiącej mistyczne Ciało Chrystusa”<sup>229</sup>.

Taką była w czasie swego ziemskiego życia. Taką jest również obecnie, w tajemnicy świętych obcowania, które wyraża „ściśle zjednoczenie z tymi, którzy przez posiadanie łaski uświęcającej są żywymi członkami Kościoła, [...] z tymi, którzy przez udział w chwale są już «błogosławieni» w Kościele określanym jako triumfujący”<sup>230</sup>. W pośrodku tej wspaniałej i niezliczonej wspólnoty, obok Chrystusa stoi Maryja, którą nazywamy Królową wszystkich świętych. W Jej osobie świętość Kościoła już zrealizowała się w pełni (przeżywa chwałę nieba w pełni swego człowieczeństwa: z duszą i ciałem). We wspólnocie świętych Maryja jest

<sup>223</sup> MFID, 9.

<sup>224</sup> KK, 53.

<sup>225</sup> PAWEŁ VI, *Discorso a chiusura del terzo peridio del Consilio [21 listopada 1964]*, AAS 56(1964) 1015.

<sup>226</sup> KK, 65.

<sup>227</sup> KL, 103.

<sup>228</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja - najznakomitszy członek kościoła [aud. gen. 30 VII 1997]*, OR 18(1997) nr 10, s. 42.

<sup>229</sup> J. W.

<sup>230</sup> TENŹE, *Rzeczy ostateczne [aud. gen. 2 XI 1983]*, w: *Nauczanie papieskie*, t. VI,2, Poznań 1999, s. 440.

Matką całego Kościoła. „Ona żyje teraz, obok swego Syna w Niebieskiej Jerozolimie i wraz ze świętym Józefem i wszystkimi świętymi uczestniczy w wiekuistej liturgii odkupionych ludzi. Ona wstawia się za nami do Pana, aż do czasu wejścia do chwały pełnej, liczby wybranych”<sup>231</sup>.

Maryja należąc do Kościoła stanowi *Centralny znak Wspólnoty Świętych*. Kościół w chwale nieba oraz Kościół pielgrzymujący na ziemi, nie są dwiema odmiennymi rzeczywistościami, lecz dwiema fazami jednego eklezjalnego misterium, które trwają we wzajemnej komunikacji: „członkowie Kościoła niebieskiego wstawiają się za ludźmi jeszcze wystawionymi na niebezpieczeństwa ziemskiej kondycji; członkowie Kościoła pielgrzymującego czczą swych braci i siostry, którzy już dotarli do ojczyzny, a w szczególności «pełną chwały i zawsze dziewicę Maryję, Matkę naszego Boga i Pana Jezusa Chrystusa» [Mszał Rzymski, Kanon Rzymski, *Communicantes*] i przyłączają się do ich liturgii chwały. Centralna pozycja, jaką Matka Jezusa zajęła w modlącej się wspólnocie Wieczernika (Por. Dz 1, 12-14), trwa w niebieskim sanktuarium. Święta Maryja, z racji swej doskonałej, pełnej chwały kondycji, oraz z racji największej bliskości z Synem, ponieważ Jej «duchowe ciało» (por. 1 Kor 15, 44) nie jest już poddane ograniczeniom materii, czasu i przestrzeni, jest punktem spotkania mieszkańców nieba i ziemi; jest najczystszym głosem w pieśni pochwalnej, głosem najskuteczniejszym w modlitwie błagalnej; jest dobroczynną i macierzyńską obecnością, która powoduje wzrost poczucia braterstwa i rodzinności we wspólnotach uczniów Jezusa”<sup>232</sup>.

### 2. 2. 3. 2. 2. Matka Kościoła

Dokument Kongregacji Wychowania Katolickiego nazywa Maryję „Matką Kościoła, ponieważ jest «Matką Tego, który w Jej dziewiczym łonie od pierwszej chwili Wcielenia zjednoczył się jako Głowa ze swoim mistycznym Ciałem, którym jest Kościół»”<sup>233</sup>.

Maryja jest Matką, która miała swój udział w zrodzeniu Kościoła. Zauważmy najpierw za dokumentem Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej, że Maryja – jest „początkiem Kościoła w sensie teologicznym i chronologicznym”<sup>234</sup>. Maryja jako Matka Chrystusa „zrodziła Kościół”, lub też mówiąc bardziej poprawnie przyczyniła się do „zrodzenia”, zaistnienia Kościoła. Macierzyństwo Maryi względem Kościoła jest ściśle

<sup>231</sup> TENŻE, *W czasie uroczystości Wszystkich Świętych [Anioł Pański 1 XI 1983]*, w: *Nauczanie papieskie*, t. VI,2, Poznań 1999, s. 435.

<sup>232</sup> MP, 51, s. 361-362.

<sup>233</sup> MFID, 9.

<sup>234</sup> MP, 51, s. 360.

związane z Jej macierzyństwem wobec Syna Bożego. Teologicznym uzasadnieniem tego stanowiska są słowa papieża Pawła VI wypowiedziane na zakończenie III sesji Soboru, ogłaszające Maryję Matką Kościoła: „Maryja jest Matką Chrystusa, który przyjmując w Jej dziewiczym łonie naturę, złączył z sobą, jako Głowę, Mistyczne Ciało, którym jest Kościół. Przeto Maryja, będąc Matką Chrystusa, jest także Matką wszystkich wiernych i wszystkich pasterzy czyli Matką Kościoła”<sup>235</sup>.

We współczesnych ujęciach eklezjogenezy akcentuje się wielorakie czynności Chrystusa, dzięki którym Kościół powstał i istnieje. Według tego ujęcia całe życie Jezusa, którego celem było zbawienie każdego człowieka oraz udostępnienie tego zbawczego dzieła wszystkim ludziom wszystkich czasów, miało charakter eklezjotwórczy. Jednak w pewnych etapach życia i działalności Jezusa ujawniła się w sposób szczególny wola założenia Kościoła. Etapy te noszą miano „aktów fundacyjnych Kościoła”, a są nimi: Wcielenie, powołanie Apostołów, wyznaczenie Piotra na widzialną głowę Kościoła, głoszenie przez Chrystusa nauki o Królestwie Bożym, ustanowienie Eucharystii, śmierć na krzyżu oraz Zesłanie Ducha Świętego<sup>236</sup>. Widzimy więc, że pierwszym aktem Boga w historii, zmierzającym do zainicjowania Kościoła było Wcielenie, a Maryja poprzez swoje macierzyństwo nierozdzielnie należy do tej tajemnicy. Jan Paweł II nauczał w jednej z homilii: „Istotnie, w chwili, kiedy Dziewica staje się Matką Słowa Wcielonego, zostaje utworzony w sposób ukryty, lecz w zarodku doskonały, Kościół w swojej istocie, jako Ciało mistyczne: obecni są bowiem Odkupiciel i pierwsza spośród odkupionych”<sup>237</sup>. Możemy więc powiedzieć, że tajemnica Wcielenia dała początek Kościołowi jako „Ciału”, zgonie z twierdzeniem św. Augustyna: „unigenitus Dei Filius humanam sibi dignatus est coniungere naturam, ut sibi capiti immaculato immaculata consociaret Ecclesiam”<sup>238</sup>. Maryja jest więc Matką Kościoła, w tym sensie, że zrodziła Chrystusa Jego „Głowę”, z którym odtąd nierozzerwalnie związany jest Kościół, będący Jego Ciałem<sup>239</sup>.

Maryja jest Matką Kościoła od chwili Wcielenia, ale uroczyste ogłoszenie tej prawdy nastąpiło w Wielki Piątek z wysokości Krzyża słowami: „Niewiasto oto Syn Twój” (J 19, 26 – 27), a Dzień Pięćdziesiątnicy jest objawieniem Kościoła światu. W każdym z tych wydarzeń

<sup>235</sup> PAWEŁ VI, *Discorso a chiusura del terzo periodo del Consiglio*, 1015n.

<sup>236</sup> Z. KRZYSZOWSKI, *Wcielenie jako fakt eklezjotwórczy w nauczaniu Jana Pawła II*, RT 42(1995) z. 2 s. 81-82.

<sup>237</sup> JAN PAWEŁ II, *Wstawiennictwo Maryi o jedność chrześcijan. Homilia wygłoszona w Efezie. Piątek, 30 listopada 1979, Nauczanie Papieskie*, t. II, 2, Poznań 1992, s. 621.

<sup>238</sup> *Sermo* 191, 3; PL 38, 1010.

<sup>239</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryjny wymiar Kościoła. 22 XII [1987] - Przemówienie do Kolegium Kardynalskiego i członków Kurii Rzymskiej*, OR 9(1988) nr 1, dodatek do rocznika 1987, s. I.

obecna jest Maryja<sup>240</sup>. „Duch Święty i Matka Boża znajdują się u początków Kościoła. Maryja dała Kościołowi jego Założyciela; naszego Pana Jezusa Chrystusa. Duch Święty obdarza Kościół życiem oraz siłą potrzebną do tego, by rósł i rozprzestrzenił się po krańce ziemi”<sup>241</sup>. Zdaniem Balthasara papieska encyklika *Redemptoris Mater* w nowy sposób ukazuje relację, jaka zachodzi pomiędzy osłonięciem Maryi przez Ducha Świętego w momencie poczęcia i paralelnym zstępowaniem tegoż Ducha na wspólnotę wieczernika (pośrodku, której modli się Maryja), przez co podkreśla jedyny w swoim rodzaju odpowiednik między wcieleniem Słowa, a narodzeniem Kościoła<sup>242</sup>.

### 2. 2. 3. 2. 3. Wyobrażenie Kościoła

List *Maryja w Formacji intelektualnej i Duchowej* mówi, że Maryja jako Dziewica, Małżonka i Matka jest wyobrażeniem (figurą) Kościoła<sup>243</sup>. Mówiąc językiem Soboru jest Ona typicznym wyrażeniem Kościoła<sup>244</sup>, czyli tym czym jest i powinien być Kościół sam w sobie i w swoich członkach<sup>245</sup>. Św. Paweł w swojej teologii posługuje się słowem „typ”, aby wyrazić pewną duchową rzeczywistość. Wydarzenia Starego Testamentu zapowiadają przyszłe zbawcze rzeczywistości. Przejście Izraelitów przez Morze Czerwone jest dla św. Pawła typem, czyli obrazem chrztu świętego, a manna i wypływająca ze skały woda jest obrazem pokarmu i napoju eucharystycznego (por. 1 Kor 10, 1-11). Jednakże należy zauważyć zasadniczą różnicę pomiędzy figurami Starego Testamentu a Maryją. Te pierwsze były tylko wyobrażeniem, zapowiedzią przyszłych rzeczywistości. Przejście przez Morze Czerwone nie było chrztem, podobnie jak manna nie posiadała w sobie nic z przyszłej rzeczywistości Eucharystii. Św. Paweł nazywa „typiczne” wydarzenia „cieniami rzeczy przyszłych” (Kol 2, 17), podobnie jak autor *Listu do Hebrajczyków*, który ukazuje starotestamentalny kult jako „obraz i cień rzeczywistości niebieskich” (Hbr 8, 5). Natomiast Maryja, zapowiadając równocześnie symbolizuje rzeczywistość już w niej obecna<sup>246</sup>.

<sup>240</sup> TENŹE, *Obecność Maryi u początków Kościoła*. 6 września [1995 - Aud. gen.], OR 17(1996) nr 1 s. 45.

<sup>241</sup> TENŹE, *Duch Święty obdarza Kościół życiem*. Watykan, 22 maja 1988., w: *Anioł Pański z Papieżem*, t. 3, Watykan 1989, s. 333.

<sup>242</sup> H. U. von BALTHASAR, *Kommentar*, w: *Maria - Gottes Ja zum Menschen. Johannes Paul II. Enzyklika "Mutter des Erlösers"*. Hinführung von Joseph Kardinal Ratzinger. Kommentar von Hans-Urs von Balthasar, Freiburg-Basel-Wien 1987, s. 136.

<sup>243</sup> MFID, 9.

<sup>244</sup> KK, 63.

<sup>245</sup> KRZYSZOWSKI, s. 87.

<sup>246</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja figurą i wzorcem Kościoła*. 6 sierpnia [1997 - Aud. gen.], OR 18(1997) nr 11 s. 21.

Soborowe pojęcie „typu” wywodzimy od św. Ambrożego, który komentując Zwiastowanie napisał: „Tak, Maryja jest oblubienicą, lecz pozostaje dziewicą, ponieważ jest typem Kościoła, który jest niepokalany, choć jest oblubienicą: jako Dziewica poczęła nas z Ducha i jako Dziewica porodziła nas bez boleści<sup>247</sup>. Podobnie i List Kongregacji Wychowania Katolickiego figuratywność Maryi względem Kościoła dostrzega w Jej dziewiczości, oblubieńczości i macierzyństwie: Kościół „jest dziewicą przez nieskażoność swojej wiary, małżonką z racji swego związku z Chrystusem i matką rodzącą niezliczony zastęp dzieci”<sup>248</sup>.

Maryja jako Dziewica jest wzorem zachowywania nieskazitelnej wiary. Jej przyjmowanie w pełni słowa Bożego, posłuszna akceptacja całej objawionej prawdy, stanowią dla Kościoła wzór „dziewiczej i nieskazitelnej wiary”, któremu dzisiaj zagrażają wybiórcze traktowanie Objawienia, jak również zawężone i subiektywne interpretowanie słowa Bożego<sup>249</sup>.

Ukazywanie typiczności Maryi dla Kościoła w kategoriach małżeńskich nawiązuje do oblubieńczej relacji między Chrystusem a Kościołem, którą przedstawia św. Paweł Apostoł w *Liście do Efezjan*: „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawiać przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany (Ef 5, 25-27)”<sup>250</sup>. Tak rozumiany Kościół w Maryi już osiąga doskonałość, w przeciwieństwie do innych członków Kościoła, którzy ciągle muszą się starać o przewycięzanie grzechu i wzrastanie w świętości<sup>251</sup>.

Najbardziej czytelnym fundamentem wyobraźniowości Maryi w stosunku do Kościoła jest Jej Macierzyństwo. Również do tego fundamentu odwołuje się soborowa Konstytucja o Kościele, ukazując rolę Maryi jako „typ” i wzór” Mistycznego Ciała Chrystusa: „W tajemnicy bowiem Kościoła, który sam także słusznie nazywany jest matką i dziewicą, Błogosławiona Dziewica Maryja przodowała najdoskonalej i osobliwie, stając się wzorem dziewicy i zarazem matki”<sup>252</sup>. Maryja jako Matka rodzi Jednorodzonego Syna Bożego, który stał się człowiekiem; podobnie Kościół jako Matka rodzi tego samego Chrystusa w sposób

<sup>247</sup> *In Ev. sec. Luc II*, 7, CCL 14, 33 102-106.

<sup>248</sup> MFID, 9.

<sup>249</sup> JAN PAWEŁ II, *Wzór dziewictwa Kościoła. 20 sierpnia* [1997 - Aud. gen.], OR 18(1997) nr 11, s. 23.

<sup>250</sup> TENŻE, *Wzór świętości Kościoła. 3 września* [1997 - Aud. gen.], OR 18(1997) nr 11 s. 24.

<sup>251</sup> KK, 65.

<sup>252</sup> KK, 63.

duchowy w sercach wiernych. Zrodzenie to dokonuje się przez przepowiadanie i chrzest<sup>253</sup>. Maryja i Kościół „rodzą w dziewiczy sposób tego samego Chrystusa: Maryja daje życie w swym niepokalanym łonie; Kościół daje życie w wodzie chrztu, w Sakramentach i poprzez głoszenie wiary, rodząc ją w sercach wiernych”<sup>254</sup>. Jan Paweł II zauważał w Kościele wyraźny profil maryjny, wyrażający się w dziewictwie i macierzyństwie. Kościół, podobnie jak Maryja, jest matką i dziewicą. Ten maryjny profil, zdaniem Ojca Świętego „jest dla Kościoła równie, a może nawet bardziej istotny i charakterystyczny, jak głęboko z nim związany profil apostołski i Piotrowy”<sup>255</sup>.

#### 2. 2. 3. 2. 4. Wzór dla Kościoła w wierze, nadziei i miłości

Idąc dalej tokiem myśli narzuconym przez analizowany dokument, natrafiamy na punkt mówiący o Maryi, która „przez swoje cnoty jest wzorem dla Kościoła, który Ją naśladuje w wyznawaniu wiary, nadziei i miłości oraz w działaniu apostołskim”<sup>256</sup>.

W maryjnej wzorczości Kościoła z Jej cnót, wiara wymieniana jest na pierwszym miejscu. Słowa wypowiedziane przy Zwiastowaniu: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38) wyrażają zasadniczą postawę życia Dziewicy z Nazaretu - wiarę<sup>257</sup>. Dzięki Jej wierze mógł urzeczywistnić się Boży plan zbawienia. Kiedy myślimy o wierze Maryi, wyobrażamy sobie, że wiara ta była czymś prostym, oczywistym, bezproblemowym. Jednakże wczytując się dokładnie w biblijne teksty, okazuje się, że tak nie było. Maryja musiała borykać się z różnymi życiowymi problemami, które przybierały postać prób wiary (Zwiastowanie, Odnalezienie dwunastoletniego Jezusa w świątyni, Gody w Kanie, Golgota). Ona, mówiąc językiem Sługi Bożego Jana Pawła II „szła naprzód w pielgrzymce wiary”<sup>258</sup>. Jej wiara podlegała procesowi rozwoju, dla którego Papież ukuł termin „itinerarium” wiary<sup>259</sup>, co możemy tłumaczyć jako: droga, podróż, pielgrzymka. Ona jako pierwsza wierząca rozpoczęła pielgrzymowanie w wierze członków Kościoła. W wierze Maryi Kościół rozpoznaje „pierwszy i doskonały wyraz swej wiary”<sup>260</sup>. Stąd też „niewiasta wiary”, jak nazywa Maryję Jan Paweł II, jest dla Kościoła wzorem w pielgrzymowaniu

<sup>253</sup> JAN PAWEŁ II, *Redemptoris Mater*, 43.

<sup>254</sup> TENŻE, „Alborada” *brzask, który zapowiada dzień. 31 stycznia - Guayaquil. Msza św. w sanktuarium Alborada*, OR 6(1985) nr 2 s. 19.

<sup>255</sup> TENŻE, *Maryjny wymiar Kościoła*, s. I.

<sup>256</sup> MFID, 9.

<sup>257</sup> JAN PAWEŁ II, *Redemptoris Mater*, 27.

<sup>258</sup> TAMŻE, 19.

<sup>259</sup> TAMŻE, 14, 16, 19, 26.

<sup>260</sup> TENŻE, *Wzór świętości Kościoła*, s. 24.



wiary<sup>261</sup>, wzorem człowieka wierzącego (przez swoje *fiat*, które było znakiem całkowitej uległości)<sup>262</sup>, wzorem zawierzenia Bogu przez całe swe życie<sup>263</sup>.

Maryja jest również dla Kościoła wzorem nadziei. W Zwiastowaniu jako pierwsza ukierunkowuje swą nadzieję na wiekuiste Królestwo, w wydarzeniu Krzyża swego Syna trwa niewzruszenie oczekując realizacji Bożych obietnic, po zesłaniu Ducha Świętego podtrzymuje nadzieję Kościoła nękanego prześladowaniami. Stąd też jest Ona „dla wspólnoty wierzących i dla poszczególnych chrześcijan Matką nadziei, która dodaje odwagi i prowadzi swoje dzieci w oczekiwaniu na przyjście Królestwa, podtrzymując je w codziennych trudnościach i pośród wydarzeń historii, czasem tragicznych”<sup>264</sup>. Ona uczy zdawania się na wolę Bożą we wszystkich sprawach, uczy zaufania, zwłaszcza wtedy, gdy wszelka nadzieja zdaje się być próżna<sup>265</sup>.

Wreszcie Maryja jest dla Kościoła również wzorem miłości, stąd Sobór zauważa, że Kościół w swojej apostołskiej działalności „słusznie ogląda się na Tę, co zrodziła Chrystusa, który po to począł się z Ducha Świętego i narodził z Dziewicy, aby przez Kościół także w sercach wiernych rodził się i wzrastał. Ta zaś Dziewica w życiu swoim stała się przykładem owego macierzyńskiego uczucia, które ożywiać winno wszystkich współpracujących dla odrodzenia ludzi w apostołskim posłannictwie Kościoła”<sup>266</sup>.

### 2. 2. 3. 2. 5. Duchowa Matka Kościoła

Maryja „przez swoje nieustające wstawiennictwo zjednuje Kościołowi dary wiecznego zbawienia. Macierzyńską miłością otacza braci swojego Syna znajdujących się jeszcze w drodze. Dlatego to do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki”<sup>267</sup>.

Mocą skierowanych przez Chrystusa słów do Maryi na Golgocie: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19, 26), spełniała Ona i spełnia wobec Kościoła i w Nim swoją macierzyńską funkcję. To macierzyństwo zdaniem Soboru trwa nieustannie „aż do wiekuistego dopełnienia

<sup>261</sup> TENŹE, *Maryja jest wzorem naszego pielgrzymowania. Homilia wygłoszona w katedrze św. Mateusza w Waszyngtonie. Sobota, 6 października 1979*, w: *Nauczanie Papieskie*, t. II, 2, s. 324-325.

<sup>262</sup> TENŹE, *Sanktuarium maryjne w Pietralba. Pietralba, 17 lipca 1988*, w: *Anioł Pański z Papieżem*, t. 3, s. 350.

<sup>263</sup> TENŹE, *Orędzie do młodych całego świata na Światowy Dzień Młodzieży w Niedzielę Palmową 1988*, OR 9(1988) nr 1 s. 5.

<sup>264</sup> TENŹE, *Wzór świętości Kościoła*, s. 24.

<sup>265</sup> TENŹE, *Maryja jest wzorem naszego pielgrzymowania*, s. 324-325.

<sup>266</sup> KK, 65.

<sup>267</sup> MFID, 9.

się zbawienia wszystkich wybranych. Albowiem wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny<sup>268</sup>. Jest Ona Matką zatroskaną o duchowe potrzeby braci swego Syna: wsłuchuje się Ona w wołania potrzebujących ludzi, przewodzi i ogarnia ich miłością Matki.

Macierzyństwo duchowe Maryi jest macierzyństwem w porządku łaski, to znaczy przyczynia się do powstania i rozwoju życia nadprzyrodzonego w człowieku. Dokonuje się to dzięki orędownictwu, wspomóżycielstwu, i pośrednictwu, którym papież Polak, nadał specyficznemu macierzyńskiemu charakterowi, łącząc w formule „macierzyńskie pośrednictwo”<sup>269</sup> rzeczywistości, które w tradycyjnej teologii były rozdzielane: duchowe macierzyństwo i pośrednictwo<sup>270</sup>. Pośrednictwo Maryi realizujące się przede wszystkim w Jej wstawiennictwie, w ujęciu modelowym „Pośrednictwo w Chrystusie”, eksponującym soborową ideę uczestnictwa maryjnego Pośrednictwa w jedynym i wszechogarniającym pośrednictwie Chrystusa<sup>271</sup>. W tym miejscu warto zauważyć pewne novum, które można wyrazić słowami: „maryjne pośrednictwo w Duchu Świętym”, ostatnio szeroko przedstawione w rozprawie habilitacyjnej o. G. Bartosika<sup>272</sup>.

Zauważmy jeszcze raz swoistą analogię między duchowym macierzyństwem Maryi a macierzyństwem Kościoła (zob. p. 2. 3). Kościół spełnia macierzyńską misję w odniesieniu do swoich członków na wzór macierzyńskiej misji Maryi względem ludzi. Macierzyństwo Kościoła przejawia się w przepowiadaniu słowa Bożego, sprawowaniu sakramentów, zwłaszcza chrztu, Eucharystii i odpuszczania grzechów. Z tym koresponduje duchowe macierzyństwo Maryi, dzięki któremu (przez wstawiennictwo i opiekę) wywiera Ona nadzwyczajny wpływ na życie chrześcijan. Duchowe macierzyństwo Maryi „znajduje swój

<sup>268</sup> KK, 62.

<sup>269</sup> Bardzo znamienitym jest, że całą trzecią część *Redemptoris Mater*, poświęconą maryjnemu pośrednictwu, Jan Paweł II tytułuje jako „Pośrednictwo macierzyńskie”. Na temat macierzyńskiego pośrednictwa Maryi w encyklice zob.: S. MEO, *La „Mediazione Materna” di Maria nell’Enciclica „Redemptoris Mater”*, w: *Redemptoris Mater. Contenuti e prospettive dottrinali e pastorali. Atti del convegno di studio col patrocinio del Comitato Centrale per L’Anno Mariano Roma 23-25 maggio 1988*, Roma 1988, s. 131-157.

<sup>270</sup> K. MACHETA, *Macierzyńskie Pośrednictwo Maryi w świetle encykliki Redemptoris Mater Jana Pawła II*, RTK 36(1989) z. 2 s. 79.

<sup>271</sup> KK, 60.

<sup>272</sup> G. M. BARTOSIK, *Mediatrix in Spiritu Sancto. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006.

wyraz we wszystkich dziedzinach przekazywania łaski”. Jej macierzyństwo nie wyklucza macierzyństwa Kościoła; jedno i drugie macierzyństwo jest niezbędne dla życia chrześcijańskiego. Oba macierzyństwa są dwoma nierozłącznymi formami udzielania się Boskiej miłości ludziom. Macierzyństwo Maryi wspomaga i poszerza konkretne przejawy macierzyństwa Kościoła. Jej macierzyństwo nadaje abstrakcyjnemu macierzyństwu Kościoła rys bardziej konkretny i osobisty<sup>273</sup>.

### 2. 2. 3. 2. 6. Eschatologiczny obraz Kościoła

Na koniec przywołajmy jeszcze jedno eklezyjalne określenie Maryi w jubileuszowym dokumencie: „wyniesiona z ciałem i duszą do nieba, jest eschatologicznym «obrazem» i «początkiem» Kościoła, który w Niej z radością ogląda to, czym cała pragnie i spodziewa się być oraz znajduje w Niej «znak pewnej nadziei i pociechy»”<sup>274</sup>.

Maryja w chwale nieba raduje się Bogiem na wieki. Inni zbawieni na razie tym stanem cieszą się w pierwiastku duchowym, który nazywamy duszą. Na uchwalenie ciała będą musieli poczekać, aż do powszechnego zmartwychwstania na końcu czasów. Maryja już osiągnęła w pełni stan chwały, do którego wszyscy inni dążą, stąd nazywamy ją *eschatologiczną ikoną Kościoła*. Co to znaczy?

Fraza „Maryja - eschatologiczna ikona Kościoła” treściowo wyraża prawdę, że Maryja jest doskonałym obrazem Kościoła, który swoją pełnię osiągnie w wieczności. Ona jako najwznieślejczy członek Kościoła jest ideałem, do którego dążą wszyscy członkowie Kościoła.

Do tej pełni, którą osiągnęła Maryja, i ku której Ona prowadzi, Kościół kroczy po drogach historii. Kościół pielgrzymuje przez ziemię, obecny jest w historii, ale jednocześnie jest wrośnięty w nowe życie. Ten Lud posiada podwójny wymiar. Z jednej strony jest jeszcze w drodze, żyje w historii, ale już uczestniczy w nowym życiu zmartwychwstałego Chrystusa. Żyje w Ojczyźnie ziemskiej, ale przynależy do tej, która jest już w niebie, do Nowego Jeruzalem (Flp 3, 20-21)<sup>275</sup>. Święty Paweł mówi nam: „Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło czym będziemy”. To się dopiero okaże. „Kościół na ziemi nie ma trwałego miasta (por. Hbr 13, 14), lecz jest ludem w drodze ku swemu spełnieniu, które nastąpi dopiero w chwale nieba, «kiedy wraz z rodzajem ludzkim również

<sup>273</sup> JAN PAWEŁ II, *Wzór macierzyństwa Kościoła*, s. 22.

<sup>274</sup> MFID, 9.

<sup>275</sup> F. SZREDER, *Eschatologiczna istota Kościoła*, w: *Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Kościele*, red. S. GRZYBEK, Kraków 1971, s. 301-302

cały świat, związany głęboko z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie (por. Ef 1, 10; Kol 1, 20; 2 P 3, 10-13)» [LG 48]<sup>276</sup>. Cały Kościół osiągnie swoją pełnię dopiero w chwale niebieskiej. Zanim jednak ten chwalebny moment nastąpi, Lud Boży będzie żył podzielony na trzy grupy (Kościół pielgrzymujący, oczyszczający się, chwalebny), które są zarazem trzema fazami jednego Kościoła w jego drodze do eschatologicznego kresu<sup>277</sup>.

Maryja, która w chwale nieba jawi się jako stworzenie, które osiągnęło pełnię swego bytu i powołania<sup>278</sup>, staje się znakiem niezawodnej nadziei i pociechy, zgodnie z nauczaniem Soboru: „Matka Jezusa [...] tu na ziemi, dopóki nie nadejdzie dzień Pański ( 2 P 3, 10), przyświeca [...] pielgrzymującemu Ludowi Bożemu jako znak niezachwianej nadziei i pociechy”<sup>279</sup>. Mówiąc poetycko, za przewołanym wyżej dokumentem PAMI, Maryja „w ciemnościach historii rozbłyskuje jak *Stella maris* [Gwiazda morza], kierując żeglarzy w stronę Chrystusa, jedyne i pewnego schronienia”<sup>280</sup>.

### 2. 2. 3. 3. Człowiek ↔ Maryja

Wreszcie ostatnia z proponowanych perspektyw ukazywania Maryi w XXI wieku – to perspektywa antropologiczna<sup>281</sup>. Maryja to nie „bogini”, ale człowiek „z krwi i kości”, borykający się z trudnościami dnia codziennego, ale jednocześnie ukazujący człowiekowi naszych czasów jego niezbywalną godność, realizację życia w pełni swojej wolności, w postawie ucznia Pana, oraz ostateczne powołanie do chwały. Spróbujmy w powyższym kluczu ukazać Maryję bliższą człowiekowi, zaznaczając, że jest to tylko jakieś reprezentatywne zwrócenie uwagi na niektóre aspekty korelacji: Człowiek Maryja.

<sup>276</sup> MP, 51, s. 360.

<sup>277</sup> SZREDER, s. 314-315.

<sup>278</sup> MP, 51, s. 361.

<sup>279</sup> LG, 68; szerzej zob.: J. Kumala, *Maryja znakiem nadziei i pociechy*, Licheń 2005.

<sup>280</sup> MP, 51, s. 361.

<sup>281</sup> Na samym początku warto zauważyć, za panią E. Adamiak, że aspekt antropologiczny w kulcie maryjnym poruszany jest najczęściej na marginesie rozpraw i artykułów, a w nim samym nadal przeważa idealizacja obrazu Maryi; w dużej mierze jest to obraz statyczny; wydaje się, że nieco zmalała tendencja do akcentowania bierności Maryi, co należy ocenić pozytywnie; nadal bardzo silne jest natomiast podkreślanie macierzyństwa jako głównego powołania kobiety; nawet jeśli rozumiane jest ono szeroko, zdaniem autorki stanowi to o zacieśnieniu modelu antropologicznego kobiety, występującego w kulcie maryjnym. E. ADAMIAK, *Obraz Maryi a współczesny model antropologiczny w polskim kulcie maryjnym*, w: *Recepcja Marialis cultus w Polsce*, red. J. Kumala, Licheń 2004, s. 270.

### 2. 2. 3. 3. 1. Pełne urzeczywistnienie kobiecej (ludzkiej) godności i piękna

Maryja jest jedyną istotą ludzką **urzeczywistniającą w sposób doskonały Boży plan miłości** wobec ludzi<sup>282</sup>. Plan ten ukazany jest już w starotestamentalnym opisie stworzenia, gdzie w najstarszej jego redakcji (por. Rdz 2,4b-25) kobieta zostaje przez Boga uczyniona „z żebra” mężczyzny, z którą może on (w odróżnieniu od innych stworzeń) nawiązać dialog. Taką samą perspektywę przyjmuje młodszy opis (por. Rdz 1,26-28), w którym autor biblijny stwierdza, że Bóg stworzył człowieka jako „mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27), wyrażając w ten sposób prawdę o tym samym człowieczeństwie, zróżnicowanym płciowo, oraz jego koniecznej komplementarności. Kobieta również jak mężczyzna została stworzona na obraz Boży. Mimo swej inności (płciowej) piastuje tę samą ludzką godność i doskonałość, co można nazwać równością w różnorodności<sup>283</sup>. To do niej także odnoszą się słowa uznania: „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). W takiej wizji różnica między mężczyzną i kobietą nie sugeruje żadnej niższości, lecz jawi się także jako coś „bardzo dobrego”<sup>284</sup>.

Bóg stwarzając człowieka jako „mężczyznę i niewiastę”, obdarza ich w równej mierze godnością osobową. Jednakże w najwyższym stopniu Bóg „**objawia godność kobiety, gdy On sam przyjmuje ciało ludzkie z Maryi Dziewicy**, którą Kościół czci jako Matkę Bożą, nazywając Ją nową Ewą i stawiając jako wzór kobiety odkupionej”<sup>285</sup>. Św. Paweł o tym kluczowym momencie dziejów pisał: „gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego zrodzonego z niewiasty” (Gal 4, 4). Określenie „niewiasta” rodzi skojarzenie ze słowami o niewieście z *Protoewangelii* w Księdze Rodzaju (por. 3, 15), której potomek odniesie ostateczne zwycięstwo. Zrodzenie Syna Bożego z niewiasty stanowiące o „pełni czasu”, urzeczywistnia się w Niej i przez Nią w Nazarecie<sup>286</sup>, gdzie staje się Ona rzeczywiście Matką Boga, udzielając Mu swego człowieczeństwa, będącego człowieczeństwem wszystkich ludzkich istot, tak mężczyzn jak i kobiet<sup>287</sup>. Jej „pełnia łaski”, oznaczająca zarazem „pełnię doskonałości tego, co niewieście, co kobiece”<sup>288</sup>; Jej zjednoczenie z Bogiem „wyznacza też

<sup>282</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja a wartość kobiety*. 29 listopada [1995 - Aud. gen.], OR 17(1996) nr 2, s. 47.

<sup>283</sup> TENŹE, *Godność i posłannictwo kobiety chrześcijańskiej*. 22 czerwca [1994 - Aud. gen.], OR 15(1994) nr 9-10, s. 22.

<sup>284</sup> TENŹE, *Maryja a wartość kobiety*, s. 47.

<sup>285</sup> TENŹE, *Familiaris consortio*, 22.

<sup>286</sup> TENŹE, *Mulieris dignitatem*, 3.

<sup>287</sup> TAMŹE, 4.

<sup>288</sup> TAMŹE, 5.

istotny horyzont rozważania o godności i powołaniu kobiety. Nie sposób cokolwiek pomyśleć, powiedzieć czy uczynić odnośnie godności i powołania kobiety, jeśli oderwie się myśli, serce i czyny od tego horyzontu. Godność każdego człowieka oraz powołanie, które odpowiada tej godności, swą ostateczną miarę znajduje w *zjednoczeniu z Bogiem*. Maryja — biblijna niewiasta — jest najpełniejszym wyrazem tej godności i tego powołania<sup>289</sup>.

Jej niepowtarzalna rola (powołanie) oraz związana z tym Jej doskonałość są „owocem szczególnej życzliwości Bożej, która pragnie doprowadzić wszystkich, mężczyzn i kobiety, do doskonałości moralnej i do świętości właściwej przybranym dzieciom Bożym”<sup>290</sup>. Kontemplując Maryję „odkrywa się ludzką i chrześcijańską godność w całej jej pełni; zauważa się przemieniającą moc łaski, ofiarowanej nam w Chrystusie; rozumie się, że własne życie nie powinno być egoistycznie 'ratowane', lecz 'tracone' z powodu Chrystusa (por. Mt 16, 25) i oddawane w służbie drugiemu człowiekowi”<sup>291</sup>. Dziewica z Nazaretu wypełnia w sobie istotę ludzkiej kondycji, jakiej chciał Bóg: jest Ona kobietą zwróconą ku górze, nie uginającą się pod brzemieniem grzechu; nie jest skoncentrowana na samej sobie, lecz otwarta na miłość Boga, ludzi, stworzenia<sup>292</sup>. **Maryja stanowi wzór pełnego rozkwitu powołania kobiety**, bo mimo obiektywnych ograniczeń związanych z sytuacją społeczną, w jakiej żyła, wywarła ogromny wpływ na losy ludzkości i przemianę społeczeństwa<sup>293</sup>.

O Maryi mówimy *Tota pulchra – cała piękna*. Niewątpliwie Maryja musiała być piękna w fizycznym wymiarze swojej kobiecości. Była przecież Matką samego Boga – wyjątkowego Estety. Jej wizerunki przedstawiają w swych dziełach niezliczeni artyści, a wielki Dante oglądał Ją w chwale Raju jako „piękność, co była rozkoszą dla oczu świętych onych rzesz bez końca”<sup>294</sup>. Jednak istota Jej piękna nie tkwi w fizycznym wyglądzie. Biskup Palestyny Theoteknos z Livias, żyjący między rokiem 550 a 650, ukazywał Maryję jako „świętą i całą piękną”, „czystą i bez zmazy”, o której narodzeniu mówił: „rodzi się jak cherubini Ta, która jest z gliny czystej i niepokalanej”<sup>295</sup>. Piękno Maryi to pełnia łaski Ją nappełniająca. Przez pełnię łaski otrzymała Ona przedziwną doskonałość świętości, stała się stworzeniem idealnym, jakiego pragnął Bóg, które nigdy, nawet w najmniejszym stopniu, nie sprzeciwiło

---

<sup>289</sup> J. W.

<sup>290</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja a wartość kobiety*, s. 47.

<sup>291</sup> MP, 60, s. 376.

<sup>292</sup> MP, 48, s. 354.

<sup>293</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja a wartość kobiety*, s. 47.

<sup>294</sup> DANTE ALIGHIERI, *Boska komedia*, Raj, XXXI, 134-135, wyd. M. KOT, Kraków 1947.

<sup>295</sup> *Panegiryk na święto Wniebowzięcia*, 5-6, za: JAN PAWEŁ II, *Doskonała świętość Maryi. 15 maja* [1996 - Aud. gen.], OR 17(1996) nr 9 s. 46.

się woli Bożej. Wszystko w Niej było harmonią. Maryja ukazuje blask, pełnię i ideał człowieczeństwa, do jakiego Bóg przeznaczył człowieka w pierwotnym stwórczym zamyśle. W Jej obliczu odbija się całe piękno miłości ofiarowanej człowiekowi przez Boga<sup>296</sup>. Stąd „Doktryna maryjna może ukazać rozliczne sposoby, dzięki którym życie łaski pogłębia duchowe piękno kobiety. Maryja potwierdza wzniosły sens kobiecego piękna, będącego darem i odzwierciedleniem piękna Boga”<sup>297</sup>. W Maryi, według PAMI „**rozbłyskuje prawdziwy i czysty kształt piękna**, a zatem bez kłamstwa i zepsucia; piękna jako blasku prawdy i odbicia dobra; piękna jako doskonałości i harmonii, prostoty i przejrzystości”<sup>298</sup>.

### 2. 2. 3. 3. 2. Najdoskonalsze uosobienie ludzkiej wolności

Dokument Maryja Dziewica w formacji intelektualnej i duchowej, przypominając posoborowe zainteresowanie mariologii antropologią, w pierwszym rzędzie zwraca uwagę na przedstawianie Maryi (przez papieży) „jako najdoskonalsze uosobienie ludzkiej wolności we współpracy człowieka z Bogiem, który «w (...) wzniosłym wydarzeniu Wcielenia Syna zawierzył się wolnej i czynnej posłudze niewiasty» (RM, 46)”<sup>299</sup>. Skomentujmy początek 15 numeru jubileuszowego dokumentu, nauczaniem Jana Pawła II, który ten właśnie wymiar maryjnego, ludzkiego wkładu w dzieło naszego zbawienia, poprzez wolną odpowiedź człowieka na Bożą propozycję, bardzo akcentował.

W wydarzeniu z Nazaretu Bóg pytał Maryję o zgodę na przyjście na świat Zbawiciela. W tym względzie ostatni Sobór poucza: „Było wolą Ojca miłosierdzia, aby Wcielenie poprzedziła zgoda Tej, która przeznaczona została na matkę, by w ten sposób, podobnie jak niewiasta przyczyniła się do śmierci, tak również niewiasta przyczyniła się do życia”<sup>300</sup>. Działanie Boże w historii zbawienia nie dokonuje się z pogwałceniem ludzkiej wolności. Bóg nie narzuca zbawienia wbrew woli człowieka, ale zawsze szanuje wolną wolę człowieka „ja”<sup>301</sup>. Podobnie nie narzucił go również Maryi. Realizacja zbawczego Wcielenia nastąpiła dopiero po otrzymaniu Jej zgody. Traktuje Dziewicę z Nazaretu jako „osobę wolną i odpowiedzialną”<sup>302</sup>.

<sup>296</sup> W. SIWAK, *Widowisko wiary i miłości*, „Rycerz Niepokalanej (2008) nr 5, s. 132.

<sup>297</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja a wartość kobiety*, s. 47.

<sup>298</sup> MP, 48, s. 354.

<sup>299</sup> MFID, 15.

<sup>300</sup> KK, 56.

<sup>301</sup> JAN PAWEŁ II, *Mulieris dignitatem*, 4.

<sup>302</sup> TENŹE, *Tytuł Maryi: Matka Boga. 27 listopada* [1996 - Aud. gen.], OR 18(1997) nr 2 s. 51.

Ojciec Święty podkreśla, że w momencie Zwiastowania Bóg „zwrócił się do Niej w sposób osobisty, przedłożył swoją wolę i czekał na odpowiedź, która by wypływała z Jej wiary. [...] Całkowita i bezwarunkowa zgoda „służebnicy Pańskiej” (Łk 1, 38) na plan Boży była zatem wolnym i świadomym przyzwoleniem. Maryja zgodziła się zostać Matką Mesjasza”<sup>303</sup>. Udział Maryi w poczęciu Jezusa Papież nazywa „decydującym”. Wyraża się on w daniu przyzwolenia i zgody na to, by stać się narzędziem Boga w realizacji Jego zbawczych zamierzeń. Chociaż to, co Maryję spotyka (bycie równocześnie matką i dziewicą) jest niepojęte dla ludzkiego umysłu, zgadza się Ona jednak w zupełności z Bożą propozycją<sup>304</sup>.

Maryja w wydarzeniu Wcielenia, poprzez odpowiedź wiary, wyraża swoją wolną wolę, pełne uczestnictwo swojego osobowego i kobiecego „ja”. Przez swoje *fiat* Maryja staje się autentycznym podmiotem tego zjednoczenia z Bogiem, jakie dokonało się w tajemnicy Wcielenia Słowa współlistotnego Ojcu<sup>305</sup>. *Fiat* Maryi było wyrazem świadomego przyzwolenia, dzięki któremu dokonało się „uczłowieczenie” Boga<sup>306</sup>. Bóg w tajemnicy Wcielenia „zawierzył się wolnej i czynnej posłudze niewiasty”<sup>307</sup>.

Jej *fiat* było nie tylko zgodą na Wcielenie, lecz również wyrażeniem zgody na odpowiedzialne przyjęcie uczestnictwa w dziele zbawienia. Jej *tak* jest dobrowolną odpowiedzią na propozycję współdziałania z Bogiem w dziele Odkupienia. W wypełnianiu swojej funkcji nie pozostaje bezwolną i bierną<sup>308</sup>.

Zdaniem Papieża „Radosne *fiat* Maryi świadczy o Jej wewnętrznej wolności, ufności i pokoju ducha. Nie wiedziała, jak konkretnie mają się zrealizować plany Boże. Jednakże, daleka od strachu czy niepokoju, ujawnia swą najwyższą wolność i gotowość”<sup>309</sup>. Zachowuje się w Zwiastowaniu „mądrze i w sposób wolny”, wyrazem czego jest postawienie pytania wysłannikowi Boga<sup>310</sup>.

<sup>303</sup> TENŹE, *Wstawiennictwo Maryi o jedność chrześcijan. Homilia wygłoszona w Efezie. Piątek, 30 listopada 1979*, w: *Nauczanie Papieskie*, t. II, 2 s. 620.

<sup>304</sup> TENŹE, *Matka Jezusa*, 28 I [1987 - Aud. gen.], OR 8(1987) nr 1, s. 10.

<sup>305</sup> TENŹE, *Mulieris dignitatem*, 4.

<sup>306</sup> TENŹE, *Całą rodzinę ludzką Tobie, Matko, zawierzamy. Przemówienie radiowe podczas uroczystości w Bazylice Matki Boskiej Większej. 7 czerwca 1981*, w: *Nauczanie Papieskie*, t. IV, 1, Poznań 1998, s. 596.

<sup>307</sup> TENŹE, *Sekret godnego przeżywania kobiecości. Castel Gandolfo, 16 sierpnia 1987*, w: *Anioł Pański z Papieżem*, t. 3, s. 239.

<sup>308</sup> TENŹE, „*Alborada*” *brzask, który zapowiada dzień. 31 stycznia [1985] - Guayaquil. Msza św. w sanktuarium Alborada*, LO 6(1985) nr 2, s. 19.

<sup>309</sup> J. W.

<sup>310</sup> TENŹE, *Nowa forma Przymierza. Watykan, 3 lipca 1983*, w: *Anioł Pański z Papieżem*, t. 2,



Ojciec Święty w *Fiat*, kończącym dialog Maryi z Bożym posłańcem, dostrzega wyraz niezmiernej uległości wobec Bożych planów, a również Jej świadomości tego co się z Nią dzieje<sup>311</sup>. „Działa świadomie nie stawiając warunków”<sup>312</sup>. Maryja, mówiąc świadomie „tak” boskiemu posłańcowi jest równocześnie świadoma mesjańskiego wymiaru Zwiastowania<sup>313</sup>. W *Redemptoris Mater* Papież stawia pytanie, które można sparafrazować następującym zdaniem: czy Maryja przeczuwała znaczenie słów skierowanych do Niej w czasie Zwiastowania, a które dotyczyły przyszłości Jej Syna? Na pytanie to udziela odpowiedzi, która pozwala domniemywać świadomość Maryi odnośnie mesjańskiej misji Jej Syna: Maryja „przez wiarę - poczuła się w tej chwili Matką «Mesjasza Króla»”<sup>314</sup>. Maryja wyrosła wśród mesjańskich oczekiwań swego ludu, знаła je i mogła w duchu wiary mieć świadomość mesjańskiego charakteru słów: „Syn Najwyższego”, „tron Dawida”, „panowanie nie mające końca”<sup>315</sup>.

Jan Paweł II - jak łatwo zauważyć - wyraźnie wiąże tajemnicę Wcielenia z wolnym i świadomym przyzwoleniem Maryi na Boże działanie. Boży Plan zbawienia zakłada udział stworzenia w jego realizacji. Ukazuje Dziewicę z Nazaretu jako osobę wolną, całkowicie wolną, posiadającą wolną wolę, wewnętrzną wolność. Maryja w papieskim nauczaniu wyraża odpowiedzialne i wolne przyzwolenie, działa mądrze i w sposób wolny, nie pozostaje bezwolną i bierną. Jej *fiat* jest dobrowolną odpowiedzią. Maryja w tajemnicy Wcielenia działa świadomie, wypowiada świadomie *fiat*, jest świadoma mesjańskiego wymiaru Zwiastowania. Stąd też możemy skonkludować powyższy fragment naszych rozważań, słowami listu PAMI, kreśląc trochę szerszy widnokrąg wolności ludzkiej wolności Maryi: „w obszarze mariologii Maryja prezentowana jest jako najwyższy wyraz *osoby ludzkiej* ze względu na Jej zdolność do relacji, przeżywanej z wolnością i odpowiedzialnością, w stosunku do Boga Ojca, z którym weszła w głęboki i zbawczy dialog; w stosunku do Boskiego Syna, z którym w szczególny sposób dzieliła życie rodzinne i doświadczenie paschalne; w stosunku do Ducha Świętego, do którego wewnętrznego natchnienia przyłgnęła z posłuszeństwem; w stosunku do wspólnoty kościelnej, której przekazała swe wyjątkowe

---

Watykan 1986, s. 211.

<sup>311</sup> TENŻE, „Czyńcie to, co mówi Jezus. Do świeckich stowarzyszeń katolickich w Marche. Sobota, 8 września 1979, w: *Nauczanie Papieskie*, t. II, 2, s. 129.

<sup>312</sup> TENŻE, *Alborada*” brzask, który zapowiada dzień, s. 19.

<sup>313</sup> TENŻE, *Wizja Kościoła jako Oblubienicy w Starym Testamencie*, 4 grudnia [1991 - Aud. gen.], OR (1992) nr 2, s. 33..

<sup>314</sup> TENŻE, *Redemptoris Mater*, 15.

<sup>315</sup> S. WŁODARCZYK, *Maryja w tajemnicy Zwiastowania (Łk 1, 26-38)*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki Redemptoris Mater*, red. S. Grzybek, Kraków 1988, s. 82.

świadczenie o słowach i czynach dotyczących dzieciństwa Jezusa (por. Łk 2, 19. 51) i z którą w modlitewnej wspólnocie oczekiwała nadejścia Pocieszyciela (por. Dz 1, 14)<sup>316</sup>.

### 2. 2. 3. 3. 3. Zwierciadło uczniowskiego istnienia

W perspektywie antropologicznej nie można pominąć również tego, że „Matka Jezusa jest **zwierciadłem uczniowskiego istnienia**: niepokalane poczęcie nie uwalnia Dziewicy, mimo iż jest pełna łaski (por. Łk 1, 28), od Jej ziemskiej kondycji, ze wszystkim tym, co ona z sobą niesie - cierpieniem, ciemnością, wewnętrzną walką i udziałem w bólach istnienia. Jako uczennica, Maryja także musiała wzrastać w wierze, postępować z nadzieją poddaną trudnej próbie, zwracać swoją dziewiczą miłość ku Bogu i Józefowi z Nazaretu, Synowi Jezusowi i wspólnocie kościelnej, ku mężczyznom i kobietom, swoim braciom i siostram”<sup>317</sup>.

W powyższym kontekście Maryja z Nazaretu jawi się jako **najwyższe historyczne urzeczywistnienie Ewangelii**. Ona jako kobieta, która „przez opanowanie samej siebie, przez poczucie odpowiedzialności, *przez* otwarcie się na drugich w postawie służby, przez wewnętrzną siłę i miłość **najpełniej urzeczywistniła swoje człowieczeństwo**”<sup>318</sup>.

Powyzsze stwierdzenie rodzi postulaty:

- Coraz większego przybliżenia postaci Maryi Dziewicy do ludzi współczesnych, przez coraz jaśniejsze ukazanie Jej „historycznego obrazu” jako prostej kobiety żydowskiej, żyjącej (pracującej jako żona i matka, wychowującej dziecko, później wdowa), w konkretnym miejscu (Palestyna, Egipt), czasie (niewoli rzymskiej), kulturze, obyczajach, religii (spełniającej wymogi Prawa, uczestniczącej w religijnym życiu Synagogi, itp).
- ukazywania trwałych, uniwersalnych ludzkich przymiotów, cech, wartości Maryi tak, aby rozważanie na Jej temat rzucało światło na człowieka<sup>319</sup>. Gdyż wszystko w Niej „może być odniesione do człowieka w każdym miejscu i czasie. Ma ona wartość powszechną i trwałą. «Nasza prawdziwa siostra» i «złączona (...) ze wszystkimi ludźmi, którzy mają być zbawieni, pochodzeniem z rodu Adama». Będąc «najdoskonalszą Uczennicą Chrystusa» i kobietą, która osiągnęła pełne urzeczywistnienie swojej osobowości, jest Ona trwałym źródłem natchnienia owocnego życia. Dla uczniów Pana Maryja Dziewica jest wielkim symbolem człowie-

<sup>316</sup> MP, 60, s. 375.

<sup>317</sup> MP, 48, s. 354.

<sup>318</sup> MFID, 15.

<sup>319</sup> MFID, 15.

ka, który osiąga spełnienie najgłębszych aspiracji swojej inteligencji, woli i serca, otwierając się przez Chrystusa i w Duchu Świętym na transcendencję Boga i z dziecięcym oddaniem miłości wchodząc w historię poprzez czynną służbę braciom<sup>320</sup>.

### **2. 2. 3. 3. 4. Doskonale wypełnienie powołania człowieka do świętości**

Według wspomnianego we wstępie B. Forte w tym akcentowaniu przez współczesną teologię: głębi tajemnicy Boga, Kościoła oraz godności i wartości człowieka, ukazuje się jakaś głębia unii myśli teologicznej, gdzie ludzkie (chrześcijańskie) „być” dla Boga i Kościoła, łączy się bezwarunkowo z być dla człowieka, gdyż chwałą Boga jest człowiek żyjący, a życiem człowieka jest uczestnictwo Bożym życiu<sup>321</sup>. Ten „Boski plan względem bytu ludzkiego, wypełniony w najdoskonalszy sposób w świętym człowieczeństwie Chrystusa, nowym Człowieku, znajduje także swoją wspaniałą realizację w Maryi, nowej Kobiecie; istotnie, Dziewica, u samego początku swego istnienia - niepokalane poczęcie - jest wypełniona łaską (por. Łk 1, 28); u jego kresu - chwalebne wniebowzięcie - w całości swego bytu jest przemieniona w Chrystusa; w Niej, po raz pierwszy, w sposób doskonały, dopełnił się proces predestynacji, wyboru, usprawiedliwienia, wyniesienia do chwały w Chrystusie (por. Rz 8, 29-30), do czego powołany jest każdy mężczyzna i każda kobieta (por. Ef 3, 1-14)<sup>322</sup>. Zwróćmy więc jeszcze uwagę na te dwa podstawowe przejawy doskonałego wypełniania predestynacji do świętości (w sensie aktualnym i eschatologicznym) człowieka w pełnym wymiarze jego bytu (duszy i ciała).

#### **2. 2. 3. 3. 4. 1. Niepokalane Poczęcie, jako usprawiedliwienie przez łaskę**

Kiedy mówimy „Niepokalane Poczęcie”, to najczęściej owe wyrażenie kojarzymy z wolnością od grzechu pierworodnego - i mamy oczywiście rację. Gdyż prawda wiary uroczyście ogłoszona w 1854 r. została zdefiniowana słowami: „Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia, na podstawie szczególnej łaski i przywileju wszechmogącego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego — została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyły grzechu pierworodnego”. Widzimy więc, że samo sformułowanie dogmatyczne zwraca rzeczywiście uwagę na wolność Maryi od grzechu pierworodnego. Każdy potomek Adama rodzi się w tym grzechu. Ona

<sup>320</sup> MFID, 21.

<sup>321</sup> B. FORTE, *Teologia Jana Pawła II*, s. 8.

<sup>322</sup> MP, 18, s. 326.

jedyna z całego rodzaju ludzkiego, mocą przewidzianych zasług Zbawiciela - Jej Syna, została zachowana od tego grzechu. Jednak współczesne nauczanie Kościoła zwraca uwagę także na pozytywny wymiar Niepokalanego Poczęcia Maryi, którym jest Jej wyjątkowa świętość. Na ten wymiar szczególną uwagę zwracał Jan Paweł II, który nauczał, że „pozytywną konsekwencją zachowania od «wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego» jest ustrzeżenie od jakiegokolwiek grzechu i ogłoszenie doskonałej świętości Maryi, dla której to doktryny definicja dogmatyczna stanowi fundamentalny wkład. Istotnie, negatywne sformułowanie przywileju maryjnego, uwarunkowane poprzednimi kontrowersjami na temat grzechu pierworodnego, które wystąpiły na Zachodzie, powinno być zawsze uzupełnione pozytywnymi wypowiedziami na temat świętości Maryi, wyraźnie uwypuklanej w tradycji wschodniej”<sup>323</sup>. Widzimy tutaj jakby przełożenie akcentów. Prawda pozostaje ta sama, ale wyrażona inaczej. Moglibyśmy powiedzieć, że to druga strona tego samego medalu. Czyli - Niepokalane Poczęcie to nie tylko wolność od grzechu; Niepokalane Poczęcie to też pełnia łaski, to coś, co określa kościół Wschodni mianem *Panhagija* cała święta, wszystka święta, nie ma w niej nic złego, nic grzesznego.

Mariologia współczesna, w odniesieniu do dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi, zwraca uwagę, aby pogłębiać pewne „punkty widzenia” owej prawdy. O jednym z nich – najważniejszym (pozytywny wymiar) rozważaliśmy wyżej. Zwrócimy także uwagę na inne, za bardzo miarodajnym w tej dziedzinie dokumentem Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej (PAMI): *Matka Pana*

Przede wszystkim teologia współczesna odczytuje dogmat Niepokalanego Poczęcia w **wymiarze charytologicznym**, gdyż „Niepokalane Poczęcie Maryi było rzeczywiście owocem *samej łaski*, czystym darem Ojca, Syna i Ducha. To zdarzenie poświadcza, że Maryja była usprawiedliwiona przez samą łaskę, a nie przez swoje zasługi”<sup>324</sup>. Dowartościowanie łaski w wykładzie prawdy o Niepokalanym Poczęciu posiada doniosły wymiar ekumeniczny, gdyż jest to punkt pewnego konsensusu między tradycją katolicką a protestancką, mimo nie przyjmowania przez tę ostatnią dogmatu jako takiego<sup>325</sup>. Element konsensusu podzielonych Kościołów zakorzeniony jest w teologii łaski. Reformacja w nauce o usprawiedliwieniu (uświęceniu) kładzie nacisk na absolutną, darmową inicjatywę Boga w darze jego łaski (*sola gratia*). Wydaje się, że nauka o Niepokalanym Poczęciu winna być także rozumiana w

<sup>323</sup> JAN PAWEŁ II, *Niepokalana: dogmatyczna definicja przywileju*. 12 czerwca [1996 - Aud. gen.], OR 17(1996) nr 9 s. 49.

<sup>324</sup> MP, 47, s. 351.

<sup>325</sup> GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 4, p. 269, s. 368.

oparciu o zasadę *sama łaska*. „Niepokalane Poczęcie nie jest związane z osobistymi zasługami Maryi, ale jest w pełni dziełem Boga, który «wybrał nas w nim przed założeniem świata, abyśmy byli w miłości święci i nieskalani przed jego obliczem»” (Ef 1, 4)<sup>326</sup>. Można w zupełności zgodzić się ze zdaniem o. prof. Napiórkowskiego, który Niepokalane Poczęcie widzi przede wszystkim jako pierwszą łaskę, absolutnie darmową, będącą dziełem Bożego miłosierdzia, która radykalnie ukazuje uprzedniość łaski w stosunku do jakiegokolwiek zasługi. Maryja nie istniejąc przed poczęciem – nie mogła zasługiwać<sup>327</sup>.

Maryja otrzymała tę wyjątkową i niepowtarzalną łaskę nie dla większej chwały. Była to łaska przygotowująca Ją do funkcji Bożomacierzyńskiej. „Z tego punktu widzenia Niepokalane Poczęcie Maryi ukazuje się jako wymóg poprzedzający wcielenie Słowa: przygotowanie Jego «godnego mieszkania»”<sup>328</sup>. Niepokalane Poczęcie posiada wyraźny **aspekt chrystologiczny**, gdyż związane jest ściśle z tajemnicą Wcielenia.

Z aspektem chrystologicznym bardzo ściśle wiąże się **perspektywa soteriologiczna** odczytywania immaculistycznego dogmatu, naświetlająca uniwersalizm odkupienia i objawiająca, że Maryja jest jego wspaniałym owocem<sup>329</sup>. Teologia stwierdza, że również Maryja podlega prawu odkupienia. Ona najbardziej korzysta ze zbawczego dzieła. Poprzez zachowanie od grzechu i obdarowanie pełnią świętości jest odkupiona w „sposób wzniosły”<sup>330</sup>. A wszystko to wypływa z odkupicielskiej krwi przelanej przez Syna (por. Ef 1, 7)<sup>331</sup>.

Papieska Akademia Maryjna w swoim dokumencie, dotyczącym niektórych aktualnych zagadnień związanych z postacią i misją Maryi, zwracają również uwagę, że potrzebna a wręcz konieczna jest lektura prawdy o Niepokalanym Poczęciu Maryi w kluczu **ekleziologicznym**, przede wszystkim poprzez ukazywanie wydarzenia Niepokalanego Poczęcia Maryi, w odniesieniu do odpowiadającego mu **na płaszczyźnie sakramentalnej wydarzenia chrztu świętego, który przecież gładzi grzech pierworodny**<sup>332</sup>. Trzeba zauważyć, że liturgia uroczystości Niepokalanego Poczęcia niejako wkłada w usta Maryi pieśń wdzięczności: „Cieszę się i raduję w Panu [...], ponieważ otoczył mnie płaszczem

<sup>326</sup> TAMŻE, p. 270, s. 368-369.

<sup>327</sup> S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Niepokalane Poczęcie jako dzieło Bożego miłosierdzia*, w: *Tajemnica Bożego Miłosierdzia w charyzmacie mariańskim. Materiały międzynarodowego sympozjum teologicznego. Licheń, 12-16 maja 2003 r.*, red. J. KUMALA, Licheń 2004, s. 124-125.

<sup>328</sup> MP, 47, s. 352.

<sup>329</sup> KL, 103.

<sup>330</sup> KK, 53.

<sup>331</sup> MP, 47, s. 352.

<sup>332</sup> MP, 47, s. 353.

sprawiedliwości, jak «oblubienicę zdobną w klejnoty» [antyfona na wejście]; uwielbia Boga, który w Niepokalanym Poczęciu „nazaczył początek Kościoła, *oblubienicy Chrystusa* bez zmazy i zmarszczki, rozbłyskującej pięknem (*prefacja*); oraz odczytuje w perspektywie mariologicznej fragment *Listu do Efezjan* 5, 25-27: „Chrystus ukochał Kościół i oddał za niego samego siebie, aby uczynić go świętym, [...] aby ujrzeć swój Kościół w pełni chwały, bez zmazy i zmarszczki ani niczego podobnego, lecz święty i niepokalany”. Każdy z nas należy do oblubieńczego i synowskiego stanu nowego Ludu Bożego. Obrazem i personifikacją tego wszystkiego jest Maryja Niepokalana. Dlatego też słowa *Listu do Efezjan*, mówiące o odwiecznym wybraniu w Chrystusie do świętości i nieskalaności oraz przeznaczeniu do przybranego synostwa Bożego (por. Ef, 1, 3-5), dotyczą całej wspólnoty kościelnej. Właśnie w tajemnicy chrztu chrześcijanin staje się adoptowanym synem Ojca, a tym samym nieskalanym przed jego obliczem<sup>333</sup>. Dlatego też szczególnym powołaniem chrześcijanina jest przynoszenie coraz obfitszych owoców łaski chrztu świętego.

### 2. 2. 3. 3. 4. 2. Wniebowzięcie, jako znak przeznaczenia do chwały i wartości ludzkiego ciała

Teologia współczesna, w optyce powiązanych ze sobą biblijnych tekstów, których „wspólnym mianownikiem” jest postać „niewiasty” (Rdz 3, 15, J 2, 1-5 i Ap 12, 1), odczytuje tajemnicę Wniebowzięcia jako niezawodny **znak chwalebego przeznaczenia** wszystkich wierzących. Maryja Wniebowzięta, zaraz po zmartwychwstałym Chrystusie, jest znakiem wielkiej godności człowieka i jego chwalebego przeznaczenia. Te dwa wydarzenia: zmartwychwstanie Jezusa i wniebowzięcie Maryi, pouczają nas, że człowiek ukształtowany „na obraz i podobieństwo” Boga (por. Rdz 1, 26-27) nie jest przeznaczony na zniszczenie i rozpląnięcie się w nicości. Jego przeznaczeniem jest chwała nieba, którą ma osiągnąć w integralnym stanie swego człowieczeństwa (duszy i ciała). Ma osiągnąć stan „człowieka doskonałego” (Ef 4, 13), czyli jak mówią członkowie Kościoła wschodniego: stan „przebóstwienia”. Maryja Wniebowzięta, ściśle związana z Chwalebnym Synem, jest znakiem powołania człowieka do chwały nieba<sup>334</sup>.

Po drugie zauważmy, że Wniebowzięcie Maryi jest **znakiem wielkiej wartości i godności ludzkiego ciała**. Ono w Chrystusie i Maryi zostało już uwielbione. Materialne ciało mężczyzny i kobiety, według symbolicznych opowieści *Księgi Rodzaju*, ulepione z prochu ziemi (por. Rdz 1, 26-27; 2, 7. 21-23) jest dziełem Bożych „rąk”. Druga Osoba Boska w pełni

<sup>333</sup> MP, 47, s. 353.

<sup>334</sup> MP, 51, s. 395.

czasu (por. Ga 4, 4), to ludzkie ciało przyjęła za własne. Syn Boży stał się człowiekiem, przyjął prawdziwe ciało z kobiety – Maryi z Nazaretu. Rzeczywistość Wcielenia i związane z nim istotowo Boże Macierzyństwo, stoją na straży godności i wielkiej wartości człowieczeństwa, które Bóg przyjął jako własną naturę w misterium Wcielenia. W tej ludzkiej naturze był poczęty w łonie Maryi Dziewicy, noszony pod Jej sercem podczas ciąży, wydany na świat, karmiony Jej piersią. Parafrazując słowa *Księgi Rodzaju* możemy włożyć w usta Maryi słowa odnoszące się do Jezusa: „Ten jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała” (por. Rdz 2, 23). Ta obecność Zbawiciela uczyniła z ciała Maryi zbawczą przestrzeń. W przyjętej od Maryi ludzkiej naturze Syn Boży nauczał, czynił cuda, wreszcie zbawczo cierpiał, umarł i zmartwychwstał. Możemy powiedzieć za Soborem Watykańskim II, że Syn Boży uwolnił nas od grzechu „tajemnicami swego ciała” (LG 55). Ludzkie ciało stało się narzędziem zbawienia. Za Tertulianem możemy powtórzyć, że „caro salutis est cardo” (ciało jest podstawą, sworzniem zbawienia)<sup>335</sup>. Stąd ludzkie ciało jest dobre, piękne, godne szacunku, które trzeba kochać, o które trzeba się zawsze troszczyć i o nie dbać; którym nie wolno gardzić, nie wolno go profanować poprzez nieczystość, pornografię, robienie „sesji zdjęciowych” ze starszkami w domach opieki; którym nie wolno handlować; któremu nie wolno szkodzić poprzez nałogi (alkohol, narkotyki, palenie papierosów).

## ZAKOŃCZENIE

W niniejszym opracowaniu podjęliśmy próbę odpowiedzi na postawione w tytule pytanie: *Jaka Maryja dla XXI wieku?* Już we wstępie odpowiedzieliśmy, że *Maryja korelacyjna*, czyli Maryja w trzech podstawowych korelacjach (współzależnościach): do Boga w Trójcy Jedynej, Kościoła i człowieka, gdzie poznanie jednego z korelatów (wyrażeń, pojęć wzajemnie od siebie zależnych i wzajemnie uwarunkowanych) ułatwia poznanie drugiego.

W powyższym kluczy metodologicznym ukazaliśmy najpierw Maryję w relacji do Trzech Osób Boskich. Mówiąc o relacji Bóg Ojciec ↔ Maryja, zwróciliśmy najpierw uwagę na chrystologiczne centrum tego związku. To ze względu na Chrystusa Maryja została przez Ojca: odwiecznie wybrana do Bożego Macierzyństwa; wraz z całym światem powołana do bytu; obdarowana wszelkimi łaskami. Zwróciliśmy również uwagę, że Macierzyństwo Maryi w jakimś sensie „mówi” o Bożym Ojcostwie. Ona sama jawi się jako: Ikona macierzyńska

---

<sup>335</sup> J. W.

Ojcostwa Boga; Ikona miłosierdzia i czułości Ojca; Ikona ojcowskiego zawierzenia. Na zasadzie korelacji w jakimś sensie również Boże Ojcostwo w stosunku do Maryi „mówi” wiele o Niej samej. Nazywamy Ją „Córą Boga Ojca”. W tytule tym zauważamy ideę szczególnego dziecięstwa Bożego (usynowienia w Synu) oraz wyjątkowe obdarowanie miłością Ojca.

W relacji Syn Boży ↔ Maryja podkreśliliśmy ważność korelacji, wyrażonej w formule „Przez Maryję do Jezusa, ale także przez Jezusa do Maryi”, w której odnajdujemy dwa podstawowe aspekty (jest ich więcej): aspekt poznawczy, który można wyrazić twierdzeniem, że w tajemnicy Syna wyjaśnia się w pełni tajemnica Matki (i na odwrót) oraz aspekt kultyczny, który można wyrazić zdaniem: kult maryjny prowadzi do kultu Chrystusa (i na odwrót). Doskonałą aplikacją powyższej formuły jest misterium Wcielenia wraz ze istotowo powiązaniem z nim misterium Bożego Macierzyństwa, które jako dogmat mariologiczny możemy odczytywać w kluczu chrystologicznym, gdzie tytuł *Matka Boga* „mówi” nam o prawdziwym człowieczeństwie Chrystusa, Jego prawdziwym Bóstwie oraz Jego osobowej jedności. Ale również możemy odczytywać chrystologiczny dogmat Wcielenia w kluczu mariologicznym, w którym podkreślamy wyniesienie Maryi do najwyższego urzędu i godności oraz Jej szczególną rolę w dziele pojednania Boga z ludzkością. Ważnym elementem relacji Maryja Syn jest udział Jej jako Matki w odkupieńczym dziele Syna. Udział ten, wyrażany w aspekcie funkcjonalności, to misterium Jej macierzyństwa, poprzez które umożliwiła Synowi Bożemu dokonania dzieła naszego odkupienia w ludzkim ciele. Biorąc pod uwagę aspekt aktywności, to można sprowadzić go do Jej *Fiat*, wypowiedzianego w Zwiastowaniu i przez całe życie, aż po Krzyż Jezusa. Maryjne *fiat* posiada ważny walor historiozbowczy, analogicznie do Jezusowego *fiat* wypowiedzianego Ojcu w zbawczych misteriach (gł. Wcielenia i Śmierci). Próbuując nazwać jakimś jednym, poprawnym tytułem (w opozycji do Współodkupicielstwa), spośród wielu (Owoc Odkupienia; Matka Odkupiciela; Służebnica; Uczennica; Towarzyszka Odkupiciela; Nowa Ewa) najwłaściwszym wydaje się być: Współpracownica Odkupiciela.

W korelacji Duch Święty ↔ Maryja, najpierw zwróciliśmy uwagę na manifestacje aktywności Ducha Świętego w różnych epizodach maryjnych, w których Trzecia Osoba Boska objawiała się jako: Duch świętości (Niepokalane Poczęcie); Duch dający życie (Zwiastowanie); Duch proroctwa i radości (Nawiedzenie); Duch ofiarowania (Ofiarowanie Jezusa); Duch przemieniającej Miłości (Kana); Duch siły ducha (Maryja pod Krzyżem); Duch modlitwy i jedności (Wieczernik Zielonych Świąt). Ukazaliśmy również oblubieńczy charakter związku Ducha Świętego i Maryi. Analizując tytuł „Oblubienica Ducha Świętego”,



wyartykułowaliśmy następujące teologiczne treści w nim zawarte: Ducha Świętego i Maryję łączy głęboka miłość; Maryja czynnie uczestniczy w zawarciu Nowego Przymierza; Między Duchem Świętym a Maryją istnieje wyjątkowo głęboka jedność; Duch Święty i Maryja są wspólnie płodni. Wreszcie poddaliśmy teologicznej analizie tytuł „Pamięć Kościoła”, którym obdarzany jest zarówno Duch Święty jak również Maryja. W teologii tego tytułu zauważyliśmy jakiś poszerzony wymiar macierzyństwa (mnemologiczność), które polega nie tylko na poczęciu, zrodzeniu, wychowaniu, ale również na pamiętaniu; bycie Matką to zachowywanie w sercu Bożego słowa i jego wspomnianie. Postawiliśmy również pytanie, czy w tym przypadku nie mamy do czynienia z zauważanym przez teologów procederem przypisywania Maryi funkcji Ducha Świętego. Stwierdziliśmy, że nie, gdyż Jej funkcja memoryczna nie stoi obok, ani przeciw, ani zamiast funkcji Boskiego Parakleta. Jest to funkcja, którą Maryja pełni w Duchu Świętym, Jego mocą, Jego działaniem, Jego pamięcią. Maryjna pamięć niejako uczestniczy w tej pierwotnej pamięci Ducha Prawdy.

Drugi rozdział obecnego przedłożenia poświęcony został wzajemnym powiązaniom misterium Maryi i Kościoła. Obie tajemnice eklezjalna i maryjna wzajemnie się wyjaśniają. W świetle dziewiątego numeru Jubileuszowego Listu relację Maryja Kościół, ukazaliśmy w sześciu punktach, zauważając, że Maryja jest: 1) pełnoprawnym Członkiem Kościoła, jak należała do eklezjalnej komunii w czasie ziemskiego życia, tak również należy doń obecnie, w tajemnicy Świętych Obcowania; 2) Matką Kościoła, która poprzez zrodzenie Jego Głowy, aktywnie wpisuje się w zaistnienie Kościoła; 3) wyobrażeniem (typem, figurą) Kościoła w Jego dziewiczym (nieskazitelne zachowywanie wiary), oblubieńczym (nierozzerwalny związek z Chrystusem) i macierzyńskim wymiarze (Maryja /fizycznie/ i Kościół /duchowo w sercach wiernych/ rodzą tego samego Chrystusa); 4) wzorem dla Kościoła w wierze (podlegającej procesowi rozwoju), nadziei i miłości; 5) Duchową Matką, której macierzyństwo względem ludzi realizowane jest w porządku łaski, to znaczy przyczynia się do powstania i rozwoju życia nadprzyrodzonego w człowieku, a dokonuje się to głównie dzięki Jej orędownictwu, wspomóżycielstwu, i pośrednictwu w Chrystusie i w Duch Świętym; 6) eschatologiczną ikoną Kościoła, tzn. doskonałym Jego obrazem, który swoją pełnię osiągnie w wieczności. Jest ideałem, do którego dążą wszyscy członkowie eklezjalnej wspólnoty.

Ostatnią z zaproponowanych perspektyw ukazywania Maryi w XXI wieku – to perspektywa antropologiczna, w której zwróciliśmy uwagę, że Maryja jako stworzenie jest pełnym urzeczywistnieniem ludzkiej (kobiecej) godności (zwłaszcza poprzez Boże Macierzyństwo) i piękna, stanowiąc wzór pełnego rozkwitu powołania kobiety. Była prawdopodobnie bardzo piękna w fizycznym wymiarze swojej kobiecości, ale co ważniejsze

była piękna w swoim duchu, dzięki pełni łaski Ją napelniającej. Ostatni Sobór nauczył nas również, że w wydarzeniu z Nazaretu Ojciec Miłosierdzia pytał Maryję o zgodę na przyjście na świat Zbawiciela. Jej *fiat* było wyrazem świadomego przyzwolenia, stąd Maryja jawi się również jako najdoskonalsze uosobienie ludzkiej wolności. Można rzec, że Ona najpełniej urzeczywistniła swoje człowieczeństwo. Powyższe stwierdzenia rodzą dezyderaty: coraz większego przybliżenia osoby Maryi ludziom współczesnym, przez coraz jaśniejsze ukazywanie Jej „historycznego obrazu” jako kobiety żydowskiej, posiadającej trwałe, uniwersalne ludzkie przymioty, cechy, wartości, których rozważanie będzie rzucać światło na współczesnego człowieka. Wreszcie na koniec zauważyliśmy, że Maryja jest doskonałym wypełnieniem powołania człowieka do świętości. W tym znaczeniu dwie prawdy maryjne stają się szczególnie nośne: 1) Niepokalane Poczęcie, rozumiane jako usprawiedliwienie przez samą łaskę, bez żadnych zasług Maryi, czemu w jakimś sensie odpowiada na płaszczyźnie sakramentalnej wydarzenie chrztu świętego, z tą różnicą, że Maryja została zachowana od grzechu, a ochrzczony jest od grzechu uwalniany, ale w jednym i drugim przypadku (zwłaszcza przy chrzcie dzieci) nie przestaje być on łaską pierwszą bez żadnych zasług. 2) Wniebowzięcie odczytywane w kategoriach znaku przeznaczenia człowieka do chwały i wielkiej wartości i godności ludzkiego ciała, a tym samym odpowiedzialności za życie w nim przeżywane.

Autor niniejszego przedłożenia musi przyznać, że przystępując do realizacji zadanego tematu przez organizatora Sympozjum, nakreślił sobie inną panoramę obrazu Maryi, proponowanego dla studentów teologii XXI w. Maryja korelacyjna miała być tylko jednym z punktów tej wizji (obok Maryi dogmatów na nowo odczytywanych, Maryi historiozbawczej (biblijnej), magisterialnej, ekumenicznej, itp.). Jednakże z czasem pisania, rosła świadomość, że w takim ujęciu korelacyjnym Maryi do trzech podstawowych korelatów: Trójca, Kościół, człowiek, można przedstawić całościową wizję teologicznych prawd maryjnych naszego Kościoła. Czy zabieg się udał? Autor ma nadzieję, że tak, a że żadne ludzkie dzieło nie nosi znamion doskonałości prosi o wyrozumienie, być może z racji niektórych niedociągnięć.

## **SPIS TREŚCI**

### **WSTĘP**

### **1. BŁĘDNA IKONA MARYI**

#### **Czyli – jak i o czym – nie przepowiadać o Mate Pana?**

##### **1. 1. GRZECHY GŁÓWNE PRZEPOWIADANIA MARYJNEGO**

##### **1. 2. INNE WYPACZENIA PRZEPOWIADANIA MARYJNEGO**

### **2. POŻĄDANA IKONA MARYI**

#### **Czyli – jak i o czym –przepowiadać o Mate Pana?**

#### **2.1. IKONA ŹRÓDŁOWA**

##### **2. 1. 1. Ikona biblijna**

##### **2. 1. 2. Ikona Tradycji**

##### **2. 1. 3. Ikona Magisterialna**

##### **2. 1. 4. Ikona liturgiczna**

#### **2. 2. IKONA TREŚCIOWA**

##### **2. 2. 1. Ikona historiozawczna**

##### **2. 2. 2. Ikona wzorcza**

#### **2. 2. 3. IKONA KORELACYJNA**

##### **2. 2. 3. 1. Trójca ↔ Maryja**

###### **2. 2. 3. 1. 1. Bóg Ojciec ↔ Maryja**

###### **2. 2. 3. 1. 1. 1. Chrystologiczne centrum relacji Bóg Ojciec Maryja**

###### **2. 2. 3. 1. 1. 2. Macierzyństwo Maryi „mówi” o Bożym Ojcostwie**

###### **2. 2. 3. 1. 1. 3. Boże Ojcostwo „mówi” o dziecięctwie Maryi**

###### **2. 2. 3. 1. 2. Syn Boży ↔ Maryja**

###### **2. 2. 3. 1. 2. 1. Przez Maryję do Jezusa ↔ przez Jezusa do Maryi**

###### **2. 2. 3. 1. 2. 2. Misterium Wcielenia „mówi” o Synu i Matce**

###### **2. 2. 3. 1. 2. 3. Matka w Odkupieńczym misterium Syna**

###### **2. 2. 3. 1. 3. Duch Święty ↔ Maryja**

###### **2. 2. 3. 1. 3. 1. Manifestacje aktywności Ducha w Maryi i przez Maryję**

2. 2. 3. 1. 3. 2. Oblubieńczość relacji Duch Święty Maryja

2. 2. 3. 1. 3. 3. Pneumatyczna Pamięć Kościoła

### **2. 2. 3. 2. Kościół ↔ Maryja**

2. 2. 3. 2. 1. Członek Kościoła

2. 2. 3. 2. 2. Matka Kościoła

2. 2. 3. 2. 3. Wyobrażenie Kościoła

2. 2. 3. 2. 4. Wzór dla Kościoła w wierze, nadziei i miłości

2. 2. 3. 2. 5. Duchowa Matka Kościoła

2. 2. 3. 2. 6. Eschatologiczny obraz Kościoła

### **2. 2. 3. 3. Człowiek ↔ Maryja**

2. 2. 3. 3. 1. Pełne urzeczywistnienie kobiecej (ludzkiej) godności i piękna

2. 2. 3. 3. 2. Najdoskonalsze uosobienie ludzkiej wolności

2. 2. 3. 3. 3. Zwierciadło uczniowskiego istnienia

2. 2. 3. 3. 4. Doskonale wypełnienie powołania człowieka do świętości

2. 2. 3. 3. 4. 1. Niepokalane Poczęcie, jako usprawiedliwienie przez łaskę

2. 2. 3. 3. 4. 2. Wniebowzięcie, jako znak przeznaczenia do chwały i wartości ludzkiego ciała

## **ZAKOŃCZENIE**

## **BIBLIOGRAFIA (WYBÓR)**

### **LITERATURA PODSTAWOWA**

1. NAPIÓRKOWSKI S. C., „Siedem grzechów głównych” przepowiadania maryjnego, w: *Kościół czci Matkę swego Pana. Sympozjum mariologiczne zorganizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu w dniu 23 października 2002 r. Materiały*, red. W. SIWAK, Przemyśl 2003, s. 67-81; toż w: S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, s. 227-239.
2. SIWAK W., *Jaka Maryja dla XXI wieku? Maryja w korelacjach z Bogiem, Kościołem i człowiekiem*, w: *Matka i Mistrzyni. Obecność Maryi w formacji intelektualnej i duchowej. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” (Licheń Stary, 15 XI 2008 r.)*, red. J. KUMALA, Licheń Stary 2010, s. 11-73; toż: „Salvatoris Mater” 11(2009) nr 4, s. 195-248.
3. SIWAK W., *O poprawną teologicznie ikonę Maryi w kanonizacji*, „Studia Pstoralne” (2011) nr 7, s. 277-291.
4. SIWAK W., *Przepowiadanie maryjne w duszpasterstwie parafialnym. Sugestie dogmatyka*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, s. 137-164.
5. TWARDY J., *Głoszenie kazań maryjnych*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana. Sympozjum mariologiczne zorganizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu w dniu 23 października 2002 r. Materiały*, red. W. SIWAK, Przemyśl 2003, s. 149-170.

**LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA**

1. LEWANDOWSKI T., *Implikacje homiletyczne soborowej mariologii*, „Ateneum Kapłańskie” 108(1987) z. 1, s. 65-73.
2. LEWANDOWSKI T., *Kazania maryjne*, „Materiały Problemowe” 20(1988) nr 5, s. 110-124.
3. LEWANDOWSKI T., *Kult maryjny w kaznodziejstwie polskim w latach 1965–1980*, w: „Przewodniczka”, *Kult Matki Boskiej od „Lumen gentium” do „Redemptoris Mater” 1964–1987*, Częstochowa 1994, s. 755–763.
4. LEWANDOWSKI T., *Mariologia soborowa w kaznodziejstwie polskim*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, red. J. S. Gajek, K. Pek, Warszawa 1993, s. 175-204.
5. LEWANDOWSKI T., *Polskie kaznodziejstwo maryjne po Soborze Watykańskim II*, w: *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, red. W. Przyczyna, Kraków 1993, s. 146-203.
6. LEWANDOWSKI T., *Soborowa wizja Maryi a polskie kaznodziejstwo maryjne*, „Współczesna Ambona” 13(1985) nr 4, s. 139-135.
7. TWARDY J., *Między teologią a antropologią w głoszeniu kazań maryjnych*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, s. 216-236.
8. ŻYCIŃSKI W., *Jak mówić o Maryi*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyna, Kraków 2002, s. 75-89.